GAZETA ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ

№ 29. WARSZAWA, DNIA 14-GO LIPCA 1923 ROKU. ROK 5.

PUŁK. MICHAŁ BAJER

p. o. Gł. Komendanta Policji Państwowej.

PUŁKOWNIK p. d. Sztabu Generalnego Michał Bajer urodził się 27 lipca 1884 r. w Warszawie.

W 1905 r. zostaje wydalony z 8-ej klasy II gim. filologicznego za czynny udział w walce o język polski w szkole rosyjskiej.

W 1906 r. odbywa służbę wojskową w Warszawie i po zdaniu egzaminów otrzymuje stopień chorążego rezerwy.

W 1907 r. wyjeżdża do Belgji, gdzie przebywa na politechnice do 1912 r., uzyskując dyplom inżyniera-górnika.

Do sierpnia 1914 r. zajmuje stanowisko pomocnika zawiadowcy kopalń towarzystwa „Czeladź".

Od sierpnia 1914 r. do końca 1917 r. pozostaje w armji rosyjskiej w polu.

Przewrót bolszewicki zastaje pułk. Bajera na froncie rumuńskim w stopniu kapitana. Bierze czynny udział w organizowaniu II korpusu Wschodniego, z którym maszeruje z Sorok do Kaniowa. Pod Kaniowem 11 maja 1918 r. wzięty do niewoli niemieckiej, ratuje się ucieczką z pociągu, udając się do Kijowa, skąd przez Moskwę i Murman przedostaje się do Francji.

Do Paryża przybywa 12 lipca 1918 r. Zostaje przydzielony do Sztabu Armji Generała Hallera na stanowisko szefa Oddziału I-go, następnie do Sztabu I dyw. polskiej, zajmującej odcinek w Wogezach.

W Kwietniu 1919 r. wraca do Polski jako zastępca szefa sztabu I korpusu Armji Generała Hallera.

W lipcu 1919 r. otrzymuje d-ctwo 3 p. S. K. późniejszego 45 p. S. K. z którym odbywa całą kampanję bolszewicką.



Za walki pod Tarnopolem, następnie pod Równem, Lubarem, Starą-Sieniawą, Chmielnikiem, Kalinówką, Lipowcem, Kurowicami, Zamościem i t. d. otrzymuje krzyż „Virtuti Militari" i 4-krotnie Krzyż Walecznych. Uzupełnia je order „Legii Honorowej".

We wrześniu 1921 r. otrzymuje stanowisko szefa Wydziału Piechoty w departamencie I M. S. Wojsk.

Pułkownik Bajer w dniu 17 grudnia r. z. rozkazem Prezesa R. M. generała Sikorskiego zostaje przydzielony do Min. Spraw Wewn., w którem obejmuje kierownictwo Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy. Jest to okres wyjątkowych nastrojów w państwie. Tragiczne zdarzenia grudniowe wywołują szereg zarządzeń wyjątkowych. Dep. Bezpieczeństwa Publicznego jest niejako pryzmatem, w którym załamuje się istota wypadków i tak przefiltrowana trafia do rządu już jako ich ocena. Kierownik Dep. Bezp. Publ., zwłaszcza w tym okresie, musi być człowiekiem, obdarzonym wyjątkową czujnością i zrównoważeniem, aby nie zniekształcić tej oceny.

Pułk. Bajer sprostał zadaniu. Jest to krótki okres jego działalności, jedna mu ona wszelako zaufanie władzy i podwładnych, których szacunek i sympatję zdobywa jednocześnie wyjątkowym taktem i jasnością sądu.

Z kolei, po mianowaniu wicewojewody warszawskiego p. Bilskiego na dyrektora Dep. Bezp. Publ. i Prasy, pułk. Bajer w dn. 28 lutego r. b. zostaje mianowany p. o. Gł. Komendanta P.P. i na tem stanowisku pozostaje do dn. 1 lipca r. b.

Wypadki grudniowe w znacznej mierze obciążają policję w opinji. Wnikliwy, objektywny stosunek pułk. Bajera do oceny tych zarzutów, stopniowo precyzuje winy osób, a oczyszcza z nich organizację, której opinja przywraca kredyt moralny. Pułk. Bajer jest człowiekiem wysokiej dyscypliny moralnej. Tę właśnie dyscyplinę wewnętrzną kultywuje w korpusie policji naszej: zapoznanie osobistych względów dla dobra państwa znowu staje się wytyczną w szeregach policji. W krótkim okresie swej działalności na stanowisku Gł. Komendanta P. P. prócz tego moralnego dorobku, pułk. Bajer wzmacnia znacznie pod względem jakościowym policję naszych kresów, przenosząc na odpowiedzialne tam stanowiska oficerów wypróbowanej wartości z województw wewnętrznych. Z energją broni interesów policji przy opracowywaniu zmian w ustawie: o organizacji policji i jej uposażeniu. Nakoniec zreorganizowanie Gł. Komendy P. P., w kierunku zaprowadzenia możliwych oszczędności budżetowych, przy wzmożeniu wydajności pracy, jest zamknięciem rachunku zasług pułk. Bajera, jakie położył na kierowniczem stanowisku w policji.

Gazeta nasza miała zdecydowanego orędownika w pułk. Bajerze.

W krótkiej sylwetce, poświęconej pułk. Bajerowi, nie można pominąć, iż był on zawsze szefem-kolegą, co umiał przedziwnie łączyć w swojej osobie, to też jednał sobie podwładnych, ich zaufanie i chętny posłuch.

I jednego jeszcze szczegółu nie wolno pominąć: zmysłu ciągłości pracy. Pułk. Bajer w przeddzień opuszczenia służby tak pracował, jakby na swojem stanowisku miał pozostawać nieprzerwanie.

W czasie swego urzędowania w M. S. Wew. pułk. Bajer otrzymał odznaczenia: oficerski order „Odrodzenia Polski" i „Wielki Krzyż Oficerski Korony Rumuńskiej".

STANISŁAW KUTRZEBA prof. Uniw. Jag.

USTRÓJ WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA. 2)

2. Ułożenie konstytucji gdańskiej.

Zaraz po wejściu w życie traktatu wersalskiego i Liga Narodów rozpoczęła ze swej strony wykonywać w Gdańsku władzę, którą jej przyznał traktat. Traktat wersalski postanawiając w art. 102, iż Gdańsk będzie—po utworzeniu z niego wolnego miasta — poddany pod ochronę Ligi, w art. 103 zastrzegał, iż konstytucja Gdańska „zostanie opracowana w porozumieniu z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów przez prawidłowo wyznaczonych przedstawicieli wolnego miasta. Nie zostało określone, kiedy ma być ułożona konstytucja, czy dopiero po ukonstytuowaniu wolnego miasta przez mocarstwa główne, czy wcześniej. Starano się z tą kwestją pośpieszyć, nie czekając na ukonstytuowanie tego państewka. Rada Ligi już na pierwszem swem posiedzeniu, po wejściu w życie traktatu wersalskiego, 13 lutego 1920 r. [1]) ustanowiła w tym celu Naczelnego Komisarza; dla uniknięcia mogących powstać kolizyj nadała tę godność tej samej osobistości, która piastowała urząd pełnomocnika mocarstw głównych [2]).

Według art. 103 pierwszą jego czynnością jako komisarza Ligi miało być przygotowanie konstytucji. W rezolucji z 13 lutego 1920 r. Rada Ligi uchwaliła zwrócić się do niego, by przedłożył Radzie Ligi konstytucję, by ją Rada mogła wziąć w myśl tegoż art. 103 pod ochronę Ligi. Zastrzegła też Rada, iż co się tyczy wyboru „prawidłowo wyznaczonych przedstawicieli" Gdańska, którzyby z komisarzem mieli ułożyć konstytucję, komisarz powinien przedłożyć projekt tych wyborów Radzie, a w projekcie przestrzegać tego, by wybory oprzeć „na podstawie o ile można szerokiej i demokratycznej" [3]). Komisarz taki projekt wkrótce Radzie Ligi przedłożył [4]). Rada Ligi na posiedzedzeniu z 11 kwietnia 1920 r. projekt ten cały, nie badając go w szczegółach, zatwierdziła, zastrzegając, iż nie przesądza to późniejszemu w konstytucji uregulowaniu zasad ordynacji wyborczej [5]). Na podstawie tego projektu komisarza, zatwierdzonego przez Ligę, odbyły się wybory do konstytuanty gdańskiej (die verfassungsgebende Versammlung) dnia 16 maja 1920 r. [6]). Konstytuanta gdańska obradowała nad konstytucją od 18 czerwca 1920 r. do 11 sierpnia 1020 r., kiedy ją ostatecznie przyjęła [7]).

Już w rezolucji z 13 lutego 1920 r., przyjmując memorandum referenta, stanęła Rada Ligi na stanowisku, iż ma prawo zbadać i zatwierdzić konstytucję. Z tego wychodząc założenia, iż jej przysługuje takie prawo, a więc i prawo żądania modyfikacyj, Rada 16 listopada 1920 r. uznała, iż wolne miasto Gdańsk znajduje się od jego ukonstytuowania, t. j. od 15 listopada 1920 r. pod opieką Ligi, i że konstytucja gdańska równocześnie zostaje wzięta pod gwarancję Ligi [8]), oraz poleciła równocześnie komisarzowi, by zażądał od gdańskiej konstytuanty przedłożenia w ciągu trzech tygodni ostatecznego tekstu konstytucji z zmianami, które Liga uznała za konieczne. Zmiany, jakich zażądała Rada Ligi, były następujące:

a) skreślenie wszędzie określenia Gdańska jako „miasta hanzeatyckiego";

b) ściągnięcie w jeden artykułów: czwartego, postanawiającego, że językiem urzędowym jest niemiecki, i piątego, gwarantującego prawa języka polskiego;

c) dodania przy art. 41 i 44 f., mówiących o reprezentowaniu Gdańska na zewnątrz przez senat i prezydenta i o zawieraniu traktatów z innemi państwami, zastrzeżenia, iż nie naruszają te postanowienia przepisu art. 104 ust. 6 traktatu wersalskiego o reprezentowaniu Gdańska na zewnątrz przez Polskę;

d) dodanie przepisu, że zmiany konstytucji gdańskiej mogą nastąpić dopiero po podaniu ich do wiadomości Ligi i po oświadczeniu przez nią, iż nie ma co do zmian żadnych zastrzeżeń;

e) dodanie przepisu, iż rząd gdański w ciągu sześciu miesięcy od zawiadomienia go przez komisarza ma przedłożyć Lidze projekt ustawy o nabywaniu obywatelstwa, przewidzianej w art. 71 konstytucji;

f) dodanie przepisu, iż Liga ma każdego czasu prawo żądania od rządu gdańskiego zdania sprawy ze spraw publicznych (öffentliche Angelegenheiten) Gdańska i że Gdańsk musi takiemu żądaniu zadość uczynić;

g) dodanie przepisu, że wolne miasto Gdańsk nie może być podstawą wojskową lub flotową, nie może wznosić żadnych fortyfikacyj i nie dozwoli na fabrykację amunicji i materjału wojennego na swojem terytorjum bez zgody Ligi za każdym przypadkiem z osobna.

Następnie Rada Ligi na posiedzeniach z 28 lutego i 2 marca 1921 r. zażądała jeszcze jednej poprawki:

h) zmiany czasu trwania mandatu 7 członków senatu, których miano wybierać według konstytucji na lat 12. Rada Ligi stanęła na stanowisku, że senatorowie powinni być „rzeczywiście i w pełni (réellement et entièrement) odpowiedzialni wobec ludu", a co się tyczy tych z nich, którzy są wybierani na pewien czas, to należy skrócić ich okres urzędowania tak, by sejm gdański miał częściej sposobność wyrazić się co do przedłużenia ich mandatów, więc np. do czterech lat [9]).

Konstytucja uchwalona 11 sierpnia 1920 r., została odrazu w wolnem mieście wprowadzona w życie, mimo że Rada Ligi zastrzegła zmiany i że Wysoki Komisarz nie zatwierdził jeszcze konstytucji, jak to przewidywał art. 103 traktatu wersalskiego. Z tego wychodząc stanowiska, iż konstytucja już weszła w życie, Gdańsk zmiany, żądane przez radę Ligi, traktował jako zmiany konstytucji, stosował też do nich przepisy, tyczące się takich zmian, a mianowicie zasadę większości $^2/_3$ głosów członków sejmu jako koniecznych do ich przyjęcia. Kwestja ta następnie wywołała znaczne trudności.

Zgromadzenie ustawodawcze przeprowadziło uchwałą z 9 grudnia 1920 r. zmiany w konstytucji, których zażądała Rada Ligi 17 listopada 1920 roku, jednakże nie ściśle w myśl żądań Rady Ligi, w szczególności co do punktów: c), e) i g). Rada Ligi wobec tego zaleciła Gdańskowi [10]) przyjęcie sformułowania tych artykułów w brzmieniu, które sama ustaliła (2 marca 1921 r.). Następnie zmiany, przeprowadzone przez Gdańsk w konstytucji ustawą z 17 maja 1821 r., już zgodnie z sformułowaniem ich przez Radę Ligi, zostały uznane przez Radę Ligi na posiedzeniu 18 czerwca 1921 r. [11]), z tem zastrzeżeniem, iż cała konstytucja gdańska, poprawiona, będzie aprobowana przez Naczelnego Komisarza dopiero po załatwieniu zmiany artykułu konstytucji co do czasu trwania mandatu senatorów, wybieranych na pewien tylko okres.

Co się tyczy tej ostatniej kwestji czasu trwania mandatu senatorów, Rada Ligi przyjęła na posiedzeniu z 22 czerwca 1921 r. projekt sformułowania odpowiedniego artykułu, przedstawiony przez osobną, w tym celu przez Radę wybraną, komisję; oznaczono w niej czas trwania mandatu na lat cztery i dodano szereg szczegółowych postanowień [12]). Ostatecznie ustawą sejmu gdańskiego z 4 kwietnia 1922 r. przyjęto te żądane poprawki; jednakże przy głosowaniu nie było przepisanej przez konstytucję gdańską kwalifikowanej większości głosów [13]). Przecież jednak Rada Ligi uznała uchwałę za wystarczającą; Komisarz Ligi uzasadnił to tem, że konstytucja jeszcze nie obowiązuje, a więc że wystarcza prosta większość głosów. Ostatecznie Komisarz Ligi Narodów pismem z 11 maja 1922 r. do senatu gdańskiego uznał całą konstytucję za zatwierdzoną, w myśl przepisu traktatu wersalskiego, a Rada Ligi Narodów na posiedzeniu z 13 maja 1922 r. jego stanowisko aprobowała [14]). Wobec tego ogłoszono 14 czerwca 1922 r. poprawy konstytucji oraz pismo komisarza Ligi z 11 maja 1932 r. i wiadomość o aprobowaniu stanowiska komisarza przez Radę Ligi [15]), wydrukowano też na nowo całą konstytucję z datą 14 czerwca 1922 r., już z wprowadzonemi zmianami w tekście, oraz co do porządku artykułów [16]).

* * *

O władzach Gdańska traktuje konstytucja wolnego miasta w rozdziale II: Sejm (der Volkstag, art. 6—24), III: Senat (Der Senat, art. 25—42), IV: Ustawodawstwo (Die Gesetzgebung, art. 43—49) i V: Zarząd (Die Verwaltung, art. 50—60).

Organami Gdańska są co do ustawodawstwa i zarządu: sejm, senat, ogół wyborców, rada finansowa i reprezentacje zawodowe; składu rady finansowej i reprezentacyj zawodowych konstytucja gdańska nie określa.

3. Sejm. Składa on się z 120 posłów (art. 6), którzy są reprezentantami całego ludu i nie mogą być wiązani przez instrukcje (art. 7). Prawo czynne wyborcze [17]) opiera się na zasadzie powszechności, równości, bezpośredniości, tajności i proporcjonalności; przysługuje ono wszystkim obywatelom, bez różnicy płci, którzy ukończyli lat 20. Wyłączeni są: a) niesamowolni, znajdujący się czasowo pod opieką lub przebywający w zakładzie wychowawczym i b) pozbawieni czci obywatelskiej na mocy prawomocnego wyroku. Z prawa biernego wyborczego korzystają ci, którzy: a) mają prawo czynne wyborcze i b) ukończyli lat 25. (Art. 8).

Wybory odbywają się w jedną z niedziel w listopadzie, a wybrani rozpoczynają swoje funkcje z dniem 1 stycznia następnego roku; mandat posła trwa lat 4. (Art. 9). Ważność wyborów bada sąd najwyższy w rozprawie publicznej i ustnej; zarzuty przeciw wyborom może podnieść każdy, kto posiada czynne prawo wyborcze, w ciągu 4 tygodni od ustalenia wyniku wyborów. Ale także sejm, któremu przedkłada się akta wyborcze, może podnieść zarzuty, również rozstrzygane przez sąd najwyższy. (Art. 10). Urzędnicy, oraz zajęci jako pracobiorcy i robotnicy, wybrani na posłów, nie potrzebują urlopu dla wykonywania mandatu; na czas wyborów, o ile kandydują, mają od dnia ogłoszenia wyborów przyznany urlop, potrzebny do kandydowania. (Art. 24).

(C. d. n.)

---

1) Journal officiel I nr. 2 str. 52—55.

2) Był nim Reginald Tower.

3) Memorandum referenta tej sprawy Hymansa, przyjęte przez Radę Ligi 13 lutego 1920 r. Journal j. w.

4) W liście z 18 marca 1920 r. Journal I nr. 3 str. 84—85; brzmienie projektu nie jest podane.

5) Journal I nr. 3 str. 84—85.

6) W Journal nr. 4 str. 208 podane rezultaty głosowania: na 150,939 oddanych głosów Polacy otrzymali 9,400, t. j. 7%. Inny nieco stosunek (9,321 głosów polskich na 153,234) popają R. Franka i O. Loening, Staatshandbuch für die Freie Stadt Danzig I. Die verfassunggebende Versammlung. Gdańsk 1920, str. 44 i n. Zebrała się konstytuanta po raz pierwszy 14 czerwca 1921 r. Pfeuffer str. 124.

7) 68 głosami przeciw 44.

8) Decyzja ta podana w Journal de la première assemblée nr. 6 str. 32—33, w tłomaczeniu niemieckiem Die rechtliche Grundlagen der Freien Stadt Danzig (Danziger Staats und Völkerrechtliche Schriften, herausgegeben Von Dr. Otto Loening, Heft I), str. 27—39, W Journal officiel nie pomieszczono tej rezolucji.

9) Journal officiel II nr. 2 str. 162—163: list Rady Ligi do Gdańska, przyjęty 28 lutego 1921 roku przez radę, ob. tamże III nr. 9 str. 967—8. Journal officiel II nr. 2 str. 166—170: raport, przyjęty przez radę 2 marca 1921 r. Sprawę zmiany przepisów co do senatorów podnieśli komisarze Ligi: Attolico w liście z 23 stycznia 1921 r. i Haking w liście z 3 lutego 1921 r. ob. Journal officiel II nr. 2 str. 162.

10) Journal officiel II nr. 2 str. 166—170.

11) Journal officiel II nr. 7 str. 663—665.

12) Journal officiel II nr. 7 str. 665—665.

13) Z 120 członków sejmu opuściło go przed głosowaniem 47, poczem 60 głosami przeciw 13 przyjęto poprawkę.

14) Journal officiel III nr. 2 str. 145 i 97, nr. 6 str. 668—669 i 532.

15) Gesetzblatt für die freie Stadt Dantzig ex 1922 Nr. 30 z 30 czerwca 1922 roku.

16) Tamże. W tekście niemieckim, francuskim i angielskim ogłoszona w Journal officiel III nr 7 supplément spécial.

17) Ordynację wyborczą nową uchwalono 6 września 1922 roku, Gesetzblatt z r. 1922 nr. 46 poz. 119.

WŁADYSŁAW CZAPIŃSKI.

Stan wyjątkowy w Polsce, a na Zachodzie. 3)

(ciąg dalszy)

Pięć typów stanu wyjątkowego w Rosji przedbolszewickiej. — Niemożliwość stanu wyjątkowego w Szwajcarji.—Stan wyjątkowy we Włoszech.—Teorja i praktyka Włoch przed 1 lipca 1898 r. i po tym terminie. — Stan wyjątkowy w Polsce po odrodzeniu Państwa. — Dekret Naczelnika Państwa z d. 2 stycznia 1919 r.: przegląd i analiza treści.—Doraźne sądy wojskowe w dekrecie i ich szeroki zakres „rozporządzeń obowiązujących".—Instytut „internowania". Dekret powyższy w praktyce.

W ROSJI przedwojennej była nadzwyczajna rozmaitość, bo aż 5 typów stanu wyjątkowego: ochrona wzmocniona, ochrona nadzwyczajna, stan wojenny, stan oblężenia, oraz stan regulowany, tak zw. przepisami oryginalnie nazwanemi „o miejscowościach nie ogłoszonych w stanie wyjątkowym". Ten ostatni stan bynajmniej nie był stanem normalnym, jakby to wedle nazwy można sądzić, lecz tylko słabszym stopniem „ochrony wzmocnionej". Stan oblężenia mógł być ogłoszony tylko w fortecy oblężonej, natomiast stan wojenny był ogłaszany również podczas pokoju w tych miejscowościach, w których trzy inne typy stanu wyjątkowego były uważane za środek niewystarczający dla utrzymania bezpieczeństwa. Wspomniane 3 typy nosiły charakter dyktatury cywilnej i oparte były na dekrecie cara rosyjskiego z dn. 4 września 1881 r. Pomimo cywilnego charakteru ostatniej dyktatury, na odnośnych terenach mogły równocześnie działać sądy wojskowe dla osób cywilnych. Wobec zupełnej nieaktualności tych przepisów, nie będziemy rozpatrywali szczegółów, zwłaszcza, że one od chwili wskrzeszenia Państwa Polskiego na obszarach jego nie obowiązywały. Co zaś się tyczy przepisów o fortecach *), należy je uważać za aktualne na obszarze b. zaboru rosyjskiego, wobec braku zastępczych przepisów polskich, pomimo istnienia twierdz.

W Szwajcarji zasada nietykalności praw obywatelskich jest szanowana jak przez konstytucję, która nie przewiduje zawieszenia gwarancji wolności obywatelskiej, tak również przez praktykę. Próby rządów poszczególnych kantonów wprowadzenia stanu oblężenia i sądów wojennych z powodu rozruchów, były zawsze uchylane przez władzę związkową, uznającą, że stan wojenny w Szwajcarji jest bezprawiem.

We Włoszech pomimo braku jakichkolwiek przepisów ustawowych co do stanu wyjątkowego i pomimo zastrzeżenia, zawartego w konstytucyjnym statucie 1848 r., iż królowi nie przysługuje prawo uchylania lub zawieszania ustaw, stan oblężenia jest wprowadzany dekretem królewskim. Przez czas dłuższy tak teorja prawa jak i praktyka administracyjna Włoch uzasadniały ten stan rzeczy przy pomocy analogji między stanem oblężenia z powodu rozruchów, a stanem oblężenia z powodu wojny. Art. 5 wspomnianego wyżej statutu konstytucyjnego uznaje, iż ogłoszenie wojny stanowi prerogatywę króla, a kodeks wojskowy 1869 r. upoważnia króla, w pewnych zaś wypadkach również dowódcę armji, do ogłoszenia stanu wojennego po ogłoszeniu lub rozpoczęciu wojny. Na tej zasadzie utrzymywano, że w razie rozruchów wewnętrznych, król ma prawo ogłosić stan oblężenia, gdyż ma obowiązek bronienia państwa od niebezpieczeństw tak zewnętrznych jak i wewnętrznych, a wojna domowa jest również wojną.

W podobny sposób uzasadniał wprowadzenie przez rząd stanu wyjątkowego prezes ministrów Crispi, na posiedzeniu parlamentu w dn. 28 lutego 1894 r. Podobnie rozumowali przedstawiciele klasycznej doktryny włoskiego prawa administracyjnego: Rossi, Contuzzi, Brunialti, uważając, że rząd jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo państwa, że stan oblężenia jest, jakkolwiek ostatecznym, jednak z *istoty swej czysto-administracyjnym środkiem walki z niebezpieczeństwami zagrażającemi istnieniu państwa* i że wprowadzając ten stan, rząd spełnia tylko funkcję *rządową*, nie zaś ustawodawczą, a zatem działa w zakresie swej kompetencji. Przy takiem postawieniu kwestji rząd nie potrzebuje chociażby późniejszej sankcji parlamentu, np. w postaci aktu amnestyjnego dla swych zarządzeń wyjątkowych.

Stanowisko takie, jakkolwiek usilnie bronione przez doktrynę i praktykę nie utrzymało się ostatecznie. W 1898 r. ministerjum Pelloux wnosi do parlamentu projekt ustawy uprawniającej rząd do dalszego utrzymania lub uchylenia stanu oblężenia, ogłoszonego dekretami królewskiemi z dn. 7 i 9 maja 1898 r. Uzasadniając wniosek, Pelloux oświadcza, że stanowi on pewnego rodzaju „indemnity bill". W tym też charakterze parlament wniosek ów d. 1 lipca 1898 r. uchwala. W ślad za tem i doktryna w osobach przedstawicieli, t. zw. młodej włoskiej szkoły nauki prawa administracyjnego (Racioppi, Cammeo, Gamberini i inni), uznała nieprawny charakter królewskich dekretów o stanie oblężenia, jako wkraczających w dziedzinę kompetencji władzy ustawodawczej, a zatem wymagających chociażby późniejszej sankcji ustawodawczej. Przed uzyskaniem tej sankcji stan oblężenia, jako stan czysto faktyczny, nie może być broniony przez sądy, a rząd za wprowadzenie stanu oblężenia ponosi odpowiedzialność nietylko polityczną lecz i prawną *).

Rozejrzymy się teraz po ustawodawstwie i praktyce Państwa Polskiego w zakresie stanu wyjątkowego od chwili odrodzenia Państwa.

Dekret Naczelnika Państwa z dn. 2 stycznia 1919 r. upoważnia Radę Ministrów do wprowadzania, na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych, stanu wyjątkowego „na czas nie dłuższy, niż 3 miesiące", „w każdej miejscowości, w której ze względu na bezpieczeństwo publiczne zastosowanie tego środka okaże się nieodzownem".

Z chwilą ogłoszenia stanu wyjątkowego przysługuje Ministrowi Spraw Wewnętrznych, lub wyznaczonemu przez niego nadzwyczajnemu komisarzowi, prawo:

a) wydawania nadzwyczajnych rozporządzeń obowiązujących w przedmiocie utrzymania bezpieczeństwa publicznego;

b) wymierzania za przekroczenie tych rozporządzeń kary do wysokości trzech miesięcy więzienia lub trzech tysięcy marek grzywny, z zamianą grzywny na areszt do trzech miesięcy w razie niewypłacalności;

c) zakazywania wieców, zebrań i zgromadzeń publicznych, oraz pochodów publicznych, a w razie sprzeciwienia się zakazowi — rozpraszania ich siłą zbrojną;

d) zarządzania rewizji, gdzie ku temu zajdzie potrzeba, oraz „internowania" *czasowego* osób, których działalność zagraża bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu;

e) zarządzania konfiskaty wszelkich wydawnictw, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu i zamykania na czas trwania stanu wyjątkowego drukarni, służących do ich rozpowszechniania".

Przewidziane wyżej ograniczenia prawa zgromadzania się nie dotyczą zgromadzeń przedwyborczych publicznych, odbywających się dla przygotowania wyborów do Sejmu i ciał samorządnych.

Oparte na powyższem uprawnieniu zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, lub nadzwyczajnego komisarza, mogą być uchylone przez Radę Ministrów na skutek skargi strony interesowanej, przyczem wniesienie skargi nie wstrzymuje wykonania zaskarżonych zarządzeń.

„Wraz z ogłoszeniem danej miejscowości w stanie wyjątkowym tworzy się doraźny sąd wojskowy, któremu *Minister Spraw Wewnętrznych* może przekazać do osądzenia sprawy karne:"

a) o zdradę stanu, szpiegostwo, rozruch, przynależność do stowarzyszeń wywrotowych, agitację wywrotową, wychwalanie zbrodni lub występku (art. 108 — 133 K. K. ros. 1903 r.), udział w bandzie, mającej na celu kradzieże i rozboje, rozmyślne zabójstwo, ciężkie uszkodzenie ciała, uszkodzenie mienia przez podpalenie, wybuch lub zatopienie, kwalifikowaną kradzież, rozbój, wymuszenie;

nadto:

b) o zamachy na bezpieczeństwo wojska polskiego, na całość urządzeń komunikacyjnych, materjałów wojskowych, amunicyjnych i prowiantowych.

W razie wynikłej potrzeby Rada Ministrów może przekazywać doraźnym sądom wojskowym również inne, nie wymienione w dekrecie kategorje przestępstw przeciwko własności lub bezpieczeństwu publicznemu albo osobistemu.

Co do składu i trybu postępowania doraźnych sądów wojskowych, dekret odsyła do specjalnych przepisów.

Dalej dekret stanowi, że „gdy wprowadzenie stanu wyjątkowego w całej rozciągłości nie jest konieczne, mogą być wprowadzone doraźne sądy wojskowe, z wymienionym powyżej zakresem działalności, bez ogłoszenia stanu wyjątkowego ze wszystkiemi jego skutkami prawnemi".

Wreszcie postanawia, że „*stan wyjątkowy i sądy doraźne* znoszą się na mocy uchwały Rady Ministrów".

Z powyższego widzimy, że ten niefortunnie stylizowany, szczególnie w ustępach końcowych, dekret, nie może się zdecydować, czy sądy doraźne mają stanowić odrębną od stanu wyjątkowego instytucję, czy też jego część składową. Użycie w końcowych ustępach wyrażenia *stan wyjątkowy i sądy doraźne* zdaje się świadczyć za pierwszą koncepcją, natomiast konieczność funkcjonowania tych sądów w razie ogłoszenia innych zarządzeń wyjątkowych (świadczy o tem użycie wyrażenia „wraz" na początku ustępu o sądach doraźnych) — potwierdza drugą koncepcję. Za tą ostatnią koncepcją przemawia również ustęp, w którym jest mowa o możności wprowadzenia tylko doraźnych sądów wojskowych w wypadku, gdy wprowadzenie stanu wyjątkowego „*w całej rozciągłości*" nie jest konieczne. Wojskowe sądy doraźne według dekretu mają rozległy zakres działania (podlega im nawet chwalenie zbrodni lub występku, karane zaledwie *aresztem* wedle kodeksu (art. 133) uzależniony tylko od decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych.

Nadto Rada Ministrów może ten zakres rozszerzyć na inne przestępstwa nie sprecyzowane w dekrecie, a określone tylko ogólnikowem wyrażeniem: „przeciwko własności lub bezpieczeństwu publicznemu albo osobistemu".

Inne zarządzenia wyjątkowe Ministra lub nadzwyczajnego komisarza, jak to widzieliśmy, mogą ograniczać wolność zgromadzeń, prasy, nietykalności osób i ogniska domowego, a nadto mogą zawierać wszelkie inne „nadzwyczajne rozporządzenia obowiązujące *w przedmiocie bezpieczeństwa publicznego*", czyli ograniczone są tylko jednym warunkiem: aby dotyczyły bezpieczeństwa publicznego. Jest to oczywiście zakres bardzo szeroki, dający możność unormowania niemal całego życia obywateli, jak wykazała praktyka stanów wyjątkowych w Rosji.

Charakterystycznym jest instytut „internowania" stworzony tym dekretem w Polsce, pozwalający pozbawiać obywateli wolności w trybie administracyjnym pod zarzutem, że działalność ich zagraża bezpieczeństwu i porządkowi (jakkolwiek może nie zawierać cech przestępstwa i nie nadawać się do sprawdzenia i ścigania sądowego). Internowanie nie zostało ograniczone żadnym terminem, na co wskazuje użycie nic nie znaczącego wyrazu „czasowego".

Wprawdzie stan wyjątkowy może być wprowadzany przez Radę Ministrów na czas „nie dłuższy, niż 3 miesiące", jednakże nie znaczy to bynajmniej, aby stan wyjątkowy nie mógł być przedłużony na dalsze 3 miesiące (ograniczeń w tym względzie dekret nie zawiera), potrzeba na to tylko nowej uchwały Rady Ministrów. Oczywiście z odnowieniem stanu wyjątkowego, „czasowe" internowanie może być również odnowione, niemal automatycznie nową decyzją Ministra, względnie nadzwyczajnego komisarza, gdyż nowe okoliczności obciążające nie są do tego wymagane.

Z powyższych zestawień widzimy, że pierwszy w Polsce dekret o stanie wyjątkowym, wydany przez rząd radykalno-demokratyczny za prezesury Moraczewskiego, zawiera bardzo daleko idące ograniczenia swobód obywatelskich.

Omawiany, dekret ze względu na chwilę jego wydania (2 styczeń 1919 r.), oczywiście mógł obowiązywać tylko na terenie b. Królestwa Kongresowego, co też widocznie miał na względzie dekretodawca przy cytowaniu przestępstw (tam gdzie one są dokładnie określone), powołując się tylko na kod. karny ros. 1903 r.

(D. c. n.).

*) Przepisy te zawarte są w załączniku do art. 22 ustawy zasadniczej o guberniach, Zbioru Praw t. II i obowiązują w redakcji, zatwierdzonej 15-IX 1901 r.

*) W. M. Gessen tamże str. 97—103.

Dr. KAZIMIERZ WINDAKIEWICZ.

Związki korporacyj komunalnych.

I. Uwagi ogólne.

ENERGJA twórcza, jaka tkwi w zmyśle społecznym ludzkości z niepohamowaną potęgą i pełnią prze naprzód, szuka stale coraz to nowych dróg do przejawiania się na zewnątrz. Utarte dotąd formy, o ile okażą się za ciasne lub niewystarczające, energja ta rozszerza je, przeobraża lub uzupełnia. O ile zaś nie okaża się one podatne lub celowe, względnie o ile rozwój umysłowości ludzkiej przynosi nowe postulaty, dla których ziszczenia potrzeba form innych od dotychczasowych, droższa energja społeczna stwarza formy nowe.

Przykłady powyższego zjawiska można zauważyć w różnych dziedzinach życia społecznego. Widzimy je też w dziedzinie organizacji samorządu. Utarte formy pod postacią samorządu gmin wiejskich, miejskich, związków powiatowych czy wojewódzkich, mimo całej pełni zadań, jakie te organizacje mają jeszcze do spełnienia, już nie wystarczają dla ziszczenia postulatów, jakie życie stawia wobec samorządu. Powstają więc nowe formy ustrojowe pod postacią związków celowych. Ale życie idzie ciągle dalej, więc i to nie wystarcza, powstają więc dobrowolne organizacje w postaci zrzeszeń, korporacji samorządowych dla ogólnych celów. I tu się rozwój nie kończy. Konstytucja nasza, licząc się z postępem czasu, mówi też o nowych formach działalności samorządowej, a więc o organizacji samorządu gospodarczego (Naczelnej Izbie Gospodarczej — art. 68), oraz wspomina, że jednostki samorządowe mogą się łączyć w związki dla przeprowadzenia zadań, wchodzących w zakres samorządu (art. 65, ustęp 2-gi).

Z rozwojem idei samorządu pojawiła się u nas dążność do tworzenia nowych dobrowolnych organizacji, któreby były niejako rzecznikami poszczególnych przymusowych korporacyj komunalnych o podobnej strukturze i dążeniach, znajdującemi się poza granicami terytorjalnego zakresu działania tych korporacji. Z dążnością tą musimy się liczyć, gdyż organizacje te, acz dobrowolne, sięgają przecież głęboko w proces życia publicznego. Przykładem w tym kierunku mogą być dla nas sąsiednie Niemcy. Tam podobne organizację odegrały wybitną rolę w gospodarczym rozwoju państwa. Korzystając z elaboratu Mayera-Lüln anna p. t. „Związki wsi i miast" (Gemeine und Starteverbände), postaramy się podać poniżej w krótkości szkic orgaizacji wspomnianych związków dobrowolnych korporacyj komunalnych w Niemczech.

Po odrodzeniu się samorządu komunalnego w Niemczech w początkach XIX stulecia rozpoczął się w drugiej połowie tego stulecia ruch w kierunku stwarzania skupień gmin o wspólnych interesach. Ruch ten objął głównie miasta, od których właśnie wziął początek. Za przykładem miast poszły później i gminy wiejskie, a dopiero w najnowszym czasie także i inne związki komunalne, jak np. pruskie ziemskie związki powiatowe i prowincjonalne.

Zewnętrzną pobudkę do tworzenia takich skupień dawały często zdarzenia przypadkowe. Częstokroć nowe plany ustawodawstwa państwowego, które dla poszczególnych gmin przedstawiały przedmiot specjalnego interesu, skłaniały także te gminy do tworzenia wspólnych związków. Tak było np. w r. 1870, gdy zapoczątkowano reformy w zakresie organizacji miejskiej, tak też było potem w początku 1890 r. ze względu na wydanie nowej ustawy w przedmiocie skarbowości miejskiej. Pobudkę dla utworzenia niemieckiego związku miast dała drezdeńska wystawa miast.

Wewnętrzne powody łączenia się miast są w ogóle wypadków już trwałej natury. Sprowadzić się one dadzą do dążenia, jakie się kryje w najnowszym rozwoju komunalnym, a mianowicie, aby grupy interesantów, równe sobie istotą swych dążeń, połączyć razem w związek, a następnie ażeby to, co jest wspólne w życiu wewnętrzem wszystkim członkom związku, ugruntować przez wymianę myśli i przez porozumienie się wzajemne. Rozchodziło się także o ustalenie na zewnątrz planowego sposobu postępowania, jak również i o to, aby interesy wspólne reprezentować na zewnątrz ile możności objektywnie, z wykluczeniem partykularnego zabarwienia.

II. Organizacja zewnętrzna związków.

Będące w mowie związki rozciągają się przeważnie na obszar pewnych okręgów politycznych, a więc bądź to na obszar całego państwa, bądź też na terytorjum jakiejś mniejszej jednostki administracyjnej państwowej: np. pruskiej prowincji. W przeważnej ilości wypadków dotyczą one jednak zazwyczaj obszarów państw związkowych (np. sasko-anhalcki związek miast). W ten sposób można rozróżnić związki państwowe, związki krajowe i związki obwodowe. Określenie związków państwowych i krajowych jako „związki naczelne", o tyle jest tylko usprawiedliwione, o ile związki, obejmując państwo, względnie kraj, opierają się ze swej strony na związkach krajowych względnie okręgowych.

W układzie wewnętrznym związku ma znaczenie także i wielkość gmin, które do związku należą. Tak np. zaludnienie 25.000 mieszkańców gra rolę w niemieckim i pruskim związku miast, jako najniższa granica wielkościowa dla dopuszczenia miasta na członka związku, granica zaś 10.000 mieszkańców jest miarodajną dla würtenberskiego związku miast, a znowu w związku gmin saskich rozstrzygającą jest przy gminach wiejskich granica 3.000 mieszkańców. Miasta łączą się w związki przeważnie odrębnie od gmin wiejskich; w niektórych tylko związkach obie grupy tych gmin tworzą wspólną organizację. Zależnie od tego, czy taki związek mieszany obejmuje głównie lub w zasadzie miasta (np. związek gmin saskich), albo tylko przeważnie gminy wiejskie (np. związek wsi reńsko-westfalskich) można go zaliczyć albo do związku miast, albo do związku gmin wiejskich.

Miasta niemieckie (łącznie z miastami hanseatyckiemi) o ludności, wynoszącej więcej, aniżeli 25.000 mieszkańców, łączą się bez wyjątku w związek miast niemieckich (obecnie 184 miast z ludnością, reprezentującą 20.274.000 mieszkańców). Miasta pruskie tej samej wielkości (obecnie 112 miast, reprezentujących 13.690.000 mieszkańców) są połączone wszystkie w pruski związek miast, jako bezpośredni członkowie tegoż związku. Oprócz tego, należy do niemieckiego związku miast cały szereg osobnych związków miejskich z krajów niemieckich i z pruskich prowincyj.

(C. d. n.).

J. SUSKI.

Służba bezpieczeństwa w Rosji Sowieckiej.

—(o)—

Na olbrzymiej przestrzeni tysiąca czterystu kilometrów, granice Polski dotykają Państwa, które znajduje się dotychczas po przejściach wojny i rewolucji, w stanie wrzenia pod znakiem niepewności i ustawicznych przemian. Rosja dzisiejsza nie jest zapewne Rosją przyszłości. Niemniej jednak warunki rozwoju służby bezpieczeństwa w Rosji, mają zwłaszcza dla tak aktualnej obecnie sprawy ochrony naszych granic na wschodzie, znaczenie doniosłe. Niewątpliwie, decydującem jest faktyczne wypełnianie przez organa państwowe władzy sowieckiej, ciążącego na nich obowiązku ochrony życia, mienia i spokoju ludności — poważne jednak znaczenie posiada także strona formalna sprawy, t. j. ustawy i przepisy w przedmiocie bezpieczeństwa publicznego wydane, oraz organizacja służby bezpieczeństwa. Odkładając na inne miejsce streszczenie ustaw karnych, oraz ustaw i przepisów dotyczących bezpieczeństwa i porządku publicznego w dzisiejszej Rosji obowiązujących—pragnę tu przedstawić zasady na jakich zorganizowaną jest t. zw. Chłopsko-robotnicza Milicja, oraz instrukcje jakiemi winna się ona kierować przy wypełnianiu obowiązków służbowych.

Chłopsko-robotnicza Milicja, oddzielna dla każdego kraju sfederowanej Republiki, istnieje na podstawie rozporządzeń poszczególnych Rad Komisarzy Ludowych odpowiedniego kraju. Tak naprzykład Chłopsko-robotnicza Milicja Ukrainy, która na najdłuższym odcinku linji granicznej styka się z Rzeczpospolitą, istnieje na podstawie rozporządzenia z dnia 14 września 1920 r., opublikowanego w dzienniku urzędowym „Wistjach" 23 lutego 1921 r. Rozporządzenie to ma charakter podobny jak nasza ustawa o Policji z 1919 r. i jest w głównieiszych zarysach na niej wzorowana, czego niewątpliwie dowodzi fakt podziału kompetencji pomiędzy władzami milicyjnemi a organami administracji, wychodzący z tego samego założenia co u nas, jak również i brzmienie niektórych artykułów, jak by żywcem z naszej Ustawy przeniesionych.

Rozporządzenie ustala podstawowe zasady organizacji Milicji, jej strukturę wewnętrzną, oraz stosunek do władz administracyjnych, politycznych i sprawiedliwości.

W pierwszej swojej części poświęconej organizacji ogólnej, rozporządzenie ustala, iż Chłopsko-robotnicza Milicja jest zależna od Komisarjatu Ludowego Spraw Wewnętrznych i jego organów miejscowych. W skład Milicji wchodzi Milicja miejska i gminna, Milicja przemysłowa (fabryczna, leśna, górnicza i t. p.), oraz Milicja śledcza. Milicja składa się z „młodszych" i „starszych" milicjantów, z dowództwa Milicji, z ajentów śledczych służby śledczej, oraz z technicznego i kancelaryjnego personelu.

Milicja jest zupełnie wyraźnie zmilitaryzowaną. Artykuł 3 rozporządzenia ustala, że oddziałom Milicji przysługują wszelkie prawa i obowiązki t. zw. oddziałów wojskowych do „specjalnych zleceń" jakimi są, obok Milicji także pułki komunistyczne i „batalјony śmierci". Milicja jako całość może być wcielona do armji czynnej, jeżeli akcja bojowa odbywa się na terenie jej służby. Poszczególni milicjanci mogą być powoływani przez Komisarjat Ludowy dla spraw wojskowych do służby w armji czynnej, jednak nie inaczej jak za zgodą K. L. M. S Wewn. i w ilości ogólnie nie przewyższającej w danym czasie 20% całego składu Milicji.

Do służby w milicji mogą być przyjęci tylko: pełnoletni piśmienni, posiadający bierne prawo wyborcze do Rad Robotniczych i Włościańskich, nie będący pod śledztwem i nie posiadający spraw sądowych o przestępstwa, zdrowi i fizycznie nadający się do służby. Pierwszeństwo mają żołnierze armji czerwonej zdemobilizowanej (w myśl postanowienia Rady Obrony Kraju z dnia 13 lutego 1920 r.). Służba w milicji jest dobrowolna, wymagane jest jednak zobowiązanie się do przesłużenia conajmniej roku. Każdy wstępujący na służbę obowiązany jest złożyć uroczyste ślubowanie na wierność Republice Rad i należyte wypełnianie obowiązków milicjanta. Ze względu na charakterystyczne brzmienie ślubowania przytaczam tu jego przekład w całości:

„Ja syn Ludu Pracy, obywatel Republiki Rad, przyjmuję godność czerwonego milicjanta Robotniczo Chłopskiej Milicji.

W obliczu klas pracujących Radzieckiej Rosji i Radzieckiej Ukrainy, a także całego świata, obowiązuję się piastować tą godność z honorem, w miarę sił przyswajać sobie wojskowe i milicyjne nauki, a jak źrenic oka strzec wojskowego i skarbowego mienia od zniszczenia i grabieży.

Przyrzekam uroczyście i niezmiennie przestrzegać przepisów Rewolucyjnej dyscypliny i bez protestów wypełniać wszystkie rozkazy Naczelników mianowanych przez władzę Chłopsko-Robotniczego Rządu.

Zobowiązuję się powstrzymać sam a także powstrzymywać towarzyszów od wszelkich postępków, któreby poniżały godność milicjanta Radzieckiej Respubliki, a wszystkie czyny swoje i myśli kierować ku wzmocnieniu władzy Radzieckiej i obronie wszystkich pracujących.

Przyrzekam na pierwsze wezwanie Chł. Robot. Rządu stawić się do współpracy w obronie Republiki od wszelkich niebezpieczeństw i zamachów ze strony wszystkich jej wrogów, a w walce za federacyjną Republikę Radziecką i za świętą sprawę Socjalizmu i Braterstwa Ludów nie szczędzić sił i krwi.

DR. A. REISS.

Specjalizacja zawodowych przestępców. 4)

(Tłumaczenie z dzieła „Police Scientifique“). (Ciąg dalszy)

Różnica w wyglądzie sutenerów.

SUTENER z niższej kategorji posiada swój typ odrębny; typ ten jednak różny jest w rozmaitych krajach i rozmaitych miastach. Paryski „mec“, niedbały, żwawy i zazwyczaj młody, w niczem nie przypomina poważnego „Louis“, ma jednak wspólne cechy z berlińskim „petit bourgeois“ lub „Lucki“, jak również lokalnym typem z Monachjum. Z drugiej strony ubiór zawodowy marsylskiego „nervi souteneur“ jest odmienny niż paryskiego „apacha souteneur“. W końcu sutener z francuskiej Szwajcarji różni się wyglądem od francuskiego.

Sutener wyższej kategorji nie różni się niczem od poprawnie ubranego człowieka z towarzystwa. Specjalność jego wymaga zresztą wyglądu zupełnie poprawnego, z drugiej zaś strony każe unikać przesady, chodzi bowiem o wzbudzenie zaufania klijentów przez ową poprawność wyglądu i ruchów, która zwodzi często nawet ludzi najbardziej otrzaskanych. Również jaknajdalej idąca poprawność wyglądu jest niezbędną dla sutenerów należących równocześnie do międzynarodowych szajek np. t. zw. „szczurów hotelowych“. Ci nawiedzają zazwyczaj tylko pierwszorzędne hotele, gdzie zatrzymują się zamożni goście zagraniczni, ich zachowanie więc musi być zbliżone do otoczenia, aby nie zwracać uwagi personelu i podróżnych.

Sutenerowie żonaci.

Nierzadko spotyka się sutenerów żyjących ze swemi prostytutkami w prawowitem małżeństwie. Małżeństwo w tych wypadkach, zawarte bywa dla rozmaitych motywów: albo więc para chce uprawiać szantaż i wówczas cały interes sutenera polega na tem, aby był rzeczywiście ożeniony z prostytutką, aby mógł lepiej odgrywać rolę zdradzonego małżonka wobec przygodnego klijenta; albo kobieta, zaślubiając swego sutenera, pragnie uniknąć zarejestrowania przez policję lub spowodować swe wykreślenie z rejestru; albo wreszcie prostytutka pragnie uniknąć wygnania z kraju.

Małżeństwo dla tego ostatniego motywu uprawiane jest przedewszystkiem przez prostytutki z miast szwajcarskich. Obca poddana aresztowana za nierząd w jednym z kantonów szwajcarskich może być w drodze administracyjnej wydalona z kraju. Aby tego uniknąć, wiele prostytutek obcych wychodzi zamąż za krajowych sutenerów. W ten sposób znaczna część prostytutek w Lozanie jest zamężną. Jednakże prostytutka zamężna nie mieszka zazwyczaj ze swym sutenerem. Ten żyje zazwyczaj z prostytutką, którą miał przed małżeństwem, a która najczęściej nie została jego żoną. Żona jego znowu żyje z dawnym sutenerem.

Nie ednokrotnie o te małżeństwa między prostytutką a sutenerem odbywa się prawdziwy handel. Prostytut a obca, pragnąc zabezpieczyć się przeciw wydaleniu, ofiarowuje krajowemu sutenerowi pewną sumę za poślubienie. Ten bierze pieniądze, żeni się z nią legalnie i żyje nadal ze swą dawną kochanką.

Dla ilustracji tych stosunków, może posłużyć następujący wypadek: pewna prostytutka, pragnąc uniknąć niebezpieczeństwa wydalenia, skłoniła do zaślubienia jej sutenera (z rodziny, w której zawód ten przechodził z ojca na syna), ofiarowując mu sumę 800 fr., rzekomo wszystkie swe oszczędności. Wyjątkowo prostytutka ta żyła ze swym mężem, który zatrzymał nadal swą dawną prostytutkę. Małżonek dowiedziawszy się, że żona oszukała go, mówiąc, że posiada tylko 800 fr., a ukryła jeszcze 600 fr., pozwolił w czasie jej nieobecności zrabować mieszkanie swemu koledze, a owe 600 fr. podzielili między siebie.

Kodeks karny a sutenerzy.

Przeważna część kodeksów krajów cywilizowanych posiada paragrafy, nakładające kary na tych, którzy ciągną korzyści z cudzego nierządu, inaczej mówiąc na sutenerów (nowy kodeks walliski, § 198 kod. franc., § kod. niem. 181 etc.). Te postanowienia kodeksów, są dosyć surowe i można by sądzić, że sprawiedliwość jest dostatecznie uzbrojoną przeciw sutenerom i potrafi zmniejszyć ich ilość. Niestety, rzecz przedstawia się inaczej. Wszystkie te §§ są przeważnie w praktyce niewykonalne. W rzeczywistości jest trudno, a często wprost niemożliwie, uzyskać bezpośredni dowód, że jednostka znana powszechnie jako sutener, utrzymuje się z nierządu kobiety. A jak długo sąd nie posiada bezpośredniego dowodu, nie może go zasądzić.

Środki sutenerów, służące do uniknięcia zasądzenia przez sądy.

Sutenerowie oczywiście unikają jawnego odbierania pieniędzy, pochodzących z prostytucji, od swych pupilek. Jednak baczny obserwator może w wielkich miastach za nadejściem wieczoru zauważyć prostytutki, jak przechodząc koło swych rajfurów, wsuwają im pieniądze przy podawaniu ręki. Lecz jak udowodnić, że ten pieniądz pochodzi z cudzego nierządu. Wrazie aresztowania sutener zezna zawsze, że pieniądz ten pożyczył kobiecie, która mu go oddała.

Bezwątpienia funkcjonarjusz policji potrafi przez dłuższe śledzenie skonstatować, że dziewczyna kilkakrotnie zwraca pieniądze sutenerowi. Lecz śledztwo to wymaga czasu, długiego czasu, a personel policyjny jest prawie we wszystkich miastach liczebnie niewystarczający, nie można więc poświęcić dosyć czasu na obserwowanie jednego sutenera przez 8 lub 15 dni, wśród tysiąca innych.

W ten sposób sutener będzie się wymykał sprawiedliwości, a przykład bezkarności zwiększa coraz to bardziej liczbę tych jednostek, nietylko niebezpiecznych dla moralności, lecz w dodatku zagrażających bezpieczeństwu publicznemu. Prócz tego sutenerzy rozporządzają jeszcze licznymi i rozmaitymi środkami, aby na wypadek aresztowania udowodnić przed sądem, że nie mają potrzeby żyć z prostytucji swych „przyjaciółek;“ podajemy tylko najbardziej charakterystyczne z nich. Sutener wynajmuje jakikolwiek sklepik, umieszcza tam jakieś narzędzie stolarskie, ślusarskie etc. i zapisuje się w magistracie jako stolarz, ślusarz i t. p. Rozdaje swym przyjaciołom, równie jak on sutenerom, świadectwa stwierdzające, że pracują w jego warsztacie. Z chwilą, gdy zapisze się u władzy przemysłowej, świadectwa te zostają zalegalizowane bez dalszego badania. W chwili aresztowania sutener wykazuje się ważnie legalizowanem świadectwem robotniczem, które stwierdza, że wykonuje swój zawód nie hańbiący. (C. d. n.).

Jeżeli świadomie sprzeniewierzę się temu mojemu uroczystemu ślubowaniu, niechaj spadnie na mnie karząca ręka Rewolucyjnej sprawiedliwości i niech udziałem moim stanie się ogólna pogarda“.

Ślubowanie to składa milicjant przy wstąpieniu na służbę, jednocześnie z zobowiązaniem do rocznego pozostania w milicji.

Odpowiedzialność członków milicji za przestępstwa popełnione, jest dwojaka: przed Sądem na ogólnych zasadach, z tym obostrzeniem w Ustawie wyraźnie zacytowanem, że za dane przestępstwa milicjant otrzymuje wyższy wymiar kary, niż obywatel cywilny na jego miejscu, oraz na drodze dyscyplinarnej na podstawie przepisów dyscyplinarnych, opracowanych przez Główny Zarząd Milicji.

Płace milicjantów są ustalane przez Komisarjat Ludowy Spr. Wewn. w porozumieniu z Komisarjatem Ludowym Pracy. Ponadto wszyscy milicjanci otrzymują umundurowanie, a także zaopatrzenie w naturze, w wysokości przewidzianej dla członków czerwonej armji. Rodziny milicjantów otrzymują tak zw. „pajok“ w takiej samej wysokości jak rodziny wojskowych.

Wzory umundurowania Milicji, oraz sposób uzbrojenia są ustalone przez Główny Zarząd milicji, w porozumieniu z Głównym Zarządem Artyleryjskim Komisarjatu Ludowego do spraw Wojskowych.

W drugiej części rozporządzenia o Milicji jest ustalony zakres działania poszczególnych organów Milicji. Podług tej części na czele Milicji w Republice stoi Naczelnik Milicji Rep., zarazem członek kolegjum Komisarjatu Ludowego do Spr. Wewnętrznych. Naczelnik Milicji ma sobie podporządkowany urząd pod nazwą „Główny Zarząd Milicji Republiki.“ Urząd ten jest podzielony na Wydziały, których kompetencje winno, podług rozporządzenia, ustalić osobne zarządzenie. Ogólne zadania Zarządu Milicji są następujące: a) ogólne kierownictwo działalnością Milicji Republiki, b) inspekcja oddziałów Milicji, c) organizacja Milicji w guberniach, powiatach i miastach, d) wydawanie wszelkiego rodzaju rozkazów i pouczeń, e) opracowanie przepisów dyscyplinarnych i dozór nad dyscypliną w Milicji, f) kierownictwo politycznem i kulturalnem życiem Milicji, g) wyszkolenie Milicji, h) opracowanie budżetu Milicji i przedstawienie wyliczeń z wydatków na Milicję, i) zaopatrzenie Milicji w broń, umundurowanie, wyekwipowanie i żywność.

Charakterystycznym jest, że w „Rozporządzeniu“ wyraźnie zastrzeżono, iż powiatowe, wzgl. gubernialne Komitety Wykonawcze, odgrywające w Rosji rolę władz administracyjnych I i II instancji, nie mają prawa wstrzymania wykonania poleceń, wydanych oddziałom Milicji przez Główny Zarząd Milicji, a ewent. swoje objekcje co do tych poleceń muszą kierować do Komisarjatu Ludowego Spr. Wewnętrznych.

Organami nadzorczymi w guberniach są gubernialne Zarządy Milicji, które tworzą pododdziały wydziałów Spraw Wewnętrznych Gubernial. Komitetów Wykonawczych. Zarządy Gubernialne Milicji są ciałami kolegjalnemi pod przewodnictwem Naczelnika Zarządu Gubernialnego. W skład kolegjum wchodzą naczelnicy oddziałów Zarządów Guber., a ponadto Naczelnik Milicji gubernialnej wchodzi w skład kolegjum oddziału spraw Wewnętrznych gub. Komitetu Wykonawczego. Do zakresu działania Zarządów Gubernialnych Milicji należy: a) kierownictwo czynnościami Milicji w granicach guberni b) inspekcja organów powiatowych i miejskich oddziałów milicyjnych c) sprawy dyscyplinarne Milicji d) sprawy oświatowe i polityczne e) opracowanie budżetu Milicji Okręgowej i wyliczeń z wydatków f) zarząd gospodarką gubernialną Milicji.

Faktycznymi organami wykonawczymi Milicji są: w powiatach powiatowe zarządy milicji, a ponadto w miastach, liczących więcej niż 50.000 mieszkańców, osobne miejskie zarządy milicji, stojące na równi z zarządami powiatowymi. Rozporządzenie nie nadmienia czy zarządy powiatowe są także ciałami kolegjalnemi. W każdym razie na czele tych zarządów stoją naczelnicy powiatowi, wzgl. naczelnicy miejscy Milicji. Do zadań Zarządów Powiatowych i miejskich należy: a) kierownictwo czynnościami Milicji b) dyslokacja sił milicyjnych w poszczególnych rejonach powiatu lub miasta c) kierownictwo rezerwami Milicji, zarząd aresztami przy milicji, d) sprawy dyscyplinarne, e) sprawy gospodarcze w obrębie powiatu, f) prowadzenie pracy oświatowo-kulturalnej pośród funkcjonarjuszów Milicji.

Naczelnicy gubernialnych, powiatowych i miejskich Zarządów Milicji, podług paragrafu 22 Rozporządzenia są wybieranymi przez miejscowe Komitety Wykonawcze. Jednak już w tym samym, 22 paragrafie istnieje zastrzeżenie, że tacy wybrani naczelnicy mogą być zawieszeni w czynnościach przez Główny Zarząd Milicji i że w tym wypadku o ich pozostawaniu w służbie rozstrzyga Komisarjat Ludowy do Spraw Wewnętrznych, w dalszych zaś paragrafach tegoż rozporządzenia wyraźnie już zastrzeżone jest prawo Głównego i Gubernialnych Zarządów Milicji w tych powiatach, resp. guberniach, w których Komitety Wykonawcze nie mają należytych kandydatów. Zastrzeżone jest także prawo Głównego Zarządu Milicji przenoszenia oddziałów Milicji w granicach Republiki, a za niepodporządkowanie się przez członków Milicji zarządzeniom przenoszącym zagraża odpowiedzialność, jak za niewypełnienie rozkazu wojskowego. Zarządy gubernialne i powiatowe mają również prawo przenoszenia oddziałów Milicji i poszczególnych jej członków w granicach guberni lub powiatu.

(C. d. n.)

ANTONI ROBACZEWSKI.

Zastępstwo służbowe w urzędzie administracyjnym, a ważność aktów administracyjnych.[5]

(Ciąg dalszy).

B. *Małopolska.*

ORGANIZACJA starostw na obszarze b. Galicji oparta jest na rozp. b. austryjackiego Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu z 19 stycznia 1853 r.*). Według tego rozporządzenia starostwo jest w poruczonym mu powiecie najniższą rządową władzą dla wszystkich spraw administracyjnych nie powierzonych wyraźnie innym władzom lub organom (§ 1).

Starosta kieruje urzędem i dozoruje urzędowanie we wszystkich gałęziach i odpowiada za całe urzędowanie (§ 3) z pewnemi ograniczeniami, a mianowicie: za sprawy kasowe i rachunkowe są bezpośrednio odpowiedzialni przyjęci za kaucją urzędnicy urzędu podatkowego (poborca i kontroler) (§ 5), na staroście jednak i w tym wypadku ciąży odpowiedzialność, wynikająca z obowiązku kierowania starostwem i dozorowania urzędu podatkowego (§ 6).

Ustawą z dnia 8 kwietnia 1919 r. (Dz. pr. P. P. Nr. 31 poz. 261) w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład b. monarchji Austrjacko-Węgierskiej—administrację skarbową oddzielono w zupełności od administracji politycznej (art. 2). Z istniejących oddziałów podatkowych przy Starostwach utworzono odrębne inspektoraty skarbowe dla podatków bezpośrednich, do których należy wymiar i pobór podatków, oraz skarbowa egzekutywa administracyjna w ogólności (art. 6).

W razie przeszkody zastępuje starostę najwyższy po nim w randze urzędnik konceptowy (§ 8).

C. *Ziemie Wschodnie.*

Organizacja starostw ziem wschodnich oparta jest na przepisach wyłuszczonych pod punktem A.

Rozp. Rady Ministrów z dnia 31 października 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 94 poz. 693) rozciągnięto na województwa nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie, oraz na powiaty grodzieński, wołkowyski i białowieski województwa białostockiego — odnośne rozp. Rady Ministrów o tymczasowej organizacji władz administracyjnych I instancji (Dz. Ust. Nr. 72 z 1919 r. poz. 426. Dz. Ust. Nr. 90 z 1919 r. poz. 488 i 489).

Postępowanie administracyjno-karne (§ 3 powyższego rozp.) odbywa się na mocy przepisów zawartych w rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z d. 5 listopada 1920 r.

O wyznaczaniu kar i postępowaniu administracyjno-karnem (Dziennik Urzędowy Zarząd terenów przyfrontowych i etapowych Nr. 4 z dnia 18 listopada bez roku — (z rozkazów i rozp. drukowanych w tym numerze wynika, że dziennik wydano w 1920 r.)—(poz. 30 i 31).

Art. 2 — rozp. o postępowaniu administr.-karnym brzmi:

„Rozprawę przeprowadza Starosta, może on jednak powierzyć tę czynność urzędnikom Starostwa“.

Art. 5 — tegoż rozp.:

„. . . . . W wypadkach, w których rozprawę przeprowadza nie sam Starosta, lecz upoważniony przez niego urzędnik — orzeczenie otrzymuje moc prawną po zatwierdzeniu go przez Starostę, ...“

D. *Ziemia Wileńska.*

Odnośne przepisy co do uprawnionego zastępstwa służbowego obowiązują te same co i do Ziem Wschodnich (punkt C) rozp. bowiem Rady Ministrów z dn. 7 września 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 82 poz. 726) odnośne przepisy prawne o organizacji władz administ. I instancji rozciągnięto na obszar powiatów: wileńskiego, trockiego, oszmiańskiego i święciańskiego. *).

Odnośnie zastępstwa w postępowaniu administr.-karnem obowiązują przepisy wymienione w punkcie C. wspomniane bowiem powyżej rozp. Rady Ministrów z dnia 7 września 1922 r. rozciąga takowe na Ziemię Wileńską.

Co do instrukcji określających stosunek urzędników z resortu innych Ministerstw do Starostw — zacytować należy jako typową — instrukcję Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 20 listopada 1919 r. Nr. XIV 39969/764/19 dla funkcjonarjuszów sanitarnych, przydzielonych do Starostwa, określającą ich stosunek do Starostw (M. P. Nr. 285 z 1919 r. str. 1).

Zatem co do zastępstwa w władzach administracyjnych I instancji (starostwach) sprawa przedstawia się jak następuje:

a) *Starostę zastępuje jeden z referentów administracyjnych, którego wyznaczy Minister Spraw Wewnętrznych.* Oczywiście na wniosek właściwego Wojewody.

b) Starosta może *poruczyć referentom starostwa wydawanie i podpisywanie w swem zastępstwie zarządzeń i orzeczeń.*

c) Starosta *porucza na podstawie specjalnych instrukcji, referentom z etatu innych Ministerstw wydawanie i podpisywanie zarządzeń i orzeczeń, opartych wyłącznie na zawodowej wiedzy odnośnego referenta, a potrzebnych do przeprowadzenia i wykonania przepisów ustawowych, wzgl. rozporządzeń, wydanych przez przełożoną władzę lub Starostę.*

W tym wypadku całą odpowiedzialność wobec władz przełożonych za wydane przez siebie zarządzenie ponoszą odnośni referenci.

d) Jednak rozp. odnoszące się do całej ludności powiatu lub poszczególnych jej grup, tudzież do pewnych miejscowości, oraz zarządzenia i orzeczenia wystosowane do urzędów publicznych podpisywać może tylko Starosta, wzgl. jego zastępca,

e) W nagłych wypadkach, kiedy wydanie rozporządzenia treści ogólnej, w zakresie kompetencji poszczególnych działów starostwa z etatu innych Ministerstw, zwłoki ze względów dobra publicznego nie cierpi, a uzyskanie natychmiastowego porozumienia ze Starostą jest niemożliwe, mogą kierownicy odnośnych działów wydawać w zastępstwie Starosty potrzebne rozporządzenia, podpisując je „za Starostę“. Niezwłocznie jednak winni uzyskać zgodę Starosty co do wydanego rozporządzenia i jeżeli Starosta rozporządzenie to wzbrania się potwierdzić, może urzędnik, który je wydał, odwołać się przez Starostę do swej wyższej władzy przełożonej, która poweźmie w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych ostateczną decyzję.

f) Rozprawy karno-administr. przeprowadza Starosta, może jednak powierzyć tę czynność referentowi.

W przepisach administr.-karnych obowiązujących na ziemiach wschodnich i ziemi wileńskiej jest zastrzeżenie, że w wypadkach w których rozprawę przeprowadza nie sam Starosta, lecz upoważniony przez niego urzędnik *orzeczenie otrzymuje moc prawną po zatwierdzeniu go przez Starostę.*

g) W Małopolsce Starostę zastępuje najwyższy po nim w randze urzędnik konceptowy.

IV.

Policja Państwowa.

Przepisy o zastępstwie w policji państwowej przytaczam z uwagi na szczególne *ograniczenia*, wyraźnie wymienione w przepisach o organizacji poszczególnych urzędów policyjnych; — ograniczenia którym podlegają zastępcy kierowników tych urzędów.

Ustawa z dnia 24 lipca 1919 r. (Dz. pr. P. P. Nr. 61 poz. 363) o policji państwowej w art. 1 stanowi—policja jest państwową organizacją służby bezpieczeństwa.

Policja państwowa *jest organem wykonawczym* władz państwowych i samorządowych i ma za zadanie ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego (art. 2).

Na czele policji w państwie stoi główny komendant policji, zależny od Ministra Spraw Wewnętrznych (art. 6), mianowany przez Naczelnika Państwa na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych (art. 16).

Wyższych funkcjonarjuszów policji od kategorji XI mianuje Minister Spraw Wewnętrznych na przedstawienie głównego komendanta (art. 10, 17).

Zastępstwo regulują przepisy o organizacji urzędów policyjnych.

1. *Główna komenda policji państwowej.*

Odnośne przepisy organizacji Głównej Komendy policji państwowej (M. P. Nr. 114 z 1921 r. poz. 165) stanowią.

Głównemu Komendantowi przysługuje prawo wydawania przepisów, rozkazów, okólników i regulaminów służbowych w zakresie powierzonych mu obowiązków, na zasadzie rozporządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych, oraz prawo ustalania sposobu i wzorów administracji policji państwowej we wszystkich urzędach policji państwowej (§ 4).

Zastępca Głównego Komendanta spełnia obowiązki, poruczone przez Głównego Komendanta, ma prawo wglądu we wszystkie sprawy, oraz ma najbliższy i bezpośredni nadzór i prawo decyzji w sprawach administracji, uzupełnienia wyszkolenia i rejestracji karnej (§ 7).

W razie nieobecności Głównego Komendanta, zastępca Głównego Komendanta załatwia wszelkie sprawy: wstrzymując się jednak od decyzji w sprawach: 1) mianowania i zwalniania funkcjonarjuszów policji państwowej, 2) w sprawach zmian rozporządzeń już wydanych przez Głównego Komendanta i 3) we wszystkich tych sprawach, jakie są zastrzeżone przez Głównego Komendanta do jego decyzji. O ile sprawy wyżej wymienione są terminowe, załatwia je pod osobistą odpowiedzialnością (§ 8)*).

2. *Okręgowe Komendy Policji.*

Organizację Okręgowych Komend Policji, regulują przepisy zawarte w Dz. Ust. Nr. 94 z 1919 r. poz. 507.

Na czele policji w okręgu stoi Okręgowy Komendant, podległy bezpośrednio Głównemu Komendantowi (punkt 1 cytowanych przepisów).

Zastępca Komendanta Okręgowego spełnia obowiązki poruczone mu przez Okręgowego Komendanta, ma prawo wglądu we wszelkie sprawy, oraz ma najbliższy i bezpośredni nadzór nad sprawami wyszkolenia i urzędu policji śledczej (punkt 8).

W razie nieobecności Okręgowego Komendanta, zastępca Komendanta załatwia wszelkie sprawy, wstrzymując się jednak od decyzji w sprawach, jakie będą zastrzeżone przez Okręgowego Komendanta do jego decyzji (punkt 9).

(C. d. n.).

*) Patrz Zbiór Ustaw i rozporządzeń administracyjnych opracowany przez Jerzego Piwockiego—wydanie drugie, tom II, Lwów 1910 r. nakładem własnym. Str. 35 i następne.

*) Naczelnik wł. adminstr. I instancji na miasto Wilno nosi tytuł Komisarza Rządu.

*) Przepisy te zostały uchylone przez nowe „przepisy o organizacji Głównej Komendy policji państwowej z dn. 28 grudnia 1922 r.“ (M. P. Nr. 30 z 1923 r. poz. 32):

Co do zastępstwa § 6 wymienionych przepisów głosi: „Głównego Komendanta zastępuje w razie jego nieobecności zastępca Głównego Komendanta, który spełnia również czynności, poruczone mu przez Głównego Komendanta“.

DZIAŁ URZĘDOWY

Ustawa z dnia 23 czerwca 1923 r. zmieniająca niektóre przepisy ustawy z dnia 2 marca 1923 r. w przedmiocie udzielenia Ministrowi Skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi, oraz obrotu obcemi walutami (Dz. U. R. P. Nr. 25 poz. 154).

Art. 1. Ustawa z dnia 2 marca 1923 r. w przedmiocie udzielenia Ministrowi Skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi, oraz obrotu obcemi walutami (Dz. U. R. P. Nr. 25 poz. 154) ulega następującym zmianom:

1. Ustęp pierwszy art. 4 otrzymuje brzmienie następujące:

„Osoby, wykraczające przeciw postanowieniom, zawartym w rozporządzeniach Ministra Skarbu, wydanych na podstawie niniejszej ustawy, ulegają karze za występek:

a) na obszarze mocy obowiązującej austrjackiej powszechnej ustawy karnej z roku 1852 — aresztu ścisłego do 5 lat i grzywny do 100,000,000 mkp.,

b) na reszcie obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, więzienia do lat 5 i grzywny do 100.000,000 mkp.

2. Art. 8, 1, 3 otrzymuje brzmienie następujące:

3) w górnośląskiej części Województwa Śląskiego sąd nie może odmówić wnioskowi o wyznaczenie terminu do rozprawy głównej.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrom Skarbu i Sprawiedliwości.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dn. ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *S. Wojciechowski.*
Prezes Rady Ministrów: *Witos.*
Minister Skarbu: *W. Grabski.*
Minister Sprawiedliwości: *St. Nowodworski.*

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 czerwca 1923 r. o sądownictwie doraźnem w b. zaborze rosyjskim.

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych (Dz. U. R. P. Nr. 55 poz. 341) zarządza się co następuje:

§ 1. Utrzymuje się, względnie wprowadza, na czas do 31 grudnia 1923 r. postępowanie doraźne na obszarze b. zaboru rosyjskiego z wyjątkiem powiatów wymienionych w parag. 3 względem przestępstw:

a) udziału w bandzie z art. 279 cz. 1 ust. 3 K.K. o ile chodzi o bandę w celach rozboju;

b) zabójstwa z art. 453 K. K. jeśli przestępstwa te popełnione względem funkcjonarjuszów publicznych podczas wykonywania lub z powodu wykonywania przez nich obowiązków służbowych, tudzież zabójstwa przewidzianego w art. 455 ust. 3 i ust. 4 K. K., w art. 455 ust 6 K. K. (zabójstwo w bandzie), oraz w art. 455 ust. 12 (zabójstwo w celu zysku);

c) w art. 552 — 564 K. K.;

d) rozboju przewidzianego w art. 589 K. K.

§ 2. Na obszarze województwa nowogródzkiego poleskiego i wołyńskiego, oraz na obszerze powiatów: augustowskiego, bialskiego, grodzieńskiego. sejneńskiego, sokólskiego, suwalskiego, wołkowyskiego, wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego, trockiego, brasławskiego, dziśnieńskiego, duniłowiczowskiego i wilejskiego postępowanie doraźne stosowane będzie względem przestępstw wymienionych w § 1 niniejszego rozporządzenia, a nadto względem przestępstw przewidzianych:

a) w art. 556 K. K. o ile chodzi o uszkodzenie telegrafu lub telefonu, przeznaczonego do użytku publicznego lub rządowego;

b) w art. 557 K. K. o ile chodzi o uszkodzenie mostu;

c) w art. 558 K. K. o ile chodzi o uszkodzenie toru lub taboru drogi żelaznej lub znaku ostrzegawczego ustanowionego dla ochrony bezpieczeństwa komunikacji kolejowej.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy jednak powiatów: bialskiego (Biała), ciechanowskiego, kolneńskiego, kolskiego. konińskiego, konstantynowskiego, lipnoskiego, łomżyńskiego, makowskiego, mławskiego, płockiego, płońskiego, przasnyskiego, pułtuskiego, radzyńskiego, rypińskiego, sierpeckiego, słupeckiego, szczuczyńskiego, włodawskiego.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1923 r.

Prezes Rady Ministrów: *Witos.*
Minister Sprawiedliwości: *St. Nowodworski.*
Minister Spraw Wewnętrznych: *Kiernik.*

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 czerwca 1923 r. w sprawie częściowej zmiany parag. 20 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 10 listopada 1921 r. w przedmiocie wykonania ustawy emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych.

Na mocy art. 55 ustawy emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych z dnia 28 lipca 1921 roku (Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 466) zarządza się co następuje:

§ 1. W ustępie pierwszym parag. 20 rozporządzenia z dnia 10 listopada 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 686) końcowe wyrazy: do władzy naczelnej danego działu służbowego" zastępuje się wyrazami „do władzy II instancji danego działu służbowego, w której okręgu znajduje się obecnie stałe miejsce zamieszkania emeryta, która to władza dokona wymiaru zaopatrzenia w porozumieniu z właściwą izbą skarbową".

§ 2 Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: *Witos.*
Minister Skarbu: *W Grabski.*

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 czerwca 1923 r. w sprawie podwyższenia djet dziennych.

Na zasadzie postanowień o normowaniu poborów niestałych i ubocznych, zawartych w ustawach z dnia 13 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 429—431 i 433—436) i w ustawie z dnia 31 marca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 28 poz. 226) zarządza się co następuje:

§ 1. Normalne djety dzienne, określone w § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 324) ustala się jak następuje:

Dla urzędników:

I st sł. na 3720 mk., II st. sł. na 2957 mk., III st. sł. na 2957 mk., IV st. sł. na 2957 mk., V st. sł. na 2649 mk., VI st. sł. na 2236 mk., VII st. sł. na 1914 mk., VIII st. sł na 1485 mk., IX st sł. na 1485 mk., X st. sł. na 1272 mk., XI st. sł. na 1272 mk. XII st. sł. na 1272 mk.

Dla sędziów i prokuratorów:

a) pobierających uposażenie grupy I na 2236 mk.
b) pobierających uposażenie grupy II na 2649 mk.
c) pobierających uposażenie grupy III i IV na 2957 mk.

Dla profesorów państwowych szkół akademickich:

Dla profesorów zwyczajnych na 2957 mk.
Dla profesorów nadzwyczajnych na 2649 mk.
Dla zastępców profesorów na 2236 mk.
Dla adjunktów, kustoszów, prosektorów, konstruktorów i obserwatorów na 1914 mk.
Dla asystentów starszych na 1485 m.
Dla asystentów młodszych (demonstratorów, elewów) na 1272 mk.

Dla wyższych funkcjonarjuszów Policji Państwowej:

I st. sł. na 2957 mk., II st. sł. na 2649 mk., III st. sł. na 2649 mk., IV st. sł. na 2236 mk., V st. sł. na 2236 mk., VI st. sł. na 1914 mk., VII st. sł. na 1485 mk., VIII st. sł. na 1485 mk.

Aplikanci sądowi egzaminowani, zastępcy sędziów śledczych i asesorowie sądowi z b. dzielnicy pruskiej otrzymują 1914 mk. Inni aplikanci sądowi 1485 mk.

Pracownicy kolejowi otrzymują:

1 st. pł. 2957 mk., 2 st. pł. 2649 mk., 3 st. pł. 2236 mk., 4 st. pł. 1914 mk., 5 st. pł. 1485 mk., 6 st. pł. 1485 mk., 7 st. pł. 1272 mk., 8 st. pł. 1272 mk., 9 st. pł. 1272 mk., 10 st. pł. 963 mk., 11 st. pł. 963 mk., 12 st. pł. 963 mk., 13 st. pł. 963 mk., 14 st. pł. 763 mk. 15 st. pł 763 mk.

Funkcjonarjusze niżsi od 1 st. pł. do 4 stopnia płacy 763 mk.

Funkcjonarjusze niżsi od 5 st. pł. do 9 st. pł. tudzież pomocnicy kancelaryjni w b. zaborze austrjackim 963 mk.

Posterunkowi i starsi posterunkowi Policji Państwowej 1191 mk.

Przodownicy i starsi przodownicy Policji Państwowej 1272 mk.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 czerwca 1923 r.

Prezes Rady Ministrów: *Witos.*
Minister Skarbu: *W. Grabski.*

Pochwały

W rozkazie Okr. Kmdy P. P. w Nowogródku Nr. 10 czytamy:

Izba Skarbowa w Brześciu n/B. nadesłała do Komendy Okręgowej następujące pismo:

Niniejszym komunikuję, że w dniu 19 marca r. b. w Stołpcach, na skutek porozumienia się Skarbnika Kasy Skarbowej z Komendantem P. P., był wywołany próbny alarm w celu sprawdzenia czujności wart policyjnych i woźnych Kasy. Z prawdziwem uznaniem konstatuje się, zgodnie z protokułem z dn. 19-III r.b., że organa tamtejszej Policji wykazują należytą gorliwość, a posterunki czujność, naogół zaś sumienne wykonywanie w tym kierunku obowiązków przez Komendanta Policji w Stołpcach, p. Drozda, osobiście i często sprawdzającego posterunki przy Kasie Skarbowej i uświadamiającego podwładnych o potrzebie ochrony walorów Państwowych. powołują do wydania o tem pochlebnego świadectwa. (—) Dyrektor (podpis nieczyt.).

Podając powyższe do wiadomości, udzielam ze swej strony aspirantowi Drozdowi Merjanowi, pochwały za gorliwe pełnienie obowiązków służbowych.

(—) *Ludwikowski* m. p. Kdt Okr.

Rozkazem z dn. 13-IV-923 r. Nr. 15 udzieliła Okr. Kmda P. P. w Stanisławowie pochwały podkom. Iwaszce Stanisławowi ze stanu komis. gran. w Śniatynie za gorliwe wypełnianie swych obowiązków służbowych.

Rozkazem z dn. 17-V-923 r. Nr. 108 udzieliła Okr. Kmda P. P. m. st. Warszawy pochwały kierownikowi 7 komisarjatu komisarzowi Kamienieckiemu Józefowi za umiejętne kierownictwo, dzięki czemu doprowadzona została biurowość komisarjatu do należytego poziomu.

W rozkazie Okr. Kmdy P. P. m. st. Warszawy Nr. 111 z dn. 22-V-923 r. czytamy:

„W dniu 20 b. m. o godz. 23 m. 45 opuścił Warszawę Szef Angielskiego Sztabu Generalnego generał Cavan. Przed odjazdem, żegnając się ze wszystkimi obecnymi przedstawicielami władzy, Wysoki Gość Rzeczypospolitej Polskiej wyraził mi i Zastępcy memu, podinspektorowi Charlemagne'owi, podziękowanie dla Policji Okręgu VI za ład i porządek jaki stwierdził podczas swego pobytu w Stolicy, jako też podkreślił wzorowe zachowanie się i wygląd policjantów.

W imieniu Okręgu VI podziękowałem Dostojnemu Gościowi za wyrażone dla podwładnego mi korpusu uznanie.

Powyższą opinję lorda Cavan'a z jaknajwiększem zadowoleniem podaję do wiadomości wszystkich funkcjonarjuszów. Opinje ta jest dla nas tem ważniejszą, że wyraził przedstawiciel państwa, posiadającego najlepiej zorganizowaną policję, z której doświadczenia korzystaliśmy w pierwszych chwilach naszego rozwoju przez przydzieloną do Polski w 1919 r. Policyjną Misję Angielską.

W związku z powyższym wyrażam pochwałę i podziękowanie wszystkim wyższym i niższym funkcjonarjuszom P. P., którzy przez wzorowe pełnienie służby w czasie pobytu w Warszawie lorda Cavan'a, przyczynili się do uzyskania powyższej pochlebnej opinji".

(—) *W. Ludwikowski* m. p. Okr. Kmdt P.P.

KRONIKA URZĘDOWA

PRZEDŁUŻENIE DZIAŁALNOŚCI URZĘDU NACZELNEGO NADZWYCZAJNEGO KOMISARZA DO SPRAW WALKI Z EPIDEMJAMI.

Na mocy art. 1 ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. o utworzeniu Urzędu Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami, grożącemi państwu klęską powszechną, zarządziła Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 21 czerwca 1923 r., że wymieniony w § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 921) czasokres, na który powołany został Urząd Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do spraw walki z epidemjami, przedłużono do dnia 31 grudnia b. r. Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 1 lipca b. r. (*Vide Dz. Ust. R. P. Nr. 64 z dn. 1-VII-923 r., poz. 49*).

MELDOWANIE SIĘ OBYWATELI GDAŃSKICH NA TERENIE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Na zasadzie § 10 Tytuł 17 część II ogólnego Prawa Krajowego. na zasadzie § 136 Ustawy o Ogólnym Zarządzie Krajowym z 30 lipca 1833 r. (Zb. Pr. Pr. G. S. 195) i na zasadzie § 6 i 12 Ustawy o zarządzie policyjnym z dn. 11 marca 1850 r. (Zb. Pr. Pr. G. S. 265) zarządził Minister Spraw Wewnętrznych, rozporządzeniem z dnia 15 czerwca 1923 r., że przyjeżdżający na teren Rzeczypospolitej Polskiej obywatele W. M. Gdańska, o ile nie posiadają wiz polskich placówek zagranicznych lub Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku na wjazd do Rzeczypospolitej Polskiej, lub przejazd przez jej terytorjum, winni w ciągu 24 godzin od chwili przekroczenia granicy polskiej zgłosić się osobiście w celu zameldowania się w jednym z następujących urzędów administracyjnych:

W Starostwie: Tczew, Gniew, Starogard, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo, Puck, Grodzkim—Toruń, Poznań.

W Prezydjum miasta Grudziądza i Bydgoszczy.

Obywatela W. M. Gdańska przybyli na teren Rzeczypospolitej przed wydaniem niniejszego rozporządzenia, lub przyjeżdżający na przeciąg czasu krótszy niż 24 godzin, winni przed wyjazdem z granic Rzeczypospolitej zgłosić się osobiście w celu zameldowania się w jednym z powyżej wskazanych urzędów administracyjnych.

Wymienione powyżej urzędy administracyjne będą wydawać osobom zgłaszającym się bezpłatne zaświadczenia o meldowaniu się, które to zaświadczenia winny być następnie przedstawiane władzom granicznym polskim przy wyjeździe z granic Rzeczypospolitej.

Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia, podlegają karze do 1000 mk. grzywny, oraz wydaleniu z granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozporządzenie niniejsze zostało ogłoszone w Dz. Ust. P. P. Nr. 53 z dn. 27.VI. 1923 r. i weszło w życie z dniem 27 czerwca 1923 r.

MIANOWANIE OSÓB NIEPOSIADAJĄCYCH PRZEPISANEGO POZIOMU WYKSZTAŁCENIA.

Postanowienia art. 11 i 115 Ustawy o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 21, poz. 164) dozwalają w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, na mianowanie osób, niepo-

siadających poziomu wykształcenia przepisanego dla właściwej kategorji stanowisk w Urzędzie, pod warunkiem uzyskania na to zezwolenia Szefa właściwej władzy naczelnej, resp. przy mianowaniach na stanowiska VII i VI st. sł. Prezesa Rady Ministrów.

Postanowienie powyższe nasunęło niektórym z P.P. Wojewodów przy stosowaniu przepisów art. 24 rozporządzenia Rady Ministrów z d. 13 listopada 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 90, poz. 490), wzgl. § 24 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 21 marca 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 39, poz. 235) — przypuszczenie, że osoba na *prowizoryczne* mianowanie, dla której uzyskane zostało zezwolenie w trybie przepisanym, może być następnie mianowana na to samo stanowisko definitywnie już bez wyjednywania nowego zezwolenia.

Podobna interpretacja przepisu jest zasadniczo błędna. Nominacja jest aktem, który może być dokonany przez władzę jedynie przy istnieniu, resp. zachowaniu, przepisanych warunków. Zezwolenia, o jakich mowa, udzielane są dla każdego poszczególnego wypadku mianowania, skoro zatem zamierza się dokonać, choćby względem tej samej osoby, nowego aktu mianowania — potrzebne jest na to nowe zezwolenie. Powyższego wyjaśnienia udzieliło Min. Spraw Wewn. okólnikiem Nr. 20 z dn. 26-II-923 r. (P. O. 2414).

NOMINACJE POZA ETATEM.

Ze względu na nieodzowną konieczność zachowywania należytego porządku w dziedzinie stosunków personalnych polecił P. Minister Spraw Wewn. okólnikiem z dn. 26-II-923 r. Nr. 21 (P. O. 2160) wszystkim p. p. Wojewodom, Delegatowi Rządu w Wilnie, Głównemu Komendantowi P. P. i Komisarzowi Rządu m. st. Warszawy ściśle przestrzegać zasady, iż żadne nominacje poza etatem, objętym preliminarzem budżetowym, wzgl. prowizorjum budżetowem, przyjętem przez Radę Ministrów i wniesionem do Sejmu, nie mogą być dokonywane bez zgody Sejmu. Wobec tego wnioski, które wykraczały poza ramę powyższej zasady, są niedopuszczalna.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Izba Skarbowa przypomina, że płatnicy państwowego podatku przemysłowego, w myśl nowej Ustawy z dnia 14 maja 1923 r, winni:

1) co do każdego zakładu handlowego I i II kategorji,

2) co do każdego zakładu przemysłowego I, II, III, IV i V kategorji,

3) co do każdego zajęcia przemysłowego I, II-a i II-b kategorji,

4) co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego,

w terminie najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1923 r. złożyć zeznania o obrocie osiągniętym w ciągu pierwszego półrocza kalendarzowego roku bieżącego.

Zeznania te mają być składana we właściwych Urzędach Skarbowych Podatków i Opłat Skarbowych. Formularze zeznań wydawane są bezpłatnie w tychże urzędach, jak również w Kasach Skarbowych i Urzędach Skarbowych Akcyz i Monopolów Państwowych.

Przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, zeznania o obrocie mają składać Izbie Skarbowej, w okręgu której znajduje się siedziba Zarządu przedsiębiorstwa.

Za niezłożenie zeznania o obrocie, za niepodanie w nim wszystkich wymaganych wiadomości, lub za podanie nieprawdziwych wiadomości winni ulęgną karom bliżej wyszczególnionym w rozplakatowanych obwieszczeniach Izby Skarbowej.

NIEUZNAWANIE MARKI POLSKIEJ.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zakomunikowało Ministrowi Spraw Wewn., że zaprowiantowanie żołnierza na Kresach wschodnich (Baranowicze, Brześć n/Bugiem) natrafia na ogromne trudności ze względu na bierny opór okolicznego włościaństwa, które nie chce za marki polskie nic sprzedawać, a nawet od rzeźników cywilnych nie chce przyjmować dolarów, natomiast usiluje wprowadzić handel zamienny, żądając np. za krowę konia i t. p.

Mając powyższe na względzie, jako też z uwagi na ujemne oddziaływanie tego rodzaju procederu na siłę nabywczą waluty polskiej w myśl zarządzenia M. S. wewn. Nr. Pr. 5057 z dnia 24-V r. b. poleciła Okr. Kmda P. P. w Nowogródku winnych nieprzestrzegania obowiązku przyjmowania marki polskiej, jako prawnego środka płatniczego, (art. 4 Ustawy z dnia 19-I-1920 r., poz. 26 Dz. Ust. Nr. 5) pociągać do odpowiedzialności karno-sądowej z art. 5 wspomnianej ustawy. Posterunkom polecono, aby energicznie zajęły się śledzeniem wykroczeń wspomnianej ustawy a przeciwko winnym robiły doniesienia do właściwego Sądu Pokoju. (*Rozkaz Okr. Kmdy P. P. w Nowogródku Nr. 14 z dn. 16-VI-923 r.*).

PRZESŁUCHIWANIE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Kmdt Główny P. P. wydał do podwładnych sobie organów rozkaz następującej treści w kwestji powyższej:

W wypadkach, gdy zachodzi potrzeba przesłuchania urzędnika lub funkcjonarjusza państwowego, jako oskarżonego, a także w wypadkach, gdy przesłuchanie jako świadka musi odbyć się ze względu na konieczny pośpiech w miejscu urzędowania lub pracy podczas pełnienia służby, funkcjonarjusz policji, prowadzący dochodzenie, obowiązany jest, przed przystąpieniem do czynności, powiadomić o tem bezpośredniego zwierzchnika służbowego danego pracownika. O ile dopiero podczas przesłuchiwania oskarżonego wyjaśni się, że jest on pracownikiem państwowym, należy po ukończeniu przesłuchania zgłosić o tem jego bezpośredniemu zwierzchnikowi.

UNIEWAŻNIENIE PIECZĘCI.

Kurjer, zdążający z Przemyśla do Krakowa, zapomniał pieczątki podłużne i okrągłe, sporządzone dla Komisji przeglądowych na terenie P. K. U. Pińczów.

Wszystkich, którzyby się legitymowali dokumentami, zaopatrzonymi w pieczątkę okrągłą z orzełkiem i napisem: „Pow. Kmda Uzupełnień Pińczów 1", lub: „Pow. Kmda Uzupełnień Pińczów 2", należy przytrzymać i zawiadomić natychmiast Dow. Okręgu Korp. Nr. X w Przemyślu.

(Rozkaz Okr. Kmdy P. P. w Stanisławowie, str. 25 z dn. 22.VI. 1923 r.).

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACYJ.

Unieważniono następujące legitymacje:

st. post. Chojnackiego Antoniego, z P. K. P. P. na m. Łódź Nr. 714-b,

post. Szweda Stanisława, z P. K. P. P. w Kosowie Nr. 435-b,

post. Ruse Jana, z P.K.P.P. w Radomiu Nr. 2641-b,

poster. Moczulskiego Stanisława, z P. K. P. P. w Brześciu n/B. Nr. 169-b,

post. Trzaski Zdzisława, z P. K. P. P. w Prużanach Nr. 186-b,

podkom. Wysockiego Zygmunta, z P. K. P. P. Pińsku Nr. 848,

b. post. Fojta Wiktora, z II Komis. Pol. Wojew. w Katowicach, Nr. 786,

st. wywiad. Lampy Józefa, z P. K. P. P. Wojew. w Rybniku Nr. 2112,

b. post. Witka Stanisława z Oddz. konnego w Katowicach, Nr. 3162,

b. post. Staniczaka Józefa, z Oddz. konnego w Katowicach, Nr. 2745,

b. urz. wew. Grabowskiego Franciszka, z P. K. P. Wojew. w Pszczynie, Nr. 2459.

b. urz. kontr. Karpy Dymitra, z Kmdy Pol. w Bielsku (śląskim), Nr. 3595,

st. post. Famuły Piotra, z poster. w Lublińcu, Nr. 2556 (kartę urlopową),

b. post. Nalewajki Henryka, z pol. Wojew. śląskiego, Nr. 3096,

b. post. Franuszczyka Antoniego, z pol. wojew. śląskiego, Nr. 3177,

post. Bauerka Rudolfa, z P. K. P. wojew. w Katowicach, Nr. 292,

poster. Jamroza Stanisława, z K. P. P. Kraków, Nr. 692-b,

post. Jarosza Stanisława, z P. K. P. P. Kraków miasto, Nr. 139-b.

RUCH SŁUŻBOWY.

Na wniosek Rady Ministrów z dnia 21 czerwca 1923 r., oraz na mocy jej uchwały z tejże daty, w przedmiocie zmiany paragr. 5 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 26 marca 1923 r., o ustanowieniu Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego („Monitor Polski" z dnia 31 marca 1923 r. № 75, poz. 83), P. Prezes Rady Ministrów, dekretem z dn. 27 czerwca b. r., aż do odwołania p. Stanisława Moskalewskiego, Wojewodę Lubelskiego, na Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego.

* * *

W rozkazie Głównej Komendy P. P. Nr. 208 z dn. 7 kwietnia b. r. znajdujemy następujące zmiany w stanie osobowym wyższych funkcjonarjuszów policji.

Delegowani:

Krzymuski Ignacy, Inspektor p. p., Naczelnik Wydziału I Komendy Głównej Policji — do Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy Min. Spraw Wewn., aż do odwołania w charakterze łącznika między Kom. Główną Policji a tym Departamentem z jednoczesnem zwolnieniem za stanowiska Naczelnika Wydziełu, z pozostawieniem nadal na etacie Komendy Głównej Policji od 1-IV-23 r.

Przeniesieni:

Koral Ignacy, Inspektor p. p., Naczelnik Wydziału III Kom. Głównej Policji — na takież stanowisko do Wydziału I w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do III st. sł. od dn. 1-IV 23 r.

Walczak Henryk, Podinspektor p. p. z Inspekcji przy Kom. Gł. Policji — na stanowisko Naczelnika Wydziału III tejże Komendy w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do IV st. sł. od dn. 1-IV 1923 r.

W rozkazie Głównej Komendy P. P. Nr. 210 z dn. 9-V 23 r. znajdujemy następujące zmiany w stanie osobowym wyższych funkcjonarjuszy P. P.:

Awansowani:

Jamiołkowski Edmund, komisarz p. p. kierownik dz. gosp. przy okr. VI — na nadkomisarza policji z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do V st. sł. od dn. 1-IV 23 r.

Urbanowski Juljan, komisarz p. p., komendant pow. Kołomyjskiego — na nadkomisarza policji z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do V st. sł. od dn. 1-IV 23 r.

Sawicki Jan-Stanisław, komisarz p. p. komendant pow. Tarnopolskiego — na nadkomisarza policji z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do V st. sł od dnia 1-IV 23 r.

Biernacki Edward, podkomisarz p. p. adjutant Gł. Komendanta — na komisarza policji, z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. od dn. 1-IV 23 r.

Skorzyński Marjan, podkomisarz p. p. komendant pow. Pułtuskiego — na komisarza policji z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. od dn. 1-IV 23 r.

Kinda Romuald, podkomisarz p. p. komendant pow. Czortkowskiego — na komisarza policji z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. od dn. 1-IV 23 r.

Zemler Hugon, podkomisarz p. p przy komendzie okr. XI — na komisarza policji, z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. od dn. 1-IV 23 r.

Sobieszczański Stefan, podkomisarz p. p. komendant pow. Nowogródzkiego, na komisarza policji, z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. od dn. 1-III 23 r.

Kołaciński Władysław, aspirant p. p. sł. śl. okr. XIV — na podkomisarza policji z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł., od dn. 1-IV-23 r.

Zieliński Jan Tadeusz, aspirant p. p. sł. śl. okr. XIII-go — na podkomisarza policji sł. śl. z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł., od dn. 1-IV-23 r.

Grzybowski Władysław, aspirant p. p. kierow. komisarjatu w Poznaniu — na podkomisarza policji z pozostawieniem na zajmowanem. stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 1-IV-23 r.

Bestyński Stefan, aspirant p. p. kierow. komisarjatu w Bydgoszczy — na podkomisarza policji z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 1-IV-23 r.

Polcyn Leon, aspirant p. p. komendant oddz. konnego w Poznaniu — na podkomisarza policji z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 1-IV-23 r.

Bródka Juljan, espirant p. p. komendant pow. Turkoskiego — na podkomisarze policji z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 1-IV-23 r.

Wojtkiewicz Ignacy, aspirant p. p. komendant pow Trembowelskiego — na podkomisarza policji z pozostawieniem na zajmowanam stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 1-IV-23 r.

Kotra Eugenjusz, st. przodownik p. p. sł. śl, okr. IV-go — na espiranta policji sł. śl. z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. od dn. 1-IV-23 r.

Karaś Stanisław, st. przodownik p. p. sł. śl. okr. XVI — na aspiranta policji sł. śl. z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku, z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. od dn. 1-IV-23 r.

Turkowski Wacław, st. przodownik p. p. okr. I-go, na aspiranta, z jednoczesnem przeniesieniem do okr. XIII-go, z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. od dn. 1-III 23 r.

Mianowani:

Samitowski Emiljan, komisarz p. p. okr. XV-go — komendant p. p. pow. Nieświeskiego, w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. od dn. 10-IV 23 r.

Poleski Józef, p. o. podkomisarza p. p. okr. VII-go — podkomisarzem p. p. tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 20-VI 21 r.

Przeniesieni:

Popiel Tadeusz, nadkomisarz p. p. komendandant pow. Tarnopolskiego, do okr. XII w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do V st. sł. od dn. 15-III-23 r.

Sakarz Antoni, nadkomisarz p. p. okr. II, do Głównej Szkoły policyjnej w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do V st. sł. od dnia 1-III-23 r.

Sawicki Jan, komisarz p. p. kierownik działu administracyjnego okr. IX — na stanowisko komendanta pow. Tarnopolskiego w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. od dn. 15-III-23 r.

Jastrzębski Stanisław, komisarz p. p. przy komendzie Okręgu III, na stanowisko komendanta do pow. Włoszczowskiego, w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. od dn. 1-III-23 r.

Kotlarewicz Jan, komisarz p. p. przy komendzie okr. XV na stanowisko komendanta pow. Baranowickiego w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. od dn. 10-III-23 r.

Freudenberger Stefan, komisarz p. p. okr. XIV — na stanowisko zastępcy komendanta pow. Stolińskiego, w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. od dn. 15-III-23 r.

Klamut Stanisław, komisarz p. p. kierownik dz. admin. okr. XIII — na stanowisko komendante pow. Łuckiego w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. od dn. 1-III-23 r.

Nowak Jan, podkomisarz p. p. komendant pow. Husiatyńskiego — na stanowisko kierownika działu gospodarczago przy okr. IX w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dnia 1-III-23 r.

Loedel Stanisław, podkomisarz p. p. kier. komis. granicz. w Zaleszczykach — na stanowisko komendanta pow. Husiatyńskiego, w szarży dotychczasowej, z uposażaniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 1-III-23 r.

Małecki Józef, podkomisarz p. p. komendant pow. Dunilowickiego — do policji okr. VII, w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 15-III-23 r.

Misiewicz Jan, podkomisarz p. p. przy K-dzie Gł. — do okr. VI-go w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 1-III-23 r.

Schnerch Edmund, aspirant p. p. okr. XVI-go do III-go w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. od dn. 1-IV-23 r.

Benken Gustaw, aspirant p. p. pow. Kowelskiego, na stanowisko zastępcy komendanta pow. Lubomlskiego w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. od dn. 15-III-23 r.

POLITYKA

Spór polsko-gdański w Lidze Narodów.

—:o:—

Traktat Wersalski, regulujący zachodnie granice Polski, określił w art. 100 — 103 wzajemny stosunek Polski i Gdańska. Na mocy wspomnianych artykułów oddano Polsce prawo swobodnego użytkowania, bez żadnych zastrzeżeń, portu gdańskiego. Państwo polskie otrzymało na terytorjum Gdańska swobodny dostęp do morza, niepodlegający żadnej władzy, a rząd polski wpływ na wszystko, co dotyczyło używania i urządzenia wszelakich części portu gdańskiego oraz wywozu i przywozu.

Jeżeli zarazem Gdańsk otrzymał, na mocy wspomnianych artykułów, ustrój prawno-polityczny, to jedynie dlatego, aby zapewnić większości niemieckiej możność samodzielnego rozwoju narodowego i kulturalnego, w niczem jednak ten ustrój nie ograniczał przywilejów gospodarczych i komunikacyjnych Polski.

W celu wprowadzenia w życie wspomnianych zasad Traktatu Wersalskiego, Polska i Gdańsk zawarły w 1920 r. w Paryżu konwencję, przewidzianą zresztą przez ten Traktat. Konwencja ta jest wyłącznie rozwinięciem zasad Traktatu Wersalskiego, których w niczem nie może zmienić. Tak na tę konwencję zapatrywała się Liga Narodów, przyjmując raport sprawozdawczy wice hrabiego Ishii, który wyraźnie stwierdził, że konwencja może być uznana przez Ligę Narodów, gdyż w niczem nie narusza zasad Traktatu Wersalskiego.

Inaczej do tej konwencji ustosunkował się senat gdański, twierdząc stale, że konwencja paryska z 1920 r. zmienia postanowienia Traktatu Wersalskiego i że można je, niezależnie od Traktatu, komentować. Stając na tem stanowisku, senat gdański systematycznie zdążał do ograniczenia praw Polski, przyznanych jej przez Traktat Wersalski. Powołane przez konwencję paryską instytucje (Rada Portu, Urząd Celny), stały się narzędziem w rękach senatu do sabotowania uprawnień Polski. Dostęp Polski do morza stał się fikcją. Rada Portu miast ułatwiać Polsce dostęp do morza, utrudniała obywatelom i państwu polskiemu korzystanie z portu. Również Urząd Celny, miast służyć państwu polskiemu, patrzał przez palce na wywóz artykułów żywności z Polski do Niemiec i na szmugiel tandety i wyrobów tytuniowych z Niemiec do Polski. Położenie Polski w Gdańsku tembardziej się pogorszyło, że Wysoki komisarz, powołany do regulowania spornych spraw między Polską a Gdańskiem, stanął po stronie senatu gdańskiego, uznając za jedyną podstawę stosunków polsko-gdańskich, z pominięciem zasad Traktatu Wersalskiego i konwencji paryskiej z 1920 r. Decyzje Wysokiego komisarza nie tylko odbiegały od zasad Traktatu Wersalskiego, ale niejednokrotnie przybierały charakter zarządzeń administracyjnych, naruszających suwerenność państwa polskiego.

Ten stan rzeczy zmusił polskiego ministra spraw zagranicznych do wytoczenia sprawy przed forum Ligi Narodów. Minister Marjan Seyda, w nocie wystosowanej do Ligi Narodów stwierdził:

1) że wszelką ingerencję w sprawy wewnętrzne Polski musi rząd polski uznać, jako niezgodną z Traktatem Wersalskim;

2) że uprawnienia Polski na terytorjum Gdańska, ustanowione przez Traktat Wersalski, nie zostały dotychczas urzeczywistnione;

3) że rząd polski oczekuje, aby postanowienia Traktatu Wersalskiego stały się istotnie wykonalne przez wprowadzenie w życie gwarancji, ustalonych na rzecz Polski przez Traktat Wersalski.

W pierwszych dniach lipca r. b. Rada Ligi przystąpiła do rozpatrzenia sprawy, wytoczonej przez rząd polski. Dnia 7 b. m. zapadła decyzja Rady Ligi. Co nam ta decyzja daje?

Odnośnie do pierwszego stwierdzenia noty polskiego ministra spraw zagranicznych nieuznającego ingerencji Wysokiego komisarza w sprawy wewnętrzne Polski, uchwała Rady Ligi postanawia:

„Naogół na podstawie Traktatu, W. komisarz rozstrzyga sam w swojej kompetencji. Może ona jednakże być zakwestjonowana przez strony i oddana do rozstrzygnięcia Rady Ligi. W praktyce możnaby tę sprawę sprecyzować, aby uniknąć wrażenia mieszania się W. komisarza w wewnętrzne sprawy Polski".

Z uchwały powyższej widać, że stanowisko polskie w tej sprawie zostało uwzględnione. Polska otrzymała prawo zakwestjonowania kompetencji W. komisarza. Nie uznaje również ta uchwała pretensji komisarza do mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski.

Odnośnie do drugiego stwierdzenia noty polskiej, skarżącej się na niewprowadzanie w życie uprawnień Polski, Rada Ligi postanawia:

„Konieczne jest zaspokojenie w całej pełni praw Polski w stosunku do Gdańska. Ponieważ Polska wskazuje na ogólne niedomagania obecnego stanu rzeczy z powodu nieuregulowania całokształtu spraw, Rada proponuje obu stronom ponowne porozumienie się przy pomocy Wysokiego komisarza z aparatem technicznym Ligi".

W tej sprawie również widać wyraźne aprobowanie stanowiska polskiego. Ale najważniejszą jest ta część uchwały Rady Ligi, która wyraźnie podkreśla moc uprawnień Polski, wypływających z brzmienia artykułów Traktatu Wersalskiego. Uchwała owa wyraźnie stwierdza:

„Konwencja pozostaje podstawą stosunków, ale w razie wątpliwości w pojmowaniu jej, można się odnieść do art. 104 Traktatu Wersalskiego, na podstawie którego ją zawarto"..

Tu już wyraźnie odrzucone jest stanowisko senatu gdańskiego i W. komisarza. Zasada polska w pełni uznana. Rokowania między Polską a Gdańskiem, celem urzeczywistnienia uprawnień Polski, przewidzianych przez Traktat Wersalski, rozpoczęte. Walka o prawa państwa polskiego na terytorjum Gdańska weszła w fazę pomyślną dla Polski, decydujący bowiem czynnik w sporze polsko-gdańskim, Liga Narodów, stanęła na stanowisku Traktatu Wersalskiego, do wprowadzenia którego w życie Polska dążyła od trzech lat.

Nie jest to jednak jeszcze decydujące uregulowanie stosunku Polski do Gdańska. W rozpoczętych rokowaniach może zajść celowo stosowanie systemu zwlękania, przez co wcielenie w życie postanowień Ligi Narodów może być odroczone. Taktyka taka nie da jednak senatowi Gdańska ostatecznego zwycięstwa. Wcześniej czy później musi zatryumfować prawo Polski do Gdańska, przyznane jej Traktatem Wersalskim, stanie się to tem prędzej, im większą energję okazywać będzie w tej sprawie rząd polski. Dotychczasowe posunięcie rządu w sprawie gdańskiej, wytrwałość i konsekwencje, z jaką minister spraw zagranicznych, p. Marjan Seyda idzie do celu, dają gwarancję, że w rokowaniach z Gdańskiem potrafimy zapewnić uchwałom Ligi Narodów poszanowanie. Wcielenie ich w życie umocni nasze stanowisko w Gdańsku.

St. Majewski.

Z CIAŁ USTAWODAWCZYCH.

SEJM.

Pomimo ferji letnich pracują bardzo intensywnie te *komisje*, które konwent seniorów powołał do opracowania odpowiednich ustaw.

Kom. ochrony pracy ustalenie zasad ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych powierzyła specjalnej podkomisji, która ma je przygotować do tygodnia.

Kom. skarbowa przerwała prace nad projektem ustawy o podatku majątkowym, który Ministerjum Skarbu wycofało, celem poczynienia pewnych zmian. Wobec tego zaczęła naradę nad ustawą o funduszach komunalnych.

Kom. budżetowa rozpatrywała budżet Ministerjum Wojny, pracę tę atoli odroczyła, aby tymczasem przygotować na sesję, zaczynającą się dn. 23 b. m. projekt ustawy o *uposażeniu urzędników.*

SPRAWY GOSPODARCZE

Podatek majątkowy.

Rada Ministrów przyjęła opracowany przez Ministerstwo Skarbu projekt ustawy o podatku majątkowym, który, w myśl wniesionego do Sejmu w dn. 3 marca r. b. projektu ustawy o naprawie skarbu, służyć ma, jako jeden ze środków usunięcia niedoborów w budżetach na lata: 1923, 1924, 1925 i przynieść ma Skarbowi około 750 miljonów złotych polskich.

Wprawdzie projekt ustawy o podatku majątkowym nie był ponownie opracowany, jednakowoż główne zasady pozostaną zapewne bez zmiany, i dlatego podajemy je niżej w streszczeniu.

Podatek ma być pobrany jednorazowo w okresie od 1 lipca 1923 r. do 31 grudnia 1925 roku.

W myśl projektu podatkowi podlegają osoby fizyczne, prawne, oraz spadki, nieobjęte jeszcze przez jednostki nieuprawomocnione.

Osoby fizyczne i prawne, mające stałe miejsce zamieszkania, lub siedzibę na obszarze Rzeczypospolitej, oraz przebywające w Polsce dłużej, niż rok, opłacają podatek od wartości całego ich majątku, inne osoby prawne od wartości tej części ich majątku, która się znajduje w granicach Rzeczypospolitej i obciążających te nieruchomości długów hipotecznych, oraz od kapitału zakładowego i obrotowego, służącego do prowadzenia na obszarze Polski przedsiębiorsta rolnego, leśnego lub handlowo-przemysłowego.

Nie podlegają opodatkowaniu: 1) państwo i związki samorządowe; 2) spółdzielnie mieszkaniowe dla budowy domów; 3) osoby, których cały majątek nie przewyższa 2 tysięcy złotych; 4) osoby, których jedynym majątkiem są meble, odzież, sprzęty domowe, oraz inne ruchomości, służące do osobistego użytku tychże osób, oraz ich rodzin, o ile ogólna wartość tego rodzaju przedmiotów nie przewyższa 5 tysięcy złotych; 5) ziemie, nadane żołnierzom wojska polskiego; 6) polskie pożyczki państwowe, oraz złote bony skarbowe; 7) majątki, lub ich części, z których dochody przeznaczone są wyłącznie na cele wyznaniowe, naukowe, oświatowe, kulturalne i dobroczynne; 8) nowowznoszone budowle w miastach.

Podatek pobiera się od ogólnej wartości obiegowej, wyrażonej w złotych polskich całego majątku ruchomego i nieruchomego osoby opodatkowanej, po potrąceniu długów i ciężarów, obciążających ten majątek według stanu z dn. 1 lipca 1923 r. jako wartość obiegowa czystego majątku spółek akcyjnych i komandytowo-akcyjnych przyjmuje się wartość ich kapitału zakładowego.

Podatek majątkowy jest podatkiem progresywnym, przytem skala opodatkowania waha się od 2% do 10%.

Podatek ma być zapłacony w pięciu równych ratach półrocznych.

Podatek majątkowy wolny jest od wszelkich dodatków na rzecz związków prawno-rządowych.

Dla ustalenia wartości majątków, podlegających opodatkowaniu, i wymiaru podatku, mają być powołane do życia w każdym okręgu władzy podatkowej pierwszej instancji specjalne komisje szacunkowe, w każdym zaś okręgu Izby Skarbowej — komisje odwoławcze. Działalność komisji szacunkowych rozpocząć się ma najpóźniej d. 2 stycznia 1924 r. i ma być prowadzona tak, aby do 30 czerwca 1924 r. oszacowanie majątków w okręgu wymiarowym było ukończone.

Podatek majątkowy obliczony w złotych polskich, może być zapłacony: 1) w markach polskich według kursu złotego obliczeniowego; 2) walutami obcemi, których kurs przeliczenia ustali Minister Skarbu; 3) w 6 proc. bonach złotych, podług ustalonej przez Ministra Skarbu relacji; 4) w złotowych Listach Zastawnych krajowych instytucji kredytu długoterminowego, po kursie oznaczonym przez Ministra Skarbu; 5) akcjami dla spółek akcyjnych, oraz komandytowo-akcyjnych. Spółki takie mogą płacić podatek majątkowy tylko swojemi akcjami, przytem akcje te będą przyjmowane po kursie przeciętnym w ostatnim miesiącu przed miesiącem wpłaty. Celem pokrycia podatku spółki mogą wypuścić nową emisję akcji.

Na poczet podatku majątkowego ma być zaliczony oddzielny dodatek do podatku gruntowego, o którym mowa w artykule 2-im przyjętej przez Sejm ustawy w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych, tudzież niektórych podatków budynkowych.

Płatnik podatku majątkowego może na pokrycie tegoż podatku, za zgodą władzy podatkowej pierwszej instancji zaciągnąć, bez względu na istniejące ustawowe, lub usłowne zakazy obciążenia, pożyczkę i zabezpieczyć ją na swojej nieruchomości, pod warunkiem że cała suma pożyczki wniesiona będzie do Kasy skarbowej na rachunek podatku.

W razie nieuiszczenia podatku majątkowego w terminach płatności, ściąga się go przymusowo.

W celu ściągnięcia podatku majątkowego, Ministerstwo Skarbu może bez względu na istniejące ustawowe, lub umowne zakazy obciążenia, zaciągnąć w krajowych instytucjach kredytowych, niezależnie od zgody właściciela nieruchomości, w jego zastępstwie i na jego rachunek pożyczkę w listach zastawnych; opiewających na złote, na pokrycie sumy podatku majątkowego, przypadającej od danego płatnika.

Z giełdy.

Na rynku dewizowym nastąpiło pewne uspokojenie przy nastroju lekko zwyżkowym.

Obroty akcjami wciąż duże, przy nastroju mocnym. Najwięcej nabywców znajdują akcie przemysłowe.

DOOKOŁA SPRAW SAMORZĄDOWYCH

Stan i potrzeby Statystyki samorządowej.

Brak szerszych danych, oraz opracowań statystycznych, z dziedziny życia samorządowego dotkliwie odczuwamy i w pracach ustawodawczych i w zakresie nadzoru nad samorządem i we wszelkich gruntowniejszych pracach o życiu i potrzebach naszych samorządów. Świeżo właśnie pos. J. Michalski, b. min. skarbu, stwierdził w swym referacie na komisji skarbowej Sejmu, że brak danych liczbowych o finansach samorządu uniemożliwia należytą orjentację w tej dziedzinie i zmusza do projektowania bez dostatecznych podstaw liczbowych, wysnutych z doświadczenia.

Zdając sobie sprawę z wagi tego zagadnienia, zwróciliśmy się do Gł. U. St. o informacje w tej mierze. Otrzymanemi wiadomościami dzielimy się z Czytelnikami „Gaz. Adm. i P. P.".

Od r. 1920 istnieje w Gł. U. St. referat statystyki samorządowej. Kierownikiem referatu jest p. Stefan Rzepkiewicz. Referat zatrudnia stale 8 osób. Jednak tenże referat z referentem i całym personelem ma powierzoną zarazem statystykę komunikacyj. Gdyby nie trudności, na jakie napotyka zbiór danych z dziedziny samorządowej, - gdyby dział ten mógł pracować normalnie, to oczywiście do należytego opanowania tej dziedziny nie wystarczyłby nawet jeden referat i personel który w nim pracuje. Istnieje projekt znacznego rozszerzenia tego działu. Tymczasem jednak ten jeden tylko referat, i to nie całkowicie, poświęca się tak ważnej statystyce samorządów.

Największy szkopuł, największa przeszkoda, na którą napotyka rozwój statystyki samorządowej, to trudności w zbiorze materjału. To zaś pochodzi po pierwsze stąd, że niektóre samorządy, snać niedość oceniając wagę statystyki, nie nadsyłają odpowiedzi lub nadsyłają zapóźno, po drugie zaś stąd, że samo życie samorządowe w Polsce nie jest dotąd uregulowane, zwłaszcza zaś właśnie skarbowość samorządów. A więc przedewszystkiem trudno uzyskać zamknięcia rachunkowe. W 1921 r. przystąpiono do opracowania stanu finansów miejskich ale zarzucono tę pracę. Opierała się bowiem tylko na preliminarzach. Nie chciano więc dawać liczb fikcyjnych. Co zaś do zamknięć rachunkowych, to niektóre samorzady jeszcze w połowie roku ich nie posiadają. A np. Warszawa od kilku lat ich nie ma. Trudności te ustaną wraz z uregulowaniem ustawowem życia samorządowego. Co się tyczy opieszałości pewnych samorządów, to tutaj może poskutkować zarówno nacisk opinji, jak władz nadzorczych, jak wreszcie ustawowy przymus. Właśnie w sprawie tego przymusu, z góry ustanowionego pewnemi normami ustawowemi czy administracyjnemi Gł. U. St. zwracał się do czynników powołanych z okazji narad nad projektem o tymczasowem uregulowaniu skarbowości samorządowej.

Dotąd z dziedziny statystyki samorządowej Gł. U. St. ogłosił (w „miesięczniku Statystycznym" w r. 1921) tylko budżety samorządów b. Kongresówki za r. 1919/20, opierając się na preliminarzach. Natomiast obecnie daleko posunęła się praca nad trzema grupami danych, tak że jeszcze w r. b. zapewne je się ogłosi. Mianowicie referat statystyki samorządowej pracuje obecnie: 1) nad budżetami powiatowych związków z lat 1919, 1920 i 1921 na podstawie zamknięć rachunkowych; 2) nad budżetami gmin z lat 1920, 1921 i 1922; 3) nad obdłużeniem powiatowych związków i miast od 1 listopada 1918 r. Pierwsza z tych prac już byłaby zakończona i ogłoszona, gdyby nie luki. Luki w Kongresówce i Małopolsce już są nieznaczne; natomiast w b. dzielnicy pruskiej jeszcze nader liczne. Od dłuższego czasu koresponduje się z powiatami woj. poznańskiego i pomorskiego, korespondencja rośnie olbrzymio, lecz dane napływają opieszale. Statystykę dochodów i wydatków gmin urządzono inaczej. Ponieważ niepodobna było dla ogromu pracy ogarnąć wszystkich gmin, przeto przyjęto sposób następny. Z każdego województwa wybrano po 3 powiaty o odmiennej budowie gospodarczej — np. wybitnie przemysłowy, wybitnie rolniczy i mięszany, i do nich tylko rozesłano ankietę, a powiaty od siebie ściągają dane z gmin. Na zasadzie tych danych cząstkowych otrzyma się zestawienia ilustracyjne, jednak bardzo bliskie rzeczywistości co do całej Rzeczypospolitej. Także i ten materjał co do b. Kongresówki i Małopolski jest częściowo opracowany. Natomiast b. dzielnica pruska przysyła przeważnie materjał bez wartości, przyczyniając się do opóźnienia pracy. Wreszcie co do statystyki zadłużenia, to ponieważ tak trudno uzyskać zamknięcia rachunkowe, przeto postanowiono z innej strony uchwycić stan finansów całej Polski. Od roku prowadzi się statystykę zadłużenia wszystkich związków powiatowych i wszystkich miast wydzielonych całej Rzeczypospolitej, nie wyłączając Śląska. Na podstawie zadłużenia da się pośrednio wywnioskować stan skarbowości samorządów. Rozpoczęto badanie od 1 listopada 1918 r.; następnie stwierdza się, jakie było obdłużenie na $^1/_1$ 1920. na $^1/_1$ 1921 i t. d. co rok. Zbiera się dane, ile w każdym okresie dany samorząd spłacił długów, ile się zadłużył; ile od Państwa, ile od Banku Komunalnego i t. d.

Opublikuje się te rzeczy z pewnemi omówieniami, wyjaśnieniami, oraz rozłoży specjalnie, przejrzyście. Tym sposobem staną się możliwie najprzystępniejsze.

Od tej statystyki ogólnej, polegającej na statystyce skarbowości samorządowej, należy odróżnić statystykę miejscową, którą winny prowadzić same samorządy. Większe miasta nasze mają wydziały statystyczne w swych magistratach i wyrabiają pewne wzory statystyki miejskiej. Natomiast powiatowe związki samorządowe dotąd nie dbały o tę dziedzinę. Jednak w ostatnich czasach w tej mierze mamy do zanotowania nader dodatni objaw inicjatywy, pochodzący właśnie od tych związków. Oto parę związków pow., przedewszystkiem zaś będziński i pińczowski, zwróciły się do Gł. U. St. z propozycją opracowania jednolitych wzorów statystyki powiatowej. Gł. U. St. z całą gotowością przyjąwszy i poparłszy tę propozycje, pracuje już nad temi planami, wzorami i instrukcjami, rozdzieliwszy pracę pomiędzy swe wydziały, tak że każdy wydział opracowuje wzory ze swej dziedziny. Jest to rzecz nader ważna. Ujednostajni ona statystykę pow. związków komunalnych, a zarazem odciąży Gł. U. St.

Samorządy w ogólnym interesie publicznym i każdy w interesie własnym winny dbać i o statystykę miejscową i o statystykę ogólną. Winny możliwie *najrychlej* odpowiadać na ankiety Gł. U. St., aby materjały publikowane przez Gł. U. St. posuwały naprzód życie, nie zaś były jakimś materjałem archiwalnym dla historyków.

Cz. R.

DOOKOŁA SPRAW POLICYJNYCH

O odciążenie policji.

Z powodu ustawicznych skarg i zażaleń, podnoszonych ze strony policji na obarczanie jej przez administracyjne władze państwowe czynnościami, które do niej nie należą, wskazaną jest rzeczą zastanowić się nad pytaniem, komu podlega policja jako organ wykonawczy władz państwowych, oraz jakie nakazy, zarządzenia i orzeczenia tychże władz winny być wykonywane przez policję.

W przedmiocie tym stanowi art. 11 ustawy o policji państwowej z dnia 24 lipca 1919 r. (Dz. P. P. Nr. 61 poz. 363): „W zakresie służby bezpieczeństwa i czynności wykonawczych władz państwowych policja podlega w powiatach komisarzom rządowym, w miastach, stanowiących odrębną jednostkę administracyjną— miejscowym przedstawicielom władzy administracyjnej, zależnym w tym zakresie od Ministra Spraw Wewnętrznych". Art. 13 oraz 14 tejże ustawy mówi: „Urzędy prokuratorskie i władze sądowe mają prawo wydawania bezpośrednich zleceń policji, zgodnie z przepisami, zawartemi w ustawie postępowania karnego"... Inne władze państwowe, zarówno cywilne, jak i wojskowe, znoszą się z policją za pośrednictwem komisarza rządowego lub przedstawiciela władzy administracyjnej w miastach, stanowiących odrębną jednostkę administracyjną". Ustawa więc wyraźnie uświęca zasadę, że oprócz urzędów prokuratorskich i władz sądowych, tylko starosta (nazwa ustalona rozp. R. M. z dnia 28.VIII. 1919 r. Dz. P. P. Nr. 72 poz. 426), względnie przedstawiciel miejscowej władzy administracyjnej może wzywać policję do wykonywania nakazów, zarządzeń i orzeczeń władz państwowych. Wszystkie zatem państwowe urzędy i organy administracji powiatowej, zespolone rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13.XI. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 90 poz. 488), jak i urzędy i organy wojskowe, skarbowe, szkolne, kolejowe, pocztowo-telegraficzne i urzędy ziemskie, chcąc użyć policji jako organu wykonawczego, muszą odnieść się w powiecie o pośrednictwo do starosty, bo tylko jemu policja podlega w zakresie czynności wykonawczych państwowych władz administracyjnych. Policja nie jest obowiązaną do spełnienia wezwania i może je zwrócić bez wykonania, jeżeli wezwanie skierowała do policji którakolwiek z przytoczonych władz administracyjnych z pominięciem drogi, ustalonej przez ustawę.

Zadanie policji określa art. 2 ustawy o policji, który brzmi: „Policja państwowa jest organem wykonawczym władz państwowych i samorządowych i ma za zadanie ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego". Ustawa ogranicza więc starostę, względnie przedstawiciela miejscowej władzy administracyjnej, w używaniu policji jako organu wykonawczego przez określenie zadania policji. Rozstrzygnięcie pytania, czy wykonanie pewnego nakazu, zarządzenia lub orzeczenia należy do zadania policji, jest rzeczą starosty, względnie przedstawiciela miejscowej władzy administracyjnej i na policji ciąży obowiązek wykonania otrzymanego polecenia. Niemniej niedopuszczalną jest rzeczą, aby obywatele pozbawieni byli pieczy nad życiem i mieniem, aby przestępcy grasowali bezkarnie z tego powodu, że czyni się policję organem wykonawczym do wszystkiego. Ściąganie grzywien administracyjno-karnych, należące w myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 8.VII. 1919 r. (M. P. Nr. 159) w pierwszym rzędzie do urzędów komunalnych, doręczanie pism i wezwań, spełnianie czynności zwykłego posłańca i gońca, sprawdzanie stanu majątkowego, rozlepianie ogłoszeń i t. p. — to nie są zadania, któreby wymagały kwalifikacji policjanta, wyszkolonego w duchu wojskowym. Inne obowiązki i cele ma zapewne na oku ustawa o policji, kiedy w art. 35 przewiduje doraźne inspekcje komisji wojskowych dla skontrolowania i pogłębienia wojskowego wychowania i wyszkolenia policji, na instruktorów zaś w szkołach policyjnych zleca komenderować oficerów W. P.

W ręku starosty skupiła ustawa możność dysponowania policją w powiecie. To też od stanowiska starosty zależy przedewszystkiem odciążenie policji i użycie jej do wykonywania

tych nakazów, zarządzeń i orzeczeń, które bezpośrednio mają na celu ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, które środkami i siłami innych organów wykonawczych spełnione być nie mogą, do których przeprowadzenia niezbędna jest policja, jako wojskowo wyszkolona siła zbrojna.

Policja szybko postępuje naprzód. Zadanie należy jej ułatwiać, a nie utrudniać.

Dr. Tomasz Budziak.

NA PLACOWCE.

—:o:—

O moralności w polityce.

Już sam ten tytuł może wywołać w czytelniku uśmiech ironiczny. Jakto? Moralność w polityce? Tylko krańcowy idealizm może się dopatrzeć pobudek moralnych tam, gdzie jest królestwo interesu. Tylko naiwność, tylko sentymentalizm niepoprawny może szukać zasad etyki i moralności w świecie cynizmu i brutalnej siły. Cóż się zmieniło od czasów Macchiavellego i jego nauki? Czy zmienił się stosunek wzajemnej siły fizycznej i prawa w życiu narodów? Czy dzisiejszy obraz świata daje powód do optymizmu w tej mierze? Nie, nie mówmy o moralności w polityce...

Tak niejeden z czytelników może pomyśleć, spojrzawszy na tytuł moich uwag dzisiejszych. A jednak pomówmy na ten temat. Czy istotnie moment moralny żadnego niema znaczenia w świecie politycznym? Czy poczucie prawa i sprawiedliwości zawsze ustąpić tu musi miejsca sile fizycznej i zimnemu interesowi? Dobrze zastanówmy się nad tem pytaniem.

Cały szereg uczonych europejskich rzuca dziś klątwę na tryumf zła i niemoralności. Niektórzy posuwają się do wniosków skrajnie pesymistycznych i zapowiadają upadek naszej cywilizacji. Są i tacy, którzy twierdzą, że cała ludzkość musi zginąć w otchłani zdziczenia moralnego, — że znajdujemy się już na tej pochyłości, skąd niemasz powrotu. Szczególnie w Niemczech, pod wpływem klęski wojennej, głosy takie rozlegają się coraz donośniej. Wielki rozgłos zdobyła tam książka Oswalda Spenglera p. t. *„Der Untergang des Abendlandes“*, niosąca Europie zachodniej najbardziej ponure przepowiednie. Lecz nietylko w Niemczech uderzają w taki ton niektórzy pisarze. O zmierzchu cywilizacji europejskiej pisze Francuz — Batault w książce p. t. *„La guerre absolue“*. W Anglji G. T. Masterman (*„England After War“*) daje również obraz przyszłości beznadziejnej. Wreszcie u nas prof. Florjan Znaniecki (*„Upadek cywilizacji zachodniej“*) przyłącza się do całego już zastępu pesymistów, a ostatnio prof. Marjan Zdziechowski w dziele p. t. *„Europa-Rosja-Azja“* dochodzi do wniosku, że przytłoczeni ogromem zwycięskiego zła, giniemy bezpowrotnie. Poznajmy chociaż próbki tego pesymizmu.

Dając jaskrawy obraz wszystkich wojennych i powojennych okropności, pisze wspomniany Batault: „W chaosie tym dostrzec można chyba tylko jedno: oszalałą ludzkość, zaślepioną w namiętnościach swoich, olśnioną marzeniami, biorącą ostatni błysk gasnącego dnia za świt przyszłości i w upojeniu pieśnią o powszechnem szczęściu, po potokach krwi, która ją obryzguje, ciągnącą ku przepaściom nocy... Widowisko to w sercu myśliciela, który przestał wierzyć w mądrość tłumów, w postęp i w przyszły wiek złoty, budzi uczucie dolegliwego smutku i nieskończonej litości dla ludzi“.

A cóż mówi uczony polski, prof. Zdziechowski?

„Narody europejskie — pisze — ruchliwe, bujne, pełne twórczej energji stały się panami świata i straszny imperatyw do wysokości naczelnej zasady życia podniosły. Dźwignią psychiczną ich czynności była żądza złota i potęgi, podstawą duchową — prawo mocniejszego, które, jak nas uczono jest prawem rozumnem, twórcą cywilizacji. Stąd owa *bestjalita razionale* — najgorsza forma bestjalizmu — zarówno w filozofjach rewolucyjnych, wzywających do walk klasowych, jak w filozofjach imperjalistycznych, głoszących walki narodów, stąd bestjalizm praktyczny, w którym pogrążyła nas wojna i z którego nie widzimy wyjścia“.

Tak tedy Batault pisze o „ostatnim błysku gasnącego dnia“, a prof. Zdziechowski o położeniu bez wyjścia...

Źródło „nieuchronnego“ upadku cywilizacji widzą wszyscy wspomniani pisarze w zaniku zmysłu moralnego, w usunięciu moralności przedewszystkiem z życia politycznego narodów.

Wszelako moglibyśmy tu przytoczyć wielu znakomitych pisarzy i myślicieli europejskich, którzy bynajmniej nie malują przyszłości w kolorach tak czarnych, lecz którzy, przeciwnie, wskazują drogi moralnego odrodzenia. W samych Niemczech, mających dużo powodów do pesymizmu, niepospolity autor Fr. W. Förster w dziełach swoich stara się uszlachetnić polityczną myśl niemiecką i wskazuje drogę pogodzenia polityki i moralności (szczególnie w książce *„Politische Sthik und polit. Pädagogik“*). Tak samo zamordowany były minister niemiecki Rathenau, w swych dziełach filozoficznych i społecznych, propagował niezachwianą wiarę w tryumf dobra i sprawiedliwości, wskazując jednocześnie swym rodakom, ile własnego zła muszą w sobie przezwyciężyć.

Uczeni europejscy dzielą się tedy na dwa niejako obozy. Jeden przepowiada przyszłość jaknajgorszą, drugi pobudza wiarę i nadzieję, że z chaosu powojennego świata wydobędzie się ludzkość odrodzona i moralnie lepsza, a tem samem i w życiu politycznem czynnikiem normującym stosunki międzyludzkie i międzynarodowe będą zasady etyki i sprawiedliwości.

Któryż z tych obozów myli się, a który ma słuszność?

W rozstrzygnięciu tego pytania, nie mogę zapomnieć o własnem swoim optymizmie, który *każe* mi myśleć pogodnie i nie pozwala na rozpacz, beznadziejność. Lecz sądzę, że *usposobienie* indywidualne, które zawsze musi zaważyć na sądach naszych o świecie i ludzkości, lecz objektywny stan rzeczy, nie upoważnia bynajmniej do rozpacznego załamania rąk. My tu w Polsce mamy dowód najlepszy i najbardziej wymowny, że mimo wszelkie zło, dziejące się i u nas, mimo cały trud i mozół powojennego życia, dźwigamy się, wzmacniamy, idziemy w lepszą przyszłość. A w życiu politycznem? A nasza w tej dziedzinie moralność? Nasze pod tym względem obyczaje? Dużo, dużo pozostawiają do życzenia. Lecz i te daleko do obrazu jakiejś otchłani w której naród ginie. Wszystkie te wizje przerażające rodzą się na tle przeczulenia, któremu oprzeć się nie są w stanie nawet najwięksi myśliciele.

W polityce, tak jak i we wszystkich innych dziedzinach, gra swoją rolę zło, gra ją również dobro. Dziś — śmiem powiedzieć — moment moralny, może nie potężny, lecz większą ma siłę w sprawach politycznych, niż przed wojną. Dziś poczucie słuszności, dziś sumienie i wzgląd moralny większe ma oparcie w szerokich warstwach społeczeństwa, powołanego do udziału w życiu politycznem. Dziś cynizm i brutalność mają swoje granice, muszą się liczyć z elementarną zasadą sprawiedliwości. Przegra każdy polityk, który w cynizmie przesadzi.

J. Wasowski.

GŁOSY PRASY

O rzeczną służbę bezpieczeństwa.

Ponieważ sprawa ochrony życia kąpiących się w naszych rzekach, zwłaszcza w Wiśle, w granicach m. st. Warszawy, ma niezwykle doniosłe znaczenie, bowiem w porze letniej ginie w falach wielu ludzi, przeważnie z pośród młodzieży, zamieszczamy poniżej jeden z krytycznych głosów prasy stołecznej, w tej ważnej sprawie, z tem, iż w następnym numerze, po zasięgnięciu wyczerpujących informacji u źródła, omówimy kwestję tę szerzej.

Zwiększający się co dzień i dotychczas niebywały procent śmiertelnych wypadków utonięcia w Wiśle, nasuwa uwagę na karygodne lekceważenie życia ludzkiego ze strony powołanych do tego czynników. Oczywiście, że pewną dozę winy ponoszą rodzice, wychowawcy, czy też opiekunowie, nie roztaczając należytej opieki nad niedoświadczoną i zbyt zapalną młodzieżą, która nie zachowuje koniecznych środków ostrożności przy kąpieli. Lecz największą winę ponosi tu bezwzględnie zła organizacja służby bezpieczeństwa rzecznego. Doświadczenie z ostatnich dni wykazało, że posiadane przez t. zw. policję rzeczną cztery motorówki absolutnie nie są w możności na tak dużej przestrzeni spełniać należytej kontroli i w razie jakiegoś wypadku pośpieszyć w porę z pomocą. W ubiegłą np. niedzielę świadkowie wypadku utonięcia jednego z chłopców, będący na brzegu, musieli się zwrócić o pomoc do rybaków. Targowanie się z rybakami, którzy za darmo pojechać nie chcieli i zbyt późna pomoc spowodowały utonięcie chłopca.

Podnieść również należy, że funkcjonarjusze tej rzecznej służby bezpieczeństwa nie są stosownie ubrani i nie zawsze w odpowiednim stopniu posiadają sztukę pływania, co także utrudnia im pomoc w razie wypadku. Największy czas, żeby w tym kierunku coś uczynić i odpowiednio zorganizować policję rzeczną, gdyż samo wydanie odpowiednich przepisów dla kąpiących się i utworzenie miejskich kąpielisk, jak się okazało nie wystarcza.

Ł.

KRONIKA.

Z TYGODNIA

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Na miasto Dortmund w zagłębiu Ruhry została nałożona kontrybucja w wysokości 10 miljonów marek.

Czeski premjer Benesz wyjechał do Paryża i Londynu.

Morderca ministra Raszina — Senpal, został skazany na 18 lat więzienia.

W Rydze otwarta została dn. 3 b. m. Konferencja państw bałtyckich z udziałem Polski.

Rokowania polsko-gdańskie zaczęły się w Genewie z udziałem przedstawiciela Ligi Narodów.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

W Spale dn. 5-VII odbyła się zainicjowana przez p. Prezydenta narada w sprawie naprawy skarbu.

Premjer Witos wyjechał dn. 6 b. m. na kilkodniowy wypoczynek do Wierzchosławic.

Na konferencji państw bałtyckich, Polskę reprezentuje podsekretarz stanu w M. S. Z. p. Strassburger.

Zmarł w Poznaniu Dr. Witold Korytowski, b. austrjacki minister i namiestnik Galicji.

Zmarł b. członek Rady Regencyjnej Ostrowski Józef.

Czas ćwiczeń rezerwistów został skrócony z 8 na 4 tygodnie.

Z rady ministrów.

Na posiedzeniu rady ministrów w d. 2 b. m. odbyła się szczegółowa dyskusja nad referatem o polityce zagranicznej, wygłoszonym w poniedziałek przez ministra Seydę. Dyskusja wykazała zgodność poglądów rady ministrów na zasadnicze linje polityki zagranicznej i na aktualne zagadnienia, leżące w jej zakresie, zakończyła się przyjęciem przez radę ministrów do wiadomości referatu ministra spraw zewnętrznych.

W dalszym toku zebrania minister Kiernik wygłosił wyczerpujący referat o zadaniach polityki wewnętrznej państwa, nakreślając program najbliższej działalności rządu w kierunku uporządkowania administracji, uregulowania ustawodawczego spraw samorządowych i ustalenia linji polityki rządu w kierunku walki z drożyzną.

* * *

Rada ministrów dn. 5 b. m. po przeprowadzonej dyskusji nad referatem ministra spraw wewnętrznych d-ra Kiernika, przyjęła przedłożone przez referenta wnioski, ustalając zasady działalności rządu i ustawodawczego uregulowania najważniejszych zagadnień w dziedzinie bezpieczeństwa, zapewnienia praworządności w stosunku do mniejszości narodowych i uporządkowania administracji państwowej i samorządowej.

* * *

Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 12 b. m. uchwaliła: na wniosek Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego rozciągnięcie na ziemię wileńską mocy ustawy w przedmiocie likwidacji serwitutów w województwach wschodnich; statut organizacyjny Min. Spraw Wewnętrznych; wniosek Min. Spraw Zagr. w sprawie opłacenia udziału Polski w kosztach międzynarodowego Trybunału Rozjemczego; wniosek Ministra Spraw Zagranicznych o rozciągnięcie na ziemię wileńską mocy ustawy o ratyfikacji traktatu pokoju ryskiego; wniosek Ministra Spraw Zagranicznych o ratyfikacji konwencji handlowej z Jugosławją; wniosek Min. Spr. Wojsk. w sprawie dodatku funkcyjnego dla osób wojskowych, zatrudnionych w pawilonach zakaźnych i zakładach dla umysłowo chorych, oraz w sprawie dodatku uzdrowiskowego; rozporządzenie w przedmiocie wymiaru i poboru państwowego podatku gruntowego na rok 1923 od

gruntów użytkowych i lasów położonych na obszarze województw wschodnich; projekt ustawy w przedmiocie zmian niektórych postanowień ustaw o sądach przemysłowych i sądach kupieckich; rozporządzenie zmieniające przepisy tymczasowe o kosztach sądowych; projekt ustawy uzupełniającej: a) w przedmiocie umów dotyczących sprzedaży nieruchomości ziemskich i miejskich na obszarze ziemi wileńskiej i województw wschodnich; b) w przedmiocie umów przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich na terenie byłego królestwa kongresowego; wniosek Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w przedmiocie zatwierdzenia darowizny na rzecz kościoła rzymsko-katolickiego w Mościsku; wniosek Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych o rozciągnięciu na Spisz i Orawę mocy dekretu o państwowym zarządzie przymusowym; projekt ustawy o chowaniu zmarłych i projekt ustawy o pracy chałupniczej.

Dodatek dla pracowników państwowych.

We wtorek, dn. 10 b. m., delegacja centralnego komitetu pracowników państwowych przedstawiła p. min. skarbu Lindemu, tragiczne położenie pracowników państwowych i zgłosiła żądania, dotyczące koniecznego, natychmiastowego wyrównania płac. W szczególności podkreślono dotkliwość regulowania obecnego dodatków drożyźnianych, nie odpowiadających ani w części wzrostowi drożyzny. P. minister Linde oświadczył, że na 15 b. m. wypłacony będzie zwykły dodatek wyrównawczy 48 procent, a poza tem pod koniec miesiąca zmuszony będzie wypłacić ponowny dodatek. Poza tem delegacja zwróciła uwagę na konieczność przyjścia z pomocą spółdzielniom pracowników państwowych.

Z komitetu uczczenia pamięci ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Otrzymaliśmy odezwę następującą:

Dnia 16 grudnia ubiegłego roku padł z rąk mordercy pierwszy prezydent Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjel Narutowicz. Skrytobójcza kula, kładąc kres jego życiu, ugodziła jednocześnie w dobrą sławę naszego narodu i krwawą, niezatartą plamą przywarła do dziejów odrodzonej Polski. Pod wrażeniem tej potwornej, obcej charakterowi polskiemu, zbrodni, w różnych krajach samorzutnie powstały projekty uczczenia zamordowanego prezydenta, a w d. 10 czerwca r. b., przy udziale licznych przedstawicieli prowincji, utworzony został w Warszawie komitet, mający zjednoczyć rozproszone wysiłki społeczeństwa. Komitet pozostaje pod protektoratem p. prezydenta Rzeczypospolitej, a do składu jego honorowego prezydjum należą pp.: marszałek Sejmu, Maciej Rataj; prezes rady ministrów, Wincenty Witos; J. E. ks. kardynał arcybiskup Aleksander Kakowski; marszałek Józef Piłsudski; prezes Akademji umiejętności, Kazimierz Morawski i jenerał Władysław Sikorski.

Prócz sarkofagu w katedrze św. Jana, komitet ma zbudować dla studjującej młodzieży bursę imienia ś. p. Narutowicza i wydawnictwami uczcić jego zasługi, jako obywatela-patrjoty i uczonego o światowej sławie.

Urzeczywistnienie tych projektów wymaga znacznych środków pieniężnych. O te środki zwracamy się do ogółu polskiego.

Apelujemy do rad miejskich i sejmików, do organizacji: zawodowych, społecznych i kulturalnych, wreszcie do wszystkich instytucji i wszystkich obywateli, którzy w podjętej przez komitet akcji widzą zdrowy odruch i przejaw siły moralnej narodu.

Niech szeroką falą ze wszystkich stron popłyną choćby najdrobniejsze ofiary! Pamiętajmy, że, oddając cześć zamordowanemu prezydentowi, oddajemy cześć znieważonemu przez mordercę majestatowi naszej ojczyzny".

(—). *Wydział wykonawczy*

komitetu uczczenia pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Ofiary nadsyłać można bezpośrednio do biura komitetu uczczenia ś. p. Gabrjela Narutowicza (al. Jerozolimskie № 27, m. 6), do redakcji pism polskich lub też przesyłać do pocztowej Kasy oszczędności, wpłacając jej oddziałowi, na konto komitetu Nr. 6138.

Administracja

Konwencja pocztowo-telegraficzna z Rosją. Dn. 24 maja r. b. została podpisana w Moskwie konwencja pocztowo-telegraf. między Polską a zjednoczonemi republikami sowieckiemi, podpisana z naszej strony przez podsekretarza stanu p. Dobrowolskiego. Umowa ta winna być ratyfikowaną i dopiero wówczas wejdzie w życie.

Pomimo to jednak pierwsza przesyłka pocztowa z Rosji Sow. zawierająca paczki, listy i gazety, nadeszła w tych dniach do Urzędu Pocztowego Warszawa I.

Zmiany granic jednostek administracyjnych. P. Minister Spraw Wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik, w którym zaznacza, że zmiany granic jednostek administracyjnych były dotychczas wprowadzane w życie w różnych terminach w środku roku budżetowego, co jest niepożądane, gdyż wprowadza to zamęt w administracji lokalnej i odbija się niekorzystnie na gospodarce samorządowej. Wobec tego Pan Minister zarządził, że zmiany granic powiatów z reguły mogą być przeprowadzane tylko w terminie 1 stycznia t. j. jednocześnie z zakończeniem roku budżetowego. Odnośne wnioski winny być przez wojewodów przedkładane Ministerstwu Spraw Wewn. najpóźniej 1 października. Wnioski przedłożone po tym terminie, rozważane będą dopiero w ciągu przyszłego roku kalendarzowego. Zmiany granic gmin z reguły mają być przeprowadzane w tym samym terminie; jednak w razie uzasadnionej nagłości mogą być wyjątkowo przeprowadzane również na dzień 1 lipca; na ten przypadek odnośny wniosek winien być przedłożony M. S. Wewn. przed 1 kwietnia.

Celem uniknięcia niedokładności w określeniu odnośnego obszaru, wykazu miejscowości, nazw i t. p., wojewodowie winni swe wnioski w sprawach terytorjalnych, przedkładać w formie projektu rozporządzenia, opracowanego według ustalonych wzorów.

Nadto do wniosku winno być dołączone oświadczenie wojewody, że dyzlokacja reguluje ostatecznie granice odnośnej jednostki administracyjnej.

Każda projektowana dyzlokacja winna być wykazana na szkicu kartograficznym w skali nie mniejszej jak 1 : 25,000.

Wysiedlanie obywateli polskich z Czech. Wobec masowych wysiedlań obywateli polskich z republiki Czecho-Słowackiej, sprawa ta stała się przedmiotem wystąpień rządu polskiego w drodze dyplomatycznej. Ze strony rządu czeskiego władze nasze otrzymały wyjaśnienie, iż wysiedlenia te nie mają charakteru represji w stosunku do obywateli polskich, lecz tylko są objawem reagowania władz czeskich na zjawisko nielegalnego przekraczania granicy, lub wynikają z zastosowania powszechnie przyjętych przepisów o cudzoziemcach niepoddanych lub uciążliwych dla danego państwa.

Jednocześnie rząd czeski zapewnił, iż na przyszłość wysiedlanie obywateli polskich będzie zarządzane po uprzednim porozumieniu z odnośnym konsulatem polskim, który każdą sprawę będzie mógł zbadać, a wysiedlanych zaopatrzyć w konieczne dokumenty.

Opinja publiczna w Polsce, przyjmie powyższą wiadomość niewątpliwie z uznaniem.

Należałoby się jednak zwrócić z apelem do władz administracyjnych polskich na pograniczu czeskiem, aby zarządziły ścisłą obserwację i rejestrację tych wysiedlonych obywateli polskich z Czech, a to w celu sprawdzania czy odnośne władze czeskie ściśle przestrzegają polecenia swych władz centralnych.

Zwrot ziemi unitom. Grono unitów podlaskich, uwięzionych i wywiezionych w swoim czasie na Sybir przez rząd carski, którym jednocześnie zostały skonfiskowane majątki — zwróciło się do rządu polskiego z prośbą o ułatwienie w odzyskaniu skonfiskowanej ziemi, gdyż sądowe dochodzenie praw własności gruntów które znajdują się obecnie już w dziesiątych rękach, trwałoby długie lata.

Rząd biorąc pod uwagę słuszną prośbę bojowców za wiarę i polskość, obmyśla obecnie środki któremi mógłby jak najpomyślniej zadość uczynić żądaniom pokrzywdzonych.

Samorząd

PRZYGOTOWANIA DO PROJEKTU NOWEJ UST. GMINNEJ. W Belwederze odbyły się wstępne narady rzeczoznawców pod przewodn. Prezydenta Rzplitej nad zasadami przyszłej ust. gminnej. Refaraty wygłosili: dr. Binder, Sędzia Najwyż. Tryb. Adm., sen. dr. Buzek i dyr. Waisbrot, Referaty przedstawiły: ustawodawstwo zach. Europy w tej mierze, dotychczasowy stan naszych ustaw w oświetleniu krytycznem, oraz wytyczne dla nowej ustawy.

PROJEKT NOWEJ UST. O DROGACH WODNYCH. Dep. wodny M. R. P. kończy pracę nad projektem nowej ust. o tworzeniu dróg wodnych. Projekt zmienia ust. z r. 1919 w tym kierunku, że zezwala na tworzenie dróg wodnych także czynnikom pozarządowym, co dotąd było niedopuszczalne. A więc — przedewszystkiem samorządom, następnie — kapitałom prywatnym. Przewiduje także kombinacje rządu z czynnikami pozarządowemi. Państwo bowiem nie może samo podołać ciężarom finansowym, jakie wkłada na nie ustawa z r. 1919 Zezwolenia na tworzenie dróg wodnych oczywiście będzie należeć do rządu, który będzie stał na straży interesu publicznego. Projekt za kilka tygodni wejdzie na Radę Ministrów, a na jesieni zapewne — pod obrady Sejmowe.

Z KOMISJI SKARBOWEJ SEJMU. Wbrew pierwotnym zamiarom i mimo wyjazdu referenta pos. J. Michalskiego, komisja skarb. Sejmu podjęła na nowo obrady nad projektem ust. o tymcz. uregulowaniu skarbowości komunaln., aby zakończyć wkrótce rozważania komisyjne i na najbliższą krótką sesję Sejmu przedstawić wynik swych narad.

NADZWYCZAJNA DANINA SZKOLNA W ŁODZI. Magistrat łódzki zatwierdził statut o nadzwyczajnej daninie szkolnej na r. 1923 i 1924, przeznaczonej na budowę szkół i konserwacje budynków szkolnych. Podług statutu daninę będzie się pobierać od płatników podatku szkolnego w wysokości 100% tegoż podatku i ściągać razem z nim.

WYCIECZKA SAMORZĄDOWA. 7-VI r. b. przybyła do Kartuz wycieczka łódzkiego sejmiku pow. ze starostą Remiszewskim na czele, celem zwiedzenia urządzeń samorządowych i zakładów dobroczynnych w mieście i powiecie. Wycieczka, licząca przeszło 30 osób, składała się z członków sejmiku łódzkiego, oraz członków niektórych rad gminnych.

Z POZNANIA. Magistrat poznański stara się o pożyczkę 2 milj. złotych polskich na 7% na przejęcie tramwajów, rozszerzenie targowiska, i rzeźni i wodociągów, oraz na budowę domów.

Rada miejska postanowiła na pos. 20-VI r. b. pobierać opłatę od adjacentów za brukowanie ulic w złotych polskich.

Budżet m. Poznania. Ogólna suma budżetu na rok 1923 wynosi 70.140.389.203 mk. Wysoki ten napozór budżet, gdy go przeliczyć na złoto, przedstawia zaledwie 23% budżetu z r. 1914. Zmalały dochody. Przedewszystkiem przyczyniła się do tego w Poznaniu ust. o ochronie lokatorów. Dzięki niej, 50 przeszło kamienic magistrackich daje deficyt, gdy przed wojną dawały około 1 milj. mk. niem. dochodu. Dochody więc miejskie musiały się oprzeć na podatkach konkurencyjnych, które dotykają szerokie warstwy. W rozchodach nastąpiło pewne odciążenie, gdyż policja i szkolnictwo przeszły na koszt państwa. Przed wojną wydatki na szkoły stanowiły 20% budżetu, obecnie stanowią 6%. Obdłużenie miasta wynosi 2% gdy przed wojną wynosiło 20%. Długi wynoszą 2,1 miljarda. Ok. 90% długów, to pożyczki bieżące, które łatwo spłaci się w r. b., gdy wpłyną zaległości podatkowe. Majątek miejski oszacowano na 1-III r. b. na 600 miljardów; obecnie stanowi to przeszło biljon. Stan więc majątkowy jest pomyślny. Gospodarka miejska chroma tylko skutkiem braku gotówki. Niedobór budżetowy pokryje się podatkiem od zabaw i rozrywek, z którego magistrat spodziewa się przeszło $1^1/_2$ miljarda, dalej podatkiem od obrotu i od przyrostu wartości, podatkiem dochodowym ($4^1/_2$ miljarda), wreszcie podatkiem przemysłowym, budynkowym i gruntowym.

Z BYDGOSZCZY. Na pos. rady miejskiej 21-VI długą dyskusję wywołała sprawa opłat za wodę i za kanalizację. Magistrat i dyrekcja wodociągów wniosły, aby podnieść opłatę za wodę do 800 mk. za m^3, pozostawiając dotychczasową normę opłat za kanalizację — 150% od opłat wodnych (razem 2000 mk.) Tymczasem rada większością głosów uchwaliła 700 mk. za m^3 wody i zniżkę opłat kanałowych na 100% wodnych (razem 1400 mk.). Większość rady nie uwzględniła argumentu, że taka instytucja, jak wodociągi, musi pokrywać koszta eksploatacji, że niedobór, wrazie zastosowania tych norm wyniesie 45 milj. za II kwartał, że sąsiedni Toruń pobiera za m. 3 wody 1300 mk., a Warszawa 14 groszy, czyli obecnie 2800 mk. Wobec tej uchwały część radnych wniosła votum separatum, a magistrat oznajmił, że na uchwałę zgodzić się nie może i że wyśle do województwa uzasadniony sprzeciw.

Z TORUNIA. Rada m. Torunia na pos. 13-VI r. b. m. in. uchwaliła czynsz dzierżawny za piwnicę w ratuszu pobierać w życie, ustalając wysokość czynszu na 64 i pół centnara żyta. Uchwalono także zwrócić się do państwa o przyznanie miastu tych gruntów, które podług ust. o reformie rolnej winny wejść w obręb miasta.

Z SEJMIKU KARTUSKIEGO. Na pos. 16-V i 9-VI r. b. uchwalono m. in. staranie o 75 milj. kredytu na pomoc małorolnym, o 3% pożyczkę drogową na budowę i naprawę dróg powiatowych, oraz uchwalono statut na pobór świadczeń za nadmierne zużycie dróg powiatowych.

O SIEDZIBĘ URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO POMORSKIEGO. Rada m. Bydgoszczy na pos. 21-VI r. b. wyłoniła Komisję z 7 osób, która ma zebrać materjał dla rządu i Sejmu, wyjaśniający konieczność przyłączenia Bydgoszczy do woj. Pomorskiego, oraz przeniesienia urzędów wojewódzkich pomorskich do tego miasta.

POLICJA

Zamknięcie księgarni. Komenda P.P. w Królewskiej Hucie zamknęła komunistyczną księgarnię robotniczą.

Obława w pow. Lidzkim.

W uzupełnieniu wzmianki dotyczącej obławy w powiecie Lidzkim, zamieszczonej w Nr. 23 „Gazety" i Nr. 26 „Na Posterunku", otrzymaliśmy odpis raportu Kom. P. P. pow. Lidzkiego, który jako najlepsze oświetlenie przebiegu obławy umieszczamy w całości.

Obławę rozpoczęto dn. 29 maja r. b. Terenem obławy były gminy: Ludzka, Różankowska (grupa st. przod. Misiakowskiego), oraz gm. Orlańska, a właściwie wioski Stukały i Ruda-Lipiczańska (grupa komisarza Skalskiego). W obławie brało udział 104 pieszych, w tej liczbie 5 funkcj. deleg., 2 konnych, w tej liczbie 1 konny z Okr. I-go, 2 wywiadowców i 4 żandarmów z Dywizjonu tutejszego.

Pierwsza grupa prowadzona przez st. przod. Misiakowskiego, nie osiągnęła wyników dodatnich, mając przeważnie funkc. delegowanych, niechętnych do kontynuowania akcji wywiadowczej, kompletnie nie znających terenu.

Grupa komisarza Skalskiego, ujęła Mikołaja Sawczuka (Kiślaka) i Stefana Ponasewicza, obu ze wsi Stukały. Wymienieni przy udziale kilku innych, dokonali napadu zbrojnego na dom Maszkiewicza Józefa, w zaścianku Piere-

kop, gm. Różankowskiej, popełnili zabójstwo Antoniego Miszkiewicza, ze wsi Turejsk gm. Orlańskiej, dokonali mordu na osobie Bazyla Parfjanowicza, nauczyciela wiejskiego ze Stukał, dokonali napadu rabunkowego na młynarza Wiśniewskiego, około wsi Turejsk, oraz wiele innych nieznanych i nieustalonych przestępstw.

Sawczukowi i Panasewiczowi dochodzenie udowodniło napad na Maszkiewicza, oraz Wiśniewskiego i zamordowanie nauczyciela Parfjanowicza. Aresztowanych przesłano wraz z dochodzeniem do dyspozycji sędziego śledczego I-go rew. pow. Lidzkiego. Równocześnie aresztowano sołtysa wsi Ruda Lipiczańska Ignacego Bieluna i mieszkańca tejże wsi Adolfa Szerszenia, brata Ignacego, obu za rozpowszechnianie literatury antypaństwowej, zbieranie składek na rzecz komitetu białoruskiego, dostarczanie żywności bandzie.

Podczas rewizji dokonanej w mieszkaniu Szerszenia Adolfa, znaleziono 7 portmonetek i 4 portfele, co do których istnieje usilne podejrzenie, iż stanowią własność obrabowanych ofiar. Dalej znaleziono dwie maski przerobione z masek gazowych niemieckich. Przeprowadzona rewizja w okolicznych wioskach trwająca trzy doby bez przerwy, wykryła około 30 karabinów i trzy rewolwery. Nadmienić wypada, że Adolf Szerszeń, posiadał blankiet z firmą „Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej" i notatkę pisaną ołówkiem własnoręcznie przez posła z „Wyzwolenia", Owsianka. Blankiet ten jest w posiadaniu Ekspozytury Okr. IV D., która prowadzi oddzielne dochodzenie dla ustalenia przestępstw natury politycznej.

Wysłany patrol w stronę gm. Tarnowskiej w kierunku Białohrudy, ujął poszukiwanego oddawna bandytę, Alfonsa Czajkę, przyczem Czajka został postrzelony w nogę.

Patrol pod komendą poster. Mokrzeckiego Jana z Okr. VII-go natknął się w nocy między Stukałami a Hołubami na bandytów: Basałygę Teodora, Parfjanowicza i Jerzego Panasewicza, z którymi rozpoczął walkę trwającą kilka minut, w czasie której bandyci zbiegli, zaś post. Mokrzecki został postrzelony w rękę.

Prowadzone dalsze dochodzenia przez wywiadowców: Przybysza, Brulińskiego, oraz st. przod. Komorowskiego, wykryło dawny rewkomitet Orlański, w skład którego wchodzili: Koren Szloma (Orla), Gonczarowski Jankiel (Orla), Pietraszko Michał, Korka Bonifacy, Nikrewicz Stefan, Nikrewicz Antoni, Nikrewicz Michał, Pietraszko Juljan i Dojlida Michał, wszyscy mieszkańcy wsi Pietraszki, gm. Orla, pow. Lidzkiego.

Wyżej wymienieni w roku 1920 za czasów inwazji bolszewickiej napadli na majątek Podłoże, gm. Orlańskiej, na szkodę administratora Czydzika Walerjana, któremu w owym czasie zrabowali 150 rubli carskich i piłę do rznięcia desek. Banda Korenia oskarżyła następnie Czydzika przed rewkomem o kontrrewolucję, na skutek czego komitet rewolucyjny skazał Czydzika na karę śmierci. Podczas aresztowania Czydzika, wspomniani wyżej ograbili doszczętnie folwark Podłoże, wyrządzając miljonowe szkody nie dające się obecnie obliczyć. Wymienieni do zabrania 150 rb. carskich nie przyznają się, jednak do ograbienia majątku, jak również do zabrania piły, którą przy rewizji u Stefana Nikrewicza odnaleziono. Wszystkich wymienionych aresztowano i odstawiono do sędziego śledczego I-go rew. pow. Lidzkiego.

Komenda uważa za swój obowiązek zaznaczyć, że w obławie wybitnie się odznaczyli funkc. P. P. pow. Lidzkiego: przod sł. śl. Przybysz, poster. sł. śl. Bruliński, st. przod. Komorowski, przod. Solatycki, przod. Downar-Zapolski oraz post. Mrozowski i post. konny pow. warszawskiego, Józefowicz Jerzy.

Występowanie organów policji państwowej przeciwko sądom i funkcjonarjuszom sądowym. W ostatnich czasach stwierdzono, że poszczególne Komendy, względnie podległe im organa policji państwowej występują przeciwko sądom i funkcjonarjuszom sądowym, podnosząc przeciwko nim zarzuty, przeważnie nieuzasadnione lub oparte na informacjach wątpliwej wartości. W interesie powagi stanu sędziowskiego, sędziowie jako tacy nie mogą pozostawać pod dozorem policyjnych organów i ich konfidentów. Przyswajanie sobie przez organa policji i wykonywanie nad sędziowskim wymiarem sprawiedliwości pewnego rodzaju inwigilacji, kontroli czy też krytyki jest niedopuszczalnem. W szczególności pod żadnym pozorem nie może być tolerowanem, aby organa policji państwowej pociągały — jak to niejednokrotnie się zdarza — sędziów i sądy sposobem wyrzutów ustnych czy piśmiennych do odpowiedzialności i usprawiedliwiania się z decyzji, powziętych w sprawozdaniu judykatury odnośnie do uchylenia aresztu, do uznania winy, do wymiaru kary, aby nadto przeciw sądom i organom sądowym bez dostatecznych podstaw, a nawet bezpodstawnie, podnosiły zarzuty, godzące w osoby sędziów, czy też urzędową ich działalność.

Biorąc powyższe pod uwagę, w wykonaniu zgodnie polecenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, podała Gł. Kmda P. P. rozkazem z dn. 11-VI-923 r. Nr. 215 do wiadomości, iż na ogólnikowe twierdzenie organów policji, bez podania konkretnych faktów, dotyczących władz wymiaru sprawiedliwości reagować się nie będzie, pozostawiając sędziom wolność wytaczania przeciwko odnośnym organom policyjnym skargi o oszczerstwo, aby w ten sposób dać sędziom możność oczyszczenia się z zarzutów, a organom policyjnym możność przeprowadzenia ewentualnego dowodu prawdy na uczyniony sędziemu zarzut. Niezależnie od tego funkcjonarjusze policji państwowej, winni przedstawienia tego rodzaju nieuzasadnionych obwinień, będą pociągani do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Postrzelenie policjanta. Dnia 20-VI-1923 r. o godz. 20 kilku nieznanych opryszków usiłowało zamordować st. post. Oleksiaka w ten sposób, że z lasu pomiędzy Peczeniżynem a Kluczowem-Małem dano do niego dwa strzały, prawdopodobnie karabinowe, z których jeden podarł mu tylko czapkę na głowie, drugi zaś trafił go w prawą nogę poniżej kolana i spowodował ciężką ranę. Oleksiaka odstawiono do szpitala w Kołomyi. W sprawie powyższej wdrożono energiczne dochodzenie.

Pochwała dla policji VIII Okręgu Pol. Państw. Dekretem z dnia 2 maja 1923 r. nadany mi został „za zasługi położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu bezpieczeństwa publicznego" Krzyż kawalerski orderu „Odrodzenia Polski".

Zaszczytne to odznaczenie nadane mi jako Komendantowi policji państwowej Okręgu lwowskiego przypadło mi w udziale, tylko i jedynie dzięki wytężonej i ofiarnej współpracy tak wyższych jak i niższych funkcjonarjuszów podległego mi Okręgu.

To Wasza praca, to poświęcenie się, znajduje dziś swoje uznanie w odznaczeniu które mnie nadano.

Słowa skierowane w tej chwili do Was nie są czczym frazesem, lecz wynikiem mego najgłębszego przeświadczenia, gdyż patrzyłem na Was i na Waszą pracę w chwilach ciężkich i krytycznych, które wymagały zupełnego oddania się i samozaparcia i wtedy widziałem, że wszyscy bez wyjątku od najniższych do najwyższych pojęli swe zadanie godnie, a obowiązki spełnili sumiennie i dokładnie, czego dowodem, że wielu z pośród Was położyło nawet swe życie w ofiarze dla dobra Ojczyzny.

Tym więc którzy śmiercią swą zadokumentowali szlachetne pojęcie włożonych na nich obowiązków, jak również i tym wszystkim, którzy pozostali, trwając na swych ciężkich posterunkach i w dalszym ciągu walczą o zwycięstwo naszych ideałów, składam w chwili tej gorące podziękowanie, dzieląc się z nimi zaszczytem, który przypadł mi w udziale tylko dzięki temu, iż danem mi było być ich przełożonym.

Wiczyński, m. p. Okr. Kmdt P. P.

Ufundowanie samochodu dla policji przez sejmik powiatowy. W dniu 18 maja b. r. odbyło się posiedzenie Sejmiku Powiatowego powiatu Włocławskiego. Pomiędzy innymi punktami porządku dziennego omawiano wydatki nieprzewidziane dodatkowego budżetu na rok 1923.

Przy omawianiu tej pozycji wydatków obecny na sali komendant policji państwowej na powiat Włocławski, nadkomisarz Miciński, zdał sprawę ze stanu bezpieczeństwa publicznego w powiecie za rok 1922, oraz miesiące: styczeń, luty, marzec i kwiecień 1923 r. W sprawozdaniu swem podkreślił p. nadkomisarz Miciński okoliczność, że przy zwalczaniu bandytyzmu najważniejszą rolę odgrywa możność natychmiastowego zorganizowania pościgu za złoczyńcami, co niejednokrotnie nie może być uskutecznione z braku odpowiednich środków lokomocji. Przeszkoda ta w znacznym stopniu utrudnia pościg, dlatego też zwrócił się do Sejmiku z prośbą o nabycie do dyspozycji Powiatowej Komendy P. P. we Włocławku samochodu osobowego. Sejmik powiatowy po dłuższej dyskusji, w której wypowiadali się jego członkowie, wyraził w konkluzji p. Komendantowi policji Micińskiemu, jak również pozostałym funkcjonarjuszom policji podziękowanie i uznanie za wydatne i z zamiłowaniem do służby nacechowane wykonywanie powierzonych obowiązków, w szczególności zaś za energiczne zwalczanie bandytyzmu w powiecie. Owocem rzeczonej dyskusji była uchwała, mocą której Sejmik Powiatowy postanowił zakupić do użytku policji w sprawach służbowych lekki samochód, na który to cel wstawiono do dodatkowego budżetu na rok 1923 sumę 40,000,000 mk., a sprawę samego nabycia samochodu przekazano Wydziałowi Powiatowemu.

BANDYTYZM

Ujęcie bandytów z bandy Płoszeja. Dnia 28 maja r. b. st. przod. Panek wraz posterunkowymi: Marcinem Schickiem, Bolesławem Ławeckim, Antonim Schabowskim i Franciszkiem Armanowskim, jadąc wózkiem kolejki wązkotorowej z Łopatyna w kierunku do Chołojowa, gdzie w przyległych lasach odbyć się miała obława na bandytów, w pobliżu huty Szklanej Opłucko, zauważyli idących od strony Łopatyna dwuch mężczyzn, którzy wyszli z lasu obok huty szklanej i wprost przez łąki zdążali do kolejki wązkotorowej. W odległości około 350 kroków od kolejki mężczyźni ci zauważyli jadących policjantów i nie mając odpowiedniego terenu do ucieczki, a nie chcąc być zauważeni pokładli się w trawie. Ponieważ zachowanie się owych mężczyzn było podejrzane funkcjonarjusze P.P. puścili się za podejrzanymi w pogoń, a ci zauważywszy to poczęli uciekać. Ponieważ obwinieni na wezwanie nie zatrzymali się, lecz uciekali dalej, dano do nich kilka strzałów karabinowych, które chybiły. Ścigani pokładli się na ziemi gdzie też z bronią w ręku zostali ujęci i przyaresztowani. Po stwierdzeniu ich tożsamości stwierdzono, że są to niebezpieczni bandyci z bandy znanego bandyty Jana Płoszeja i jeden z nich nazywa się Kiryło Demyczyn, zaś drugi Piotr Cymbała, obydwaj z Połonicznej, powiat Kamionka Str. Oprócz naboi w karabinach znaleziono w czasie rewizji osobistej u Kiryły Demyczyna 8 sztuk ostrych naboi karabinowych i 64,500 mk. w gotówce, zaś u Piotra Cymbały znaleziono 6 sztuk ostrych naboi i 100,440 mk. w gotówce.

Obaj przyznali się do wszystkich rabunków i wyjawili że od dłuższego czasu należeli do bandy Płoszeja, obecnie jednak wskutek pościgu od bandy Płoszeja rzekomo się odłączyli i usiłowali przejść na stronę Rosji sowieckiej. Bandyci wraz z karabinami, znalezionymi przy nich rzeczami i doniesieniem za pośrednictwem P. P. w Połonicznej, z którego rejonu pochodzą, a gdzie również usiłowali popełnić morderstwo na tamt. funkc. P.P., zostali przekazani Ekspozyturza śledczej w Złoczowie.

Bandyci w mundurach policyjnych. Trzech w mundurach policyjnych uzbrojonych mężczyzn dokonało napadu na mieszkanie Bogumiła Majera w Sosnowcu przy ul. Niwka Nr. 9. Dwuch z opryszków stało na czatach, trzeci zaś pod pretekstem, że przyszedł w sprawach służbowych, wszedł do mieszkania i pod groźbą rewolweru zrabował biżuterję i gotówkę — na ogólną sumę 8,600,000 mk. Dochodzenie w toku.

Napad bandycki. W powiecie podhajeckim sześciu uzbrojonych bandytów napadło dn. 30-VI r. b. na leśniczówkę Sulewy i obrabowali doszczętnie mieszkańców.

Zawiadomiona policja przybyła na miejsce rabunku, puszczając się natychmiast w pościg za opryszkami i niebawem wpadła na ich trop, aresztując kilku podejrzanych osobników.

Z SĄDOWNICTWA

—:o:—

Zmiany w dyzlokacji sądów pokoju w okręgu Sądu Okręgowego w Łucku i Siedlcach. Na mocy art. 3 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie dyzlokacji sądów (Dz. Pr. P. P. Nr. 14 poz. 170) oraz parag. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1922 r. w przedmiocie zmiany niektórych przepisów, normujących organizację sądownictwa i postępowanie sądowe cywilne w województwach: nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem, oraz w powiatach: białowieskim, grodzieńskim i wołkowyskim województwa białostockiego (Dz. U. R. P. Nr. 10 poz. 70), zarządził Minister Sprawiedliwości:

a) rozporządzeniem z dnia 28 maja 1923 r. w okręgu sądu okręgowego w Łucku, zniesienie sądu pokoju w Bereźnicy. Równocześnie włączono do właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Dąbrowicy gminę Bereźnicę. Wyłączono zaś z właściwości terytorjalnej sądu pokoju we Włodzimierzu, należącą do niego część gminy Horodźca i włączono ją do właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Sarnach;

b) rozporządzeniem z dn. 7-VI 1923 r. zniesienie sądów pokoju: II, III, IV okręgów w Kowlu, Maciejowie, Olasku, oraz II okręgu we Włodzimierzu. Równocześnie wyłączono z właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Horochowie gminę Świniuchy i włączono do właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Łokaczach. Wyłączono również z właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Łokaczach gminy: Mikulicze i Nowy-Dwór i włączono gminę Mikulicze do właściwości terytorjalnej sądu pokoju I okręgu we Włodzimierzu, zaś gminę Nowy-Dwór do właściwości terytorjalnej sądu pokoju I okręgu w Kowlu. Wyłączono następnie z właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Porycku gminę Chorów i włączono ją do właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Łokaczach.

Włączono natomiast do właściwości terytorjalnej sądu pokoju I okręgu w Kowlu gminy: Gródek, Hołoby, Lubitów, Maciejów, Niesuchojeże, Powórsk, Siedliszcze, Stare Koszary, Turzysk i Wielick i nadano sądowi temu nazwę: „Sąd pokoju w Kowlu". Włączono zaś do właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Kamieniu Koszyrkim gminy: Borowno i Soszyczno, a wyłączono z właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Kamieniu Koszyrskim gminę Datyń i włączono ją do właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Ratnie. Z właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Ratnie wyłączono gminy: Chocisżów i Lelików i włączono je do właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Kamieniu Koszyrskim. Z właściwości terytorjalnej zaś sądu pokoju w Lubomlu wyłączono gminę Krymno i włączono ją do właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Kowlu. Do właściwości terytorjalnej zaś sądu pokoju w Lubomlu włączono gminy: Berezce i Huszczę, a do właściwości terytorjalnej sądu pokoju I okręgu we Włodzimierzu gminy: Chotiaczów, Korytnicę, Olesk i Werbę i nadano sądowi temu nazwę: „Sąd pokoju we Włodzimierzu".

c) rozporządzeniem z dnia 11 czerwca 1923 r. wyłączono z właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Łosicach gminę Przesmyki i włączono ją do właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Mordach.

Pierwsze dwa z wyżej wymienionych rozporządzeń wejdą w życie z dniem 1 września r. b. trzecie zaś z dniem 1 lipca r. b. (Vide Dz. Urz. Min. Sprawiedliw. z dnia 15 czerwca 1923 r. Nr. 12, poz. 44, 45 i 46).

Z SĄDÓW

Znamienne orzeczenie Sądu. Najw.

Najwyższa magistratura sądowa — Sąd Najwyższy — w pełnym komplecie izby karnej wydał orzeczenie, które jako sentencja pierwsza, sięgając głęboko w życie jednostki, wyjaśnia pod powagą areopagu sprawiedliwych, nieśmiertelne karty dziejowe, odnośnie naszego polityczno-państwowego bytu.

W roku 1920 podczas inwazji bolszewickiej, mieszkaniec Kobrynia P., oddawszy się na usługi wroga, wydał niejaką Elę N. najeźdźcy, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Z chwilą odparcia wroga stanął przed sądami polskimi, oskarżony z art. 108 K. K., a zasą-

dzony przez sąd apelacyjny ziem wschodnich na 5 lat ciężkiego więzienia, wniósł odwołanie do Sądu Najwyższego.

Obrona, wychodząc z założenia, że państwo polskie przestało istnieć po 3-cim rozbiorze w swych dawnych granicach, zaś po roku 1831 utraciło ostatecznie państwowość, przechodząc jako b. Królestwo Polskie pod zabór rosyjski—twierdzi, iż powstało ono na nowo—jako świeży twór polityczny, dzięki wojnie światowej, na zasadzie traktatu wersalskiego, przyczem granice wschodnie nieuregulowane przestrzennie, były tylko pod okupacją wojskową polską, nie dającą nowemu Państwu praw władzy terytorjalnej. W myśl tego zapatrywania, w konkretnym wypadku P. nie może odpowiadać z art. 108 K. K. za zdradę kraju, który w chwili spełnienia danego czynu nie rozciągał swej władzy suwerennej, ani też nie miał praw nad miejscem spełnienia czynu.

Sąd Najwyższy, oddalając skargę kasacyjną, dostojny powagą męskich, silnych słów prawdy historycznej, stwierdza:

Rozróżnić należy powstanie państwa od uznania go przez inne mocarstwa, oraz powstanie państwa pierwotne od wzmożenia normalnych organów władzy. Uznanie państwa przez inne mocarstwa stanowi jedynie oznakę przyjęcia go do społeczności międzynarodowej, nie stwarza jednak państwa, którego istnienie leży w sile żywotnej społeczeństwa i w jej objawach. Traktat wersalski, stwierdzając fakta dziejowe, uznał niepodległość Polski, przywróconej do życia politycznego własnym wysiłkiem, a to w myśl zasady, że narody winny mieć swobodę stanowienia o sobie.

Wojna światowa w rezultacie umożliwiła tylko wznowienie działalności państwa polskiego, które istniało przedtem przez długie wieki, a tylko czasowo utraciło możność swej państwowej funkcji; lecz i ten czasowy zanik funkcji był w istocie tylko pozorny, gdyż cała martyrologja okresów przedrozbiorowych, stałe pozory rewolucyjne społeczeństwa lat 1830-31 i 1862-63 świadczą o żywotności idei państwowej w społeczeństwie, znajdując oddźwięk w poczynaniach i zamierzeniach dyplomacji europejskiej, której poważna, a nieinteresowana część, „Kwestję Polską" traktowała aktualnie, choć nie zawsze szczerze i uczciwie. Dość wspomnieć epokę napoleońską. Kongres wiedeński 1815 r. dyplomatyczne intrygi, uwieńczone nadaniem Aleksandrowi i tytułu króla polskiego.

Nie wolno zaś mieszkańcowi ziem dawnej Rzplitej wywodzić swe prawa z aktów gwałtu i przymusu, pod jakimi zapadły uchwały sejmów rozbiorowych.

Błędem historycznym i prawnym jest utrzymywanie, że z 3-cim rozbiorem przestało istnieć Państwo polskie. Upadają tylko te państwa, których ludność traci poczucie swej odrębności społecznej wobec najeźdźcy, gdyż ginie tradycja, następuje zgoda z nowym, obcym porządkiem, zanikają aspiracje narodowe. Ludność, terytorjum i władza, jako pojęcie państwa, nie zawsze muszą być z sobą zespolone. Zdarzają się i przesunięcia grup plemiennych i odchylenia granic terytorjalnych, władza może chwilowo, wskutek gwałtu i najazdu, być skrępowaną w swych objawach — niemniej jednak w społeczeństwie żyje poczucie państwowości w stanie wprawdzie tylko potencjalnym, zmieniającym się momentalnie, jak to miało miejsce w listopadzie i grudniu 1918 r. w państwie polskiem, na stan krzepkiego zajęcia władzy suwerennej rękoma swoistych organów. Nie zrzekając się dobrowolnie ani piędzi ziemi ze swych obszarów z r. 1772 wróciło państwo polskie do pełni swych praw, wbrew wszelkim układom międzynarodowym, zawieranym w jego nieobecności i bez jego zgody. Dopiero 1919 r. dobrowolnie ograniczyła Polska swe prawa terytorjalne w ramy węższe, niżli z r. 1772, zawsze jednak po Dźwinę i Berezynę; na tych wszystkich obszarach od 1919 r. przystąpiła też do wykonywania swej władzy i praw państwowych, zajmując je wojskiem i reaktywując sądy i administrację polską.

Z powodu niezdecydowania polityków wielkich mocarstw, przy pewnej rozbieżności poglądów w łonie delegacji polskiej w Paryżu, stało się, iż w dn. 8 XII-1919 r. odroczono ostatecznie ustalenie granic polskich od wschodu.

Niemniej jednak organy polskiej władzy państwowej, restytuując swą działalność na kresach wschodnich, czyniły to nie z charakterem przejściowych postanowień okupacyjnych, lecz na zasadzie *suwerennej, rewindykowanej* władzy państwowej, nigdy i niczem nieprzedawnionej. Wyliczyć można cały szereg aktów państwowych, jak rozporządzenie komisarza generalnego ziem wschodnich z 5 marca 1919 r., reskrypt Naczelnika Państwa z 5 maja 1919 r., ustanowienie języka urzędowego polskiego, wojskowa branka, wprowadzenie sądownictwa, kodeksu karnego z r. 1903 i t. d., w których przebija się charakter prawno-politycznej zasady. Kazuistycznie—Kobryńszczyzna od roku 1569, należąca do województwa brzesko litewskiego, przeszła na mocy traktatu podziałowego między Rosją a Prusami do dzielnicy rozbiorowej rosyjskiej i wraz z całem okupowanem terytorjum nie przestała stanowić integralnej części Państwa Polskiego.

Tyle w streszczeniu wypowiedział w historycznym umotywowaniu wyroku oddalającego kasację Najwyższy Sąd w Warszawie z roku 1923 — dając przy okazji ferowania tego wyroku świadectwo prawdzie historycznej o nieśmiertelności idei państwowej w Narodzie polskim, i o świętych czynach naszych wielkich ojców, bohaterów z lat 1830 i 1863-cich.

Dr. Z. H.

OD ADMINISTRACJI

Z powodu wzrostu płac zecerskich, podrożenia papieru i farby, zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę „Gazety Administracji i Policji Państwowej", która od dnia 1 lipca r. b. wynosi miesięcznie . . . . mk. 13.000

Dla urzędów oraz funkcjonarjuszów państwowych i komunalnych mk. 12.000 miesięcznie wraz z przesyłką pocztową.

Cena numeru pojedyńczego mk. 3.500

„Samopomoc" Zrzeszenia funkcjonarjuszów Policji Województwa Śląskiego.

II.

Zapowiedziany w poprzednim numerze „G. A. i P. P." projekt statutu rzeczonej instytucji podajemy poniżej w streszczeniu:

Dzieli się on zasadniczo na 19 głównych rozdziałów, z których każdy obejmuje po jednym lub kilka artykułów. Rozdział I, obejmujący artykuły od 1 do 4, dotyczy postanowień ogólnych, określając bliżej nazwę, siedzibę, czas trwania, cel, oraz przedmiot przedsiębiorstwa. Oryginalna jego nazwa brzmi: „Samopomoc", Związek funkcjonarjuszów i urzędników policji Województwa Śląskiego, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością". Siedzibą „Samopomocy" są Katowice, a czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Celem „Samopomocy" jest: 1) zorganizowanie pełnej bezpłatnej pomocy lekarskiej członkom i ich rodzinom; 2) ułatwienie niezbędnego leczenia w zdrojowiskach; 3) przyjście z pomocą kształcącej się młodzieży w nauce; 4) bezwzględne udzielanie zapomóg członkom, a szczególnie wdowom i sierotom po tychże, w wypadkach nagłych i niecierpiących zwłoki i uzasadnionej potrzeby; 5) prowadzenie kasy oszczędności i udzielanie zaliczek. Rozdział II, obejmujący artykuły od 5 do 7, dotyczy członków spółdzielni i udziałów. Członkami „Samopomocy" mogą być osoby fizyczne, t. j. wszyscy funkcjonarjusze i urzędnicy Policji Woj. Śl. zarówno służby czynnej, jak też i w stanie spoczynku, tudzież wdowy i sieroty po nich pozostałe. Zarząd może przyjąć na członków także funkcjonarjuszów Policji Państwowej, względnie członków ich rodzin, o ile stale zamieszkują w obrębie Województwa Śląskiego i o ile nie są również członkami „Samopomocy" jednego z Okręgów Policji Państwowej. O przyjęciu członka rozstrzyga Zarząd „Samopomocy". Nie przyjętym przysługuje prawo pisemnego odwołania się do Rady nadzorczej, która rozstrzyga nieodwołalnie. Odwołanie winno być wniesione w 14 dni po zawiadomieniu członka o decyzji Zarządu. Rozdział III, obejmujący artykuły od 8 do 11, traktuje o wysokości i wpłacie udziałów. Udział wynosi Mkp. 10,000 — (dziesięć tysięcy marek polskich), który daje prawo korzystania z dobrodziejstw w art. 4-tym wyliczonych pod warunkiem uiszczania wkładek miesięcznych w wysokości 1 proc. poborów miesięcznych brutto, płatnych z dołu. Każdy członek posiadać ma taką ilość udziałów, z ilu członków składa się rodzina, będąca na stałem utrzymaniu tegoż, uprawniona do korzystania ze świadczeń w art. 4-tym nadmienionych. Pozatem może mieć dowolną ilość udziałów. Wpłata udziałów nastąpić ma zaraz gotówką w dniu przystąpienia członka do „Samopomocy". Powiatowi i miejscy komendanci, obowiązani są zgłosić Zarządowi „Samopomocy" wszystkich tych członków, którzy do „Samopomocy" przystępują przy dołączeniu ich deklaracji przystąpienia, a na przyszłość w razie zgłoszenia się nowych członków, przyjmować je w zastępstwie „Samopomocy" i deklaracje, oraz udziały odsyłać bezzwłocznie Zarządowi. Rozdział IV, obejmujący art. 12-ty, dotyczy odpowiedzialności członków. Członkowie odpowiadają mianowicie za zobowiązania „Samopomocy" udziałami i dalszą kwotą równającą się dwukrotnej wysokości deklarowanych udziałów. Rozdział V określa przyczyny wykluczenia i utraty praw, a obejmuje artykuły 13 i 14. Wykluczenie członka następuje na podstawie uchwały Zarządu: a) jeżeli członek nie spełnia zobowiązań przyjętych na siebie wobec „Samopomocy"; b) jeżeli członek nie uiszcza wkładek miesięcznych bez uzasadnionych powodów przez okres 3 miesięcy mimo dwukrotnego upomnienia przez Zarząd; c) jeżeli działa na szkodę „Samopomocy; d) jeżeli utraci warunki przynależności do „Samopomocy". Przeciw wykluczeniu przysługuje członkowi prawo odwołania się do Rady Nadzorczej w dniach 14-tu po otrzymaniu decyzji, która rozstrzyga nieodwołalnie (ostateczne). Rozdział VI, obejmuje prawa i obowiązki członków, które zawarte są w artykule 15 i 16. Członkowie mają prawa: a) korzystania ze wszystkich świadczeń, urządzeń i zakładów w „Samopomocy" sprawiedliwie; b) umieszczania swych funduszów w „Samopomocy", względnie na rachunku bieżącym w Kasie Oszczędności, prowadzonej przez „Samopomoc" i korzystanie z pożyczek; c) brania udziału w walnych zgromadzeniach przez przedstawicieli; d) prawo do dywidendy od udziałów, tudzież do zwrotu udziałów na wypadek rozwiązania „Samopomocy" lub wystąpienia z niej w myśl ustawy i statutu. Członkowie są obowiązani: a) do wpłaty udziałów oraz wkładek bieżących; b) popierać interes „Samopomocy" przez udzielanie pomocy Zarządowi w wyszukiwaniu odpowiednich dla celu Towarzystwa budowli (lokali), przez ułatwienie zakupów, wzajemną koleżeńską kontrolę w kierunku rozwinięcia przez wszystkich członków możliwie najintenzywniejszej współpracy z Zarządem, dla osiągnięcia zamierzonych przez „Samopomoc" celów, oraz w kierunku sprawiedliwego i istotnemi potrzebami uzasadnionego korzystania ze świadczeń „Samopomocy".

Organami „Samopomocy" są: a) Zarząd; b) Rada Nadzorcza; c) Walne Zgromadzenie przedstawicieli, względnie członków, (Rozdział VII, art. 17). Rozdział VIII obejmujący artykuły od 18 do 23, obejmuje dane dotyczące Zarządu. Zarząd składa się mianowicie: w miarę potrzeby z 6—10 członków oraz 3 — 5 zastępców; powołuje ich Rada Nadzorcza z pośród stale w Katowicach zamieszkałych członków i zawiera z nimi odpowiednią umowę służbową. Zarząd załatwia według postanowień regulaminu wszystkie sprawy „Samopomocy", o ile one nie są zostawione kompetencji Walnego Zgromadzenia, względnie Rady Nadzorczej i wykonuje uchwały obu tych czynników. Zarząd nie może zezwalać nieczłonkom na korzystanie ze świadczeń i urządzeń „Samopomocy". Wykonanie robót i zamówień, jakoteż koszta utrzymania w zdrojowiskach, o ile takowe byłyby przez „Samopomoc" dostarczane, mogą być w zasadzie uskuteczniane za gotówkę. Wyjątki od zasad wskazanych w art. 20 i 21 uchwalić może Rada Nadzorcza. Zarząd reprezentuje „Samopomoc" na zewnątrz i zastępuje ją we wszystkich sprawach sądowych i poza sądowych. Do zastępstwa na zewnątrz w szczególności do składania świadczeń imieniem „Samopomocy", wystarczy dwuch członków Zarządu. Za „Samopomoc" Zarząd podpisuje w ten sposób, że do Firmy podpisujący dołączają swe podpisy. Wymagane są podpisy dwuch członków. Drugi organ „Samopomocy" a mianowicie Rada Nadzorcza, określony jest w rozdziale IX w artykułach od 24 do 28. Rada Nadzorcza składa się z 30 członków, z tego 10 członków z miasta Katowic, a reszta 20 — z Okręgu Policji Woj. Śl., oraz 9 zastępców z Katowic. Radę Nadzorczą wybiera Walne Zgromadzenie z pośród członków „Samopomocy" na 3 lata. Wybrani są ci, którzy otrzymali największą ilość głosów, w razie kolizji między kandydatami rozstrzyga los. Co rok ustępuje 1/3 część osób członków Rady Nadzorczej i ich zastępców, którą w pierwszych dwuch latach istnienia „Samopomocy" oznacza los. Ponowny wybór tego samego członka Rady Nadzorczej jest dopuszczalny. Wybór odbywa się za pomocą kartek osobno na członków Rady Nadzorczej, osobno na zastępców, o ile Walne zebranie nie zarządzi innego sposobu wyboru. Zamiejscowi członkowie Rady Nadzorczej pobierają za udział w posiedzeniach tejże wynagrodzenie, którego wysokość oznacza Walne Zgromadzenie. Prawa i obowiązki Rady Nadzorczej określa art. 41 ustawy o współdzielniach. Oprócz tego ma Rada Nadzorcza następujące uprawnienia: a) wybiera i odwołuje członków Zarządu i oznacza ich wynagrodzenie; b) zatwierdza regulamin czynności dla siebie i dla Zarządu; c) zatwierdza propozycje Zarządu w sprawie przyjmowania i usuwania stałych funkcj. „Samopomocy", jak również ich stałego wynagrodzenia; d) zezwala na kupno i sprzedaż nieruchomości i stałe obciążanie majątku; e) załatwia zażalenia na członków Zarządu i „Samopomocy"; f) oznacza sposób zużytkowania nadwyżek powstałych z obrotu interesu; g) uchwala, względnie zatwierdza, preliminarz; h) zatwierdza wnioski Zarządu tyczące zakładania i prowadzenia oddziałów i zakładów, oraz tworzenia nowych działów gospodarki „Samopomocy": i) zatwierdza wnioski Zarządu co do lokaty funduszu rezerwowego; j) oznacza wysokość % funduszu zapomogowego, ulokowanego w przedsiębiorstwie; k) rozstrzyga odwołanie w sprawie nie przyjęcia lub wykluczenia członków. Czynności swoje spełnia Rada Nadzorcza kolegjalnie na posiedzeniach, odbywających się conajmniej raz na 3 miesiące. Członkowie Zarządu biorą udział w posiedzeniach Rady Nadzorczej, o ile udział ten potrzebny jest dla zdania sprawy z toku spraw i interesów „Samopomocy", ma zatem charakter informacyjny i sprawozdawczy.

Instytucję Walnego Zgromadzenia określa rozdział X w art. od 29 — 32. Jeżeli liczba członków będzie wynosiła więcej niż 500 osób, Walne Zgromadzenie będzie zastąpione przez zebranie przedstawicieli wybieranych przez członków z pośród siebie według ordynacji wy, borczej. W tym wypadku będzie się zwoływać w miejsce Walnego Zgromadzenia członków Zebranie przedstawicieli we wszystkich sprawach należących do kompetencji Walnego Zgromadzenia. Liczba przedstawicieli stosować się będzie do liczby członków w ten sposób, że przy liczbie członków do 1500 ma być 50 przedstawicieli, a na każdą dalszą pełną ilość 50 członków przypada jeden przedstawiciel. Bierne i czynne prawo wyborcze przysługuje tylko pełnoletnim członkom. Pełnomocnictwo przedstawicieli obejmuje okres czasu 3-ch lat od dnia dokonanego wyboru aż do zebrania przedstawicieli, zwołanego celem zatwierdzenia rachunków za ostatni 3 rok obrotowy. Przedstawiciele tracą swój mandat, gdy przestają być członkami „Samopomocy" lub członkami instytucji. Rozdział XI dotyczy ordynacji wyborczej zawartej w art. od 33—43. Wybory na przedstawicieli przeprowadza się piśmiennie. Każdy członek „Samopomocy" ma jeden głos, bez względu na ilość udziałów, zastępstwo wykluczone. Celem wyboru przedstawicieli wyda Zarząd członkom uprawnionym do głosowania karty głosowania, zaopatrzone pieczęcią Zarządu z wezwaniem, by w przeciągu pierwszego terminu dokonali wyboru, przez wypełnienie kart i zwrócenie ich Zarządowi. Wydanie kart następuje na podstawie legitymacji, bądź w kancelarji Zarządu, bądź w poszczególnych powiatowych komendach, lub komisarjatach za potwierdzeniem odbioru; czynności te wykonać należy najpóźniej na 6 tygodni przed rozpisaniem zwyczajnego Walnego Zgromadzenia. Zarządzenie to musi być ogłoszone w sposób podany w art. 56, t. j. w dodatkach (awizach) do rozkazów dziennych Gł. Kmdy Pol. Wojew. Śląskiego, oraz w czasopiśmie „Goniec Śląski", wychodzącym w Katowicach. Celem ustalenia listy kandydatów na przedstawicieli, winna Rada Nadzorcza utworzyć Komisję przedwyborczą, złożoną z członków Rady Nadzorczej, mających stałą siedzibę w Katowicach. Rada Nadzorcza ma ustalić i podać do wiadomości członków nazwiska kandydatów na przedstawicieli, przez wpisanie ich wprost na listach głosowania, jednakże w ten sposób, aby każde nazwisko mogło być przekreślone, w jego miejsce inne wpisane. Karty zamknięte mają być w zakreślonym terminie w miejscowościach oznaczonych na listach głosowania, oddane kierownikowi powiatowej komendy lub komisarjatu przy okazaniu legitymacji, na której uwidacznia się oddanie głosu. Otwarte, lub po upływie terminu oddane karty nie będą uwzględniane. Otwarcie kart głosowania i policzenie głosów przeprowadzi Zarząd w obecności członków Rady Nadzorczej, a z czynności tej sporządzi osobny protokół. Wybranymi są ci przedstawiciele, którzy otrzymali najwięcej głosów. W razie kolizji między kandydatami rozstrzyga los. Równocześnie z wyborem przedstawicieli, należy uskutecznić wybór ich zastępców w takiej ilości, by na 3-ch przedstawicieli przypadł 1 zastępca. Postanowienia o prawie wyboru wybieralności, trwaniu mandatów i sposobie wyborów przytoczone wyżej co do przedstawicieli, odnoszą się także w równej mierze do ich zastępców. Zastępców powołuje Zarząd, gdy mandat przedstawiciela gaśnie. Los rozstrzyga o kolei w jakiej zastępcy występują. Przedstawiciele i ich zastępcy mogą być ponownie wybrani. Gdyby liczba przedstawicieli po powołaniu wszystkich zastępców spadła w okresie 3-letnim poniżej 4/6 pierwotnej liczby, spowoduje zarząd natychmiast przeprowadzenie uzupełniających wyborów przedstawicieli i ich zastępców na czas jeszcze pozostały.

(C. d. n.).

LITERATURA i SZTUKA

LUDWIK UHLAND.

WEZWANIE.

Józefowi K. — Tłumacz.

Nie stanął na tej wysokości
Ni król, ni zgoła inny człek,
By, gdy zapragnie świat wolności,
Mógł wszechpragnienia wstrzymać bieg.
Ażeby w swoje tylko przelać
Ręce — bogactwo wszystkich praw,
By móc ludowi je rozdzielać,
Na widzi mi się swego traf.

Łaska z wyżyn tronu płynie,
Prawo powszechnem dobrem jest...
Krążąca w każdym ziemi synie,
To krew serdeczna, bytu chrzest!
I kiedy wszyscy ruszą ławą
I ręce w uścisk splotą wraz —
Stanie się obowiązkiem prawo...
W życie na wieczny wejdzie czas!

Przełożył z niemieckiego
WŁADYSŁAW NAWROCKI.

JAN ŻYZNOWSKI. 2)

Z PODGLEBIA.

POWIEŚĆ.

—:o:—

Klemens zjeżdżał do Miedzbórza rzadko, przeważnie zjawiał się na wezwanie wuja, który ściągał młodego panicza na wielkie doroczne fety, jak dożynki lub święta Bożego Narodzenia. Podczas krótkiej gościny Klemensa w swym majątku, nietylko Miedzbórz, lecz i najbliższe wioski sąsiednie świętowały dnie pobytu panicza. Muzyka umyślnie z miasta sprowadzona, bez przerwy przygrywała całonocnemu hulaniu ludu miedzborskiego. Trzech karbowych stało przy otwartych kufach i odmierzało, każdemu kto miał życzenie wypić, za zdrowie jasnego panicza, czubate półkwaterki okowity. Nie chodzili chłopy inaczej, jak na sagę z bułkami w kieszeniach portek i kiełbasą, albo wędzonką w garściach. Próżne antałki po wychłapanem piwie pływały sobie po wielkim stawie, coraz to koziołka fiknąwszy, od otrzymanego w bok z ręki chłopaków wsiowych kamulca. Po sadzie, wraz i dookoła po ścierniskach, po lesie, po pobliskiej olszynie hukały głosy pijackie. Niejedna z dziewuch okowitą nagrzana, jeszcze przez nikogo nie ruszona, w czas pobytu Klemensa w Miedzborzu zmówiła się z chłopakiem w leszczynie za ogrodem, albo kajsik w czystem polu pod stertą. Niektóra zasie w ogrodzie warzywnym spłakała się z jakiegosi kochania udręczonego, albo z tęsknoty za swoim, do wojska powołanym.

Maciej Narzewicz w te dnie na wszystko zezwalał, sam nawet coraz to do większej zabawy naród wiejski skłaniał, co chwila oglądając się na Klemensa.

— No jakże się czujesz wśród swoich? — pytał, gdy dostrzegł uśmiech na twarzy siostrzeńca.

— Świetnie wuju, lepiej niż tam, wolałbym tu pozostać!

— Ale, ale! Nie myśl o tem, wnet by ci się uprzykrzyło, przecież tu nie zawsze tak, jak dzisiaj... Praca, jesień, cichość, smutek i znowu praca! Mnie to tam nic, ale tobie...

Kiedy pewnego roku Klemens zwierzył się wujowi w liście z chęci powrócenia do Miedzborza na stałe Narzewicz odpisał:

„Jest nas dwuch! Ostatni z Narzewiczów — Maciej, za wolą boską zdrów, jak byk i ostatni z Grudowskich—Klemens chory. Maciej będzie pracował—Klemens będzie puszczał. Swojej nieboszce, a twojej ciotce ślubowałem uroczyście po szlachecku w godzinę jej śmierci, że żadnej kobiety po niej nie zaznam. Tak i nie zaznam. Tobie mówię nie ślubuj żadnej. Na nic sobie nie żałuj! Doktorów bardzo nie słuchaj, ale niech cię pilnują. Jeśli byś chciał nawet którego kupić na własność — kup — pieniędzy starczy. O powrocie nie myśl. We dworze wilgoć i grzyb, a naokoło domu też nie sucho łąki blizko, stawy... Nie! Da Bóg, poprawi ci się — to domek postawię w pniakach na skraju poręby u lasu. Wtedy przyjedziesz. Jak ci się znudziło w Meranie przejedź się gdzieś. Może w Pireneje. Niech że ci Wszechmocny da zdrowie. Całuje cię twój wuj Maciej".

P. S. Tu mi w Miedzborzu już drugi radzi na płuca pić szklankami topioną słoninę. Może byś tak spróbował? Na Wygwizdowie, tam na tej górce między sosnami, jak się do wsi jedzie, zacznę z wiosną budować kapliczkę. Jutro jadę do Narzewa. M.

Po tym liście wuja Klemens ostatecznie zrezygnował z chęci powrotu do kraju; było to jeszcze jedno, może najpoważniejsze w całego szeregu innych — wyrzeczenie, nakazane chorobą. Zresztą do tej niezwykłej umiejętności tępienia wszystkich swoich chęci Klemens doszedł bardzo prędko, głównie wtedy, kiedy, po całorocznem leżeniu w łóżku zwlókł się wreszcie o własnych siłach na werandę, by na niej bytować przez cały długi, nieskończony szereg miesięcy. Chciał żyć. Wżarła mu się w mózg jakowaś twarda nieustępliwa wola życia. Owa wola wykreśliła na przyszłość plan pracy, właśnie to rozumowe wnikanie w każdą chęć i tępienie jej analizą myśli coraz bezwzględniejszych. Praca wcale nie była łatwą, bowiem siła pragnień życiowych nie odpowiadała częściowo wyczerpanym i stale wyczerpywanym przez chorobę zasobom, wogóle to życie przyczynującym.

— Jeśli — mniemał — w mojem życiu tkwi naprzeciw praw ogólnych siła niszcząca te prawa, w każdym bądź razie ustawicznie w nie godząca, trzeba ów cały, jak go nazywał, kodeks organiczny podrzeć i rzucić na śmietnisko rzeczy zbędnych i zniekształconych przez poznanie. Na miejsce zniszczonego trzeba stworzyć prawo inne.

Z pierwszych przemyślań nad uchwaleniem tego osobistego prawa, zrodził się szczególny u Klemensa pogląd na dobro i zło. Jako granicę między jednem a drugiem dostrzegł skrętkę dwuch wartości, niby plecionkę z dwu nici: Jedną o mętnej barwie *dobra*, drugą o jeszcze mętniejszej barwie *zła*. Tę skrętkę stanowiło sumienie czyli, według Klemensa, tradycją życia społecznego ustanowiona miara i podział czynów ludzkich.

— Mojem sumieniem jest gruźlica! — powiedział sobie, a raczej dorzucił ten wniosek do woli życia.

Jak znaczna większość suchotników Klemens był skłonny do najbardziej cynicznych wglądań i obnażań złudzeń ludzkich. Tem „tykaniem świętości", zdawało mu się — truł bakcyle swej choroby. Zresztą owo zamiłowanie do bluźnierstw przyszło zarówno, jak cała filozofja życiowa Klemensa z czasem wielu doświadczeń, powtarzającej się groźby śmierci, niemocy lub miotań się w gorączce.

Po ośmiu latach kuracji, czyli wypchnięcia chudemi częściami swego, Boże zlituj się, ciała kilkunastu, a może kilkudziesięciu leżaków, wdychaniu zwykłem i regulaminowem górskiego powietrza, naczytania się niezmiernej ilości książek, pokornem wypróbowaniu wewnętrznie i zewnętrznie wszystkich nowo wynalezionych środków, „radykalnie" leczących gruźlicę, stworzenia zgoła osobliwej filozofji i prawa dla dziedzicznie gruźlicą obciążonych ludzi, Klemens wrócił do Miedzborza, by westchnąć nad świeżą mogiłą Macieja i zamieszkać na stałe w pustym dworze miedzborskim.

Narzewicz w przeczuciu śmierci, czy też z innych, jemu tylko wiadomych, pobudek na dwa tygodnie przed ostatecznem rozstaniem się ze światem sprzedał Narzewo, pieniądze zaś otrzymane ze sprzedaży przesłał do paryskiego Credit Lyonais na nazwisko siostrzeńca. Materjalnie tedy byt Klemensa był zapewniony, tembardziej że Miedzbórz oskrobany twardą ręką Macieja ze wszystkich długów, wzmocniony w miejscach jałowych wszelakiemi superfosfatami, amoniakiem i saletrą stał się wzorem dobrze postawionych majątków.

Klemens z podziwem patrzył na owoce wieloletniej i systematycznej pracy zmarłego, wzruszał się serdecznie, spotykając na każdym kroku żywe dowody miłości wuja, trwał jednak ciągle w roli gościa, nie zaś prawnego dziedzica. Nie zmienił nic z trybu dawnego życia. Pamiętny na wyrok lekarzy: „Jeśli pan przeciągnie trzydziestkę to odpadnie połowa niebezpieczeństwa" — postanowił jeszcze rok, ten ostatni rok wytrwać i nie wychylać się po za ramy surowych nakazów doktora.

Zima w Miedzborzu nie otworzyła zwapnionych płuc Klemensa, nie zaniepokoiła myśli gorączką, kaszel ponocny nie zmącił ciszy wielkich i pustych komnat dworskich. Cicho, bez złowróżbnego szemrania spłynęły w minione miesiące zatrwożonego czekania.

Klemens Grudowski „przeciągnął trzydziestkę". Od dnia urodzin zdawało mu się, iż wparł się w życie, niby klin dębowy w szczapę sękatą, nieustępliwie zwartą. Wszystko dookoła, jeszcze do niedawna niepostrzegalne, wmawiało się oczom jego szczególną urodą. W perspektywie widzenia rósł i potężniał kształt nadziei, nic zgoła nie mający wspólnego z bladymi cieniami nadziei, resztkami zamierających sił, wymierającymi w uzdrowisku w Szwajcarji.

Po przez łagodne ciepło, ustępującej wiosny, zaczęły się, niby przez tkan przejrzystą, przesączać skwarne powiewy lata. Słońce zalało złotemi falami obszary pól. Klemens zaczął doznawać radosnego poczucia posiadania ziemi i władzy nad nią. Czuł się wspólnikiem i sprzymierzeńcem mocy najwyższych, wszystkiem kierujących. Cały jego system filozoficzny spobraczniał i wykoślawił się w obliczu jakowejś bezmiernie sprawiedliwej prawdy i praw rządzących wszystkiem dokoła niego istnieniem. Olśniła go piękna interesowność każdej najmniejszej, żywej jedności. W interesowności tej dojrzał przyczynę niezmąconej harmonji ogólnego wyrazu.

Był to wówczas, zaprawdę, poranek życia Klemensa. Jasność słoneczna przeniknęła nawskroś jego duszę, rozświetliła widzenie rzeczy i wskrzesiła zdolność zachwytu, niemal dziecięcą. We własnem pojmowaniu, był człowiekiem wysuniętym w jasność na czoło ludzi, w cieniu wiecznym ukrytych, ludzi niepostrzegających nic krom swoich potrzeb. Przyzwyczajony do roztrząsania wszystkiej w sobie obecności uczuć i wrażeń obejmował umysłem, niby człowiek drugi, zjawiskowy stan własnego istnienia. Zerwał, mimowolnie zresztą, wszelką łączność z pozorami rozumu świeckiego. Odwracał się ze wstrętem od nieciekawej literatury codziennej, od wszelkich „Głosów", „Prawd" i t. p. zadrukowanych czworokątów papieru, cuchnących kłamstwem, zgniłą wątrobą i żółcią. Poznawszy siłę możliwości różnorodnej, leżącej w zanadrzu ciemnem każdej jedności żyjącej, nie był w stanie zadziwić się niczemu. Nie mógł sobie wyobrazić faktycznej *nowiny*, jako czegoś zgoła nieoczekiwanego i osobliwego.

Wnet po grozie burzy lipcowej, kiedy to Klemens prawie fizycznie dostrzegł dwoistość wewnętrzną treści własnego istnienia, nad ścierniskami miedzborskiemi zagrały, niby organy, śmigi samolotów. We wsi zmąciło się życie. Strach pomknął przez pola. Nocą zawyły psy dworskie. Klemens zauważył, że, pusty dotychczas, dwór nagle opustoszał zupełnie, że życie, z pięciu wielkich niezamieszkałych pokojów, przeniosło się do jego pokoju i otacza go bez przerwy jakowymś kręgiem wyczekiwania, że w nocy, czatuje przy jego łóżku i kłóci mu sen. Nie starając się poznawać przyczyny tych wyraźnych zmian, Klemens czekał na wyjaśnienie tajemnicy samej przez się. Czekał niedługo. (C. d. n.).

Teatr

TEATR ROZMAITOŚCI: „Krąg interesów“ — fantazja maskaradowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem Jacinto Benavente.

TEATR POLSKI: „Gość nieznany“ — komedja w 3 aktach Tristana Bernarda.

W pięknym prologu wyjaśnia nam znakomity hiszpański pisarz dramatyczny, jak doszedł do formy tej fantazji, co dziwnym czarem poezji owiewa widza — wyrywa go z przyzwyczajeń do komedji obyczajowej, — stawia na wysokim zboczu kilku wieków minionych i z góry każe spozierać na dzisiejszego człowieka, odzianego w maskę i kostjum typowych figur. Kiedy czasy antycznej kultury miały się ku końcowi, upodobały sobie ówczesne pokolenia „mimusa“, formę widowiska teatralnego, najbardziej dostępną dla wszystkich, bo na wzrokowych wrażeniach budującą przeważnie swą sztukę. Dodawano nieraz do tej pantominy śpiewki, monologi i djalogi. Ta to forma sceniczna przeżyła ciężkie czasy wędrówki ludów, jak jemioła osiadła intermedjami na misterjach średniowiecznych — stworzyła komedję dell'arte i żyje przetworzona w naszych farsach. W tym stadjum wędrówki jej po przez czasy, kiedy typy swoje komedjowe ma już stanowczo zdecydowane — i kiedy nie stają się one jeszcze charakterami Szekspirowskimi — chwyta ją dzisiejszy autor Benavente i do dzisiejszej myśli przystosowuje. Jako fantazję pojął ją znakomity reżyser Solski, bardzo piękną dekoracją opatrzył Drabik — muzykę znakomicie dobrano a w drugim akcie pierwszorzędnem było skomponowanie przez Kuleszę espagnoli, którą z praw dziwym ogniem i brawurą wykonał zespół baletowy.

Było to jedno z najbardziej udanych przedstawień w tym sezonie — oczywiście nie na premjerze, na której aktorzy, przytłoczeni surowym wzrokiem krytyki — starają się trwożliwie dojść do przeciętnej miary podobania się wszystkim i grają nudnie. Lecz kiedy zwolnieni od obawy przed ostrym sądem krytyki, z całym humorem oddadzą się wesołej zabawie na scenie, to odrazu wytwarzają łącznik między sobą a publicznością, po przez postacie na scenie płynie żywa krew, a pulsowanie jej wzmaga tętno w widzu, działa jak szampan, wzmacnia mu wyobraźnię i przeinacza zjadaczy chleba w istoty czujące, ciągnie je w uroczyska sztuki, gdzie światy inne objawiają mu się w szacie godowej — beztroskiej — wiecznie płynnej.

To też cisza była zasłuchania, na widowni, jak w zakończeniu drugiego aktu Halina Cieszkowska pieśnią, mówioną o miłości, z czarem mówioną, tęsknoty ludziom budziła, lub w epilogu, zmieniwszy ton, obraz założeń autora apolinicznie wyświetliła. Pierwszorzędnymi były typy, stworzone przez aktorów. Doktór juris Myszkiewicza jakżeż różny od widywanych sędziów szekspirowskich. U nich głupota, zaś w postaci, stworzonej przez Myszkiewicza, charakterystycznym rysem jest kogucia zarozumiałość z podwórka, pokrywająca formalizmem ograniczość i płytkość myśli. Szymański konsekwentnie utrzymał w groteskowo-godnym geście napoleońskim poliszynela. Ów krzyk z zakłopotania zamiast rozkazu dopełniał znakomicie znakomity rysunek dzisiejszego konkistadora-paskarza. Jak maski Gavarniego przewijały świetnie szkicowane postacie Norskiego, Rożańskiego, Skarżyńskiego, Kalinowskiego i Tomasika, a dowodził niemi Kryspin Noskowskiego, który tak szybkie tempo wziął dla swoich recytacji, że miejscami wymykał się ze słuchu widza, i gonić go trzeba było, by trochę tekstu ułowić, ale na scenie był ruch, było życie.

W teatrze Polskim w „Gościu nieznanym“ Jerzy Leszczyński i Majdrowiczówna prowadzili wesoły zespół. Obydwoje z rasy i rodu najlepszych polskich aktorów, posiadają tyle wrodzonego wdzięku, dystynkcji i talentu, że scena staje się dla nich areną zabaw, na której roztaczają swobodnie swą twórczość artystyczną. Leszczyński wnosi ze sobą na scenę szlachetny gest wielkopański, po wojewodach i królach Learach odziedziczony, dykcję najczystszego instrumentu i swobodę, co przeskakuje rampę i wprost przy widzu siada.

Majdrowiczówna o ślicznych zewnętrznych warunkach scenicznych, całą swą duszę kładzie w swe głębokie oczy, co na pozór zimne, pod wpływem wrodzonego temperamentu artystycznego nabierają ciepła i pośredniczą między widzem, a niewidzialnemi emocjami, artystycznie w duszy zrodzonemi.

Komedja dobrze napisana, a choćby nawet z pewnemi zacięciami farsowemi, to życie widziane przez pomniejszające szkło, a aktorzy zdają się być dziećmi igrającemi wesoło. Takiemi byli oni w „Gościu“ a przedewszystkiem owe trzy towarzyszki; Klimontowiczówna: Gorczyńska i Arnoldówna.

Franciszek Siedlecki.

Dowiadujemy się, że teatr Bogusławskiego został zamknięty, a na jego miejsce tworzy magistrat teatr lekkiej komedji pod dyrekcją p. Fertnera. Jestto dużo lepsza decyzja niż gdyby operetka zajęła miejsce Bogusławskiego i zależy od prowadzenia tego nowego teatru o ile przyczyni on się do podniesienia ogólnego poziomu kultury naszej. Można bowiem wiele dobrych prawd przemycić pod osłoną wesołości, ale pytanie, czy mamy dostateczną ilość takich wesołych sztuk, któreby bez zbytniego odsłaniania firanek sypialni, zdrowy śmiech i pogodę życia propagowały, a nie szerzyły bezmyślnego zepsucia i głupoty tępego mieszczucha podchlebstwem nie chodowały.

O poprawność języka.

—:o:—

Odpowiedzi.

1. W języku ogólnopolskim literackim nie mówi się: *ubrać palto, ubrać futro*, ani też *ubrać kapelusz*, lecz: włożyć palto, włożyć futro, kapelusz, albo: ubrać się w palto i tp. Nagannego też prowincjonalizmu używa autor A. N., pisząc: „Murzyni najpierw *ubierają mankiety* na nogi, a potem *koszule*“. Mówiąc o ubieraniu się Murzynów, powinien był po polsku powiedzieć: Murzyni u b i e r a j ą c s i ę, *kładą* naprzód *mankiety* na nogi, a potym koszule.

2. Mówimy nie inaczej tylko: *znawca czego*, np. znawca literatury, znawca prawa polskiego i tp.; podobnie też powie się i „*rzeczoznawca*“ *czego* („Sachkenner“), np. rzeczoznawca wyrobów wełnianych; niemożliwy zaś jest po wyrazie „rzeczoznawca“ przyimek *dla* z dopełniaczem. Zdanie więc: „obdukcja zwłok dokonana została przez lekarzy sądowych przy pomocy *rzeczoznawcy dla ran* postrzałowych“ (!) uderza swą niepoprawnością.

Podobnie każdy mówiący i piszący: „Delegat Ligi narodów *dla* strefy neutralnej“, lub też: „Komisja *dla* spraw rozbrojenia“ i tp. — wykracza przeciw własnemu językowi; w polskim bowiem właściwe są wyrażenia: delegat *do* spraw..., komisja *do* spraw rozbrojenia i tp. Użycie tutaj „*dla*“ jest wzorowaniem się na niemieckim „für“.

Z cudzoziemska też i bardziej nawet rażąco wygląda nazwa grona ludzi naukowo pracujących, podana w dzienniku w tej formie: „Komisja *dla atlasu* historycznego Polski“. Trudno uwierzyć, aby w łonie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego mogło powstać tak komiczne i szpetne miano komisji naukowej. Zapewne mowa tu o istniejącej Komisji wydawniczej atlasu historycznego (ale nigdy: *dla* atlasu!). Przypomina to nazwy w b. Galicji używane: Towarzystwo *dla* popierania nauki polskiej, Bank *dla* handlu i przemysłu (nazwa przeszczepiona i na grunt warszawski) i tym podobne kalekie twory językowe, urobione onego czasu na obraz i podobieństwo nomenklatury niemiecko-wiedeńskiej, i tak uporczywie dotychczas podtrzymywane.

3. Powiedzenie: „Odczyt w y p e ł n i ł d o s z c z ę t n i e widownię teatru Małego“ — grzeszy brakiem logiki z powodu niewłaściwego użycia wyrazu *doszczętnie*, określającego słowo *wypełnił*; „doszczętnie“ bowiem można tylko coś zniszczyć, rozgrabić, lub wygubić całkowicie, tj. nie zostawiwszy ani szczątka; „wypełniać“ zaś można coś z u p e ł n i e lub nawet s z c z e l n i e. O wypełnianiu więc „doszczętnym“ widowni może mówić ten, komu się pomieszały w głowie pojęcia: *szczelnie* i *doszczętnie*. Dwa te wyrazy brzmieniem tylko są nieco do siebie zbliżone, znaczeniowa jednak różnica dzieli je olbrzymia.

Z tych samych powodów zdanie: „Wreszcie zajechał na przystanek wagon *naładowany doszczętnie*“, w którym pojęcia: „naładowany“ i „doszczętnie“ wzajem się wyłączają — jest rzeczywiście pozbawione d o s z c z ę t n i e charakteru poprawności.

4. Wyrażenie „prasa *przepełniona* jest *po brzegi* szpalt fascyzmem“ chroma również silnie wskutek zestawienia ze sobą w jednym określeniu dwuch pojęć: „przepełniona“ i „po brzegi“, wzajemnie się wyłączających: wszak „po brzegi“ można tylko coś *napełnić* (np. szklankę wodą), a o „przepełnieniu“ mówi się wtedy, gdy napełni nie przekroczyło granice, czyli brzegi, choćby nawet „szpalt“ dziennika.

Adam Ant. Kryński.

Książki

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ: *„Hilary syn buchaltera“*. Powieść. Ignis 1923 r.

Artysta, poeta jest takim samym człowiekiem jak każdy inny. Prawie takim samym... Ma swoje zalety i wady. Lecz głębiej, silniej, niż u przeciętnych ludzi — ma zakorzenione w sobie pragnienie — Sławy. Ona — świadomie czy nieświadomie, skrycie czy jawnie — jest mu celem w życiu. Hilary syn buchaltera z pod Płocka, ambitny, o dość bujnej wyobraźni ma pewne zdolności poetyckie. Może nawet talent. Znalazł się na bruku warszawskim podczas wojny, we wrzącym kotle ścierających się pojęć, dążeń, ideałów i podłości. Wrażliwa, chwiejna dusza poety stanęła na rozdrożu. Sława!... Hilary wybrał linję najmniejszego oporu. Za wszelką cenę, nawet za cenę własnej uczciwości wewnętrznej, za cenę prawdy artystycznej — zyskać doraźny poklask, tanią sławę i materjalną niezależność. Dopiął celu. Ożenił się dobrze i bogato, ale został marnym, przeciętnym pismakiem i rogaczem(!)

Jest to los wielu obiecujących młodych artystów. Każdy z poetów przechodzi ogniowe próby w czasie krystalizowania swojego „Ja“ artystycznego, ulega tysiącznym pokusom. Żeby łatwiej... żeby prędzej. Tylko wielki talent lub potężna wola zwycięża.

Jarosław Iwaszkiewicz jest poetą. Więc i on... Odsłonił rąbek swojej własnej duszy, pokazał fragment *drogi*, którą w pielgrzymce życiowej przejść mu wypadło. Powieść jego jest odzwierciadleniem stosunków panujących w warszawskim świecie literackim, w którym się obraca. Zna te ścierające się obozy, tych ludzi, ich twórczość.

Bohater jego powieści wybił się przez scenę (protekcja). „Tak to się robi: trochę rozmów w tramwaju podsłuchanych, trochę toalet od Zmigrydera czy od Hersego, trochę przegotowanych na rosół jarzyn z kuchni domowej, czy ja wiem co się jeszcze tam daje? aby było bardziej płasko, bardziej pospolicie? Jeszcze tego nie pisałem“. Całe szczęście. Iwaszkiewicz nie potrzebuje wybijać się tą drogą. Ma swoje świetne rozbłyski na wartkich falach Skamandra. Już „Zenobja“, która narobiła w swoim czasie wiele hałasu (Oj! te ciotki, te ciotki...) zajął zdecydowane stanowisko w prozie powojennej Polski. „Hilary“ jest jego pierwszą, konstrukcyjnie związaną powieścią, mniej „poetycką“, niż poprzednie, choć pełną prawdziwej poezji! Razi w niej tylko niepotrzebne, jak mi się zdaje, wpadanie czasem w ton pamiętnikowy. Te zdanie o sobie, wtłoczone przemocą w tekst powieści o „Hilarym synie bucheltera“. *cz.*

JERZY OSTROWSKI. 20)

OBOK ŻYCIA.

POWIEŚĆ.

—:o:—

Mróz przeszedł nagły Maciążka, ale wraz opamiętał się i macnął po dokumentach:

— Ale! Mam papiery! Zresztą — rozzłościł się nieco — przecie to Patronat właśnie pomaga, rozumiesz?

— No, ja wiem — bąkała Zośka — ale może prewatnie...

— Cóż, prewatnie — wątpił Maciążek — trzaby kogoś znać...

— A no, właśnie — skwapliwie podjęła Zośka — mam stryja...

— Stryja? A co on za jeden? Robi gdzie?...

— Majster! — wyprostowała się Zośka — Szewcki majster. Ma warsztat, a jakże.

— No, tak — obmyślał coś Maciążek — ale, jak on z tobą... niby...

— Widzisz — prędko zagadała — ma się wiedzieć, nie znaliśmy się, ale teraz jak się będziem żenić...

— Możnaby i spróbować — niepewnie zgadzał się Maciążek — ale i to i to nie zaszkodzi...

Przerwali to wspólne uradzanie nad swym losem, zasiadając do herbaty, zakropionej koniakiem. Wszystko się tu widziało Maciążkowi: gdzie tam więzienny zupel!

Wypędzał zresztą wspomnienie wszelkie z „tamtąd“, pogrążając się z lubością w „wolnem życie“.

Bywało i dawniej — hulanka za hulanką, ale zgóry szykowało ci się odsiadywanie. A teraz — statecznie, jak trza...

Tegoż dnia jeszcze ruszył Maciążek do Patronatu. W małym, ciemnym korytarzyku siedziało już kilka osób. W słabej smudze

światła, płynącej z drzwi niedomkniętych, rozróżnić zdołał Maciążek babinę, z dzieckiem w chuście i młodego, wystraszonego gapia, z bezmyślnie zastygłemi białkami. Reszty postaci nie można było odgadnąć w drzemiącem skuleniu, które osypywał suty cień korytarzyka. Siedzieli tak długo w martwocie cierpliwości, nie licząc chwil, ani myśląc bardzo o czem — trwali.

W pewnej chwili, w otwartych drzwiach, ukazała się dobrotliwa twarz, cudzemi biedami stroskana, a prześwietlona cichą i dobrą mądrością oczu.

— O co wam chodzi? o zapomogę? i dobre oczy już w nową troskę zaglądają, już biorą na siebie ciężary innego życia.

Zawstydził się nieco Maciążek.

— Nie... ja wedle pracy... żeby coś...

— Och, trudno, kochani moi o pracę — wzdycha pani — ale...

— Mam fach — szybko rekomenduje się Maciążek — introligator jezdem...

— Aa, tak?—dziwi się przyjemnie pani — to będzie łatwiej... zaraz...

Patrzy Maciążek jak szukają w księdze jego losu. Ot za chwilę, sekundę może padnie kilka słów adresu, nazwiska...

Ale westchnienie tylko ciężkie nad papierami się rozlega:

— Skierujemy was do magistrackiego biura pośrednictwa pracy...

I Maciążek już ma w rękach szybko zapisany karteluszek. Trzyma go ostrożnie jak opłatek, ale nie odchodzi:

— I co z tem... gdzie iść, czy jak — niepewnie pyta.

— No tak, pójdziecie do tego biura (ot, tu macie adres) i pokażecie tą kartkę, to się wami zajmą...

— Aha—kombinuje Maciążek, ale nieufny jest nieco. W każdym razie kłania się grzecznie (za tę dobroć serdeczną).

— Dziękuję pani. Moje uszanowanie!

— Dowidzenia.

Jeszcze na ulicy obraca Maciążek kartkę i rozmyśla, że takie niby nic, od ręki napisane, a wagę ma. Zerknął raz jeszcze zukosa i starannie schował do kieszeni. Grunt, że już się o coś zaczepił. Robota przecież znaleźć się musi.

Na szereg dni wpadł Maciążek w mozolny kierat długich wystawań w kolejce, chodzenia od okienek do okienek, otrzymywania biletów i przedstawiania dokumentów.

W obijaniu się tem po zaplutych, urzędowych korytarzach zszargała się w nim ta ufność rozradowana, którą tu przyniósł. Stał teraz mrukliwy, ugrzęzły w ciemnym a nieruchawym tłumie, wtłoczony między innych, popychany i przepychający się.

Bolało go to zrównanie z całą ciemną masą, próbował tedy zagadywać statecznie któregoś z poważniejszych, ale mrukliwy i niechętny pogwarkom był ten tłum bez pracy i chleba. Odpowiadali mu półgębkiem, byle zbyć i wyciągali szyje, niczem te indory zastrachane w stronę drzwi zamkniętych. Zaczem zaciekł i Maciążek, popadłszy w zgniłość bezmyślności i bezwoli. Chwilami zapominał po co stoi, a gdy się ocknął wyciągał szyję jak inni do owych drzwi z tabliczką.

Z Zośką nie widział się już od dni kilku, ale nie wybierał się jakoś: nie chciało mu się. Spał jak się zdarzyło — na dworcu, na skwerze... Zapominał nawet o głodzie. przeszedł już bowiem najcięższy kryzys dolegliwego ssania pod sercem i mdłości, które mu obracały gorzką ślinę w gębie. Czuł teraz tylko wyraźny, ale niezbyt dotkliwy ucisk wnętrza, którego jednostajność pozwalała do siebie przywyknąć.

Zaciągnął się od czasu do czasu pożyczonym lub znalezionym ogarkiem, oszukując głód i zmęczenie i tak trwał.

Któregoś tam wieczoru powlókł się na dworzec z niewyraźną nadzieją snu, zarobku czy jadła. Pociągało go to gwarne, jarzące się światłami zbiorowisko ludzkie, huczące gwarem w zacichające już i ciemne ulice miasta.

Kołując ostrożnie i z nałogu zerkając nieufnie na boki szedł miękko ku otwartym drzwiom dworca. W pewnej chwili skręcił szybko i wsiąkł w mętny mrok pod ścianą. Płynął w nim, dopóki nie wykrył go przeraźliwy snop światła łukowego. Zawahał się wówczas i przebywszy kilkoma długimi krokami koło świetlne, dał nurka w gwarną ciżbę.

W jego bezwoli i bezwładzie, całkowitym, dziwnie ogrzewał go i cieszył ruch, nazewnątrz niego kipiący. Tajał zwolna w jego ciepłym dechu i zapobiegliwym pogwarze: zatarł ręce, otrząsnął się z przenikliwych macek nocy i rozprostował nieco grzbiet z przywiędłego skurczu. Posuwistym kroczkiem prześlizgiwał się lukami powstającemi wśród ludzi, coraz to w innem miejscu, lawirował zręcznie, ledwie—ledwie ocierając się o czyjeś plecy, ramiona, walizki... Przezornie maskował swą tutaj zbyteczność oglądaniem rozkładów jazdy lub zatrzymywaniem się u okienek kasy, zwłaszcza, że wydawało mu się, iż złapał dwa lub trzy spojrzenia rosłego policjanta opartego o balustradę.

Plątał się tak już czas niejaki, gdy zdał sobie sprawę, że ziąb uliczny nie opuścił go jeszcze i nogi obolałe przywierają do podłogi, jak otwarte, lepkie rany. Trzeba było pomyśleć o odpoczynku: skorzystał więc z ruchu, który jął powoli potęgować swe tętno i przesuwać ludzi z tobołami. Odkrył jakieś ciepłe, wysiedziane miejsce na drewnianej kanapie i zazdrośnie gnieździł się na odpoczynek.

Jednak mrowisko ludzkie tak szybko jęło się roić, że nie mógł dość zacisnąć piekących powiek, aby nie czuć tego niepokojącego rojenia pod czaszką. Zmięszane nawoływania obijały się o siebie w parnem i dusznem powietrzu i padały na zabłoconą posadzkę pod setki tłoczących się nóg. Dzwonki, sygnały, niezrozumiałe rozkazy kolejarzy podniecały owo rojenie do ostatecznych granic, aż wreszcie tłum, rozprężony, wykipiał przez otwarte drzwi na peron, rozsypał się długim sznurem i zastygł.

A zdala, z gęstego mroku dochodziło zdyszane bicie jakiegoś żelaznego serca, coraz silniejsze i silniejsze.

Pociągnięty ogólnym prądem dźwignął się i Maciążek, bolesnym sykiem przeklinając niosący go potok. Prześliznął się przez wyczczerzone zęby kratek i drżąc z silnego chłodu, który go tu schwycił na nowo, wlepił wzrok w tętniącą pieczarę nocy.

Łomot niewidzialnego serca był coraz silniejszy, a wkrótce dało się słyszeć potężne sapanie, goniące resztkami sił. W następnej minucie błysnęły czerwone ślepia, ciągle jeszcze niewidocznej paszczy i jęły zbliżać się w szalonym rozpędzie. Ni to byk, z nisko pochyloną głową i krwią nabiegłemi oczami, atakował potwór zastygły w miejscu tłum.

Na tle głębokiego granatu nocy jęły się teraz rysować kontury jeszcze głębsze w tonie, jakby przez samo piekło wyłonione. Potwór rósł, olbrzymiał, łomotał coraz wściekle], zaszamotał się kilka razy koło czerwonych latarek zwrotnic i wpadł na dworzec.

Tłum cofnął się, zakołysał bezradnie i przez chwilę zdawało się, że runie wstecz w panicznej ucieczce. Ale potwór słabł, przekwitał w rozpędzie swoim i zamarł wreszcie, dymiąc tylko gęstym, smrodliwym dymem. Pozbawiony aureoli pędu, potwór stał się kopcącą, ociekającą smarem maszyną. Jak gdyby tylko czyhali na tę chwilę uwięzieni w jego wnętrzu ludzie: jęli szybko wyskakiwać jednocześnie wieloma otworami, obarczeni tłomokami, walizami, skrzyniami, jak niewolnicy dalekiego nieznanego pana.

Maciążek ocknął się zupełnie i poskoczył ku temu tłumowi, przeciwny prąd zniósł go jednak i pociągnął wstecz aż do budynku. Tu zdołał się oswobodzić i jął się rozglądać pilnie, wypatrując ludzi obarczonych większymi pakunkami. (c. d. n.)

OGŁOSZENIA

Komenda policji państwowej na powiat i miasto Siedlce poszukuje prawego właściciela dowodu rzeczowego czarnej walizki, nadesłanej przy decyzji Sądu Pokoju w Wiśniewie pow. Siedleckiego z dnia 20-XII 1922 r. do sprawy Nr. K. 702-1-22. Prawy właściciel po odbiór wymienionej walizki winien zgłosić się do tut. Komendy.

Komenda policji państwowej na powiat i miasto Siedlce poszukuje prawego właściciela dowodu rzeczowego postronka, nadesłanego przy decyzji Sądu Pokoju w Wiśniewie pow. Siedleckiego z dnia 30-V r. b. do sprawy Nr. 171-1-23. Prawy właściciel po odbiór wymienionego postronka winien zgłosić się do tut. Komendy.

DOWODY ZAGUBIONE:

I.

Zgubiono dowód osobisty Gorfajna Gdali. Wilcza 57 1772

Zgubiono dowód osobisty Gorfajna Dawida Jakóba, Wilcza 57 1773

Zgubiono dowód osobisty Rabstaina Chaima, Krochmalna 46 1774

Zgubiono dowód osobisty, książkę wojskową i legitym. związkową Aleksandra Lange, Matuszewska 5 1775

Zgubiono dowód osobisty Icka Wajsbrod. Niska 43—32 1776

Zgubiono dow. osobisty Marji Barbary Latowicz, Jerozolimska 61 1777

Zgubiono kartę pobytu wyd. przez Starostwo Warszawskie za Nr. 1525 na nazwisko Mikołaja Tugan Baranowskiego, wieś Choszczówka 1778

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Kurczyńskiej Heleny 1779

Zgubiono dowód osobisty i książkę wojskową Warmiaka Bronisława, Krak. Przedm. 17 1780

Skradziono książkę wojskową Szwarca Stanisława, Terespolska 33 1781

Zgubiono dowód osobisty Halperna Szlamy. Marjańska 3 1782

Zgubiono dowód osobisty Rajchelta Aleksandra, Okopowa 20 1783

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Ledermana Pinchesa, Nowolipki 26 1784

Skradziono dowód osobisty i książkę wojskową Święckiego Wincentego, Grzybowska 30. 1785

Zgubiono kartę rejestracyjną i kartę zwolnienia Wojciechowskiego Jana, Czerniakowska 149 1786

Zgubiono dowód osobisty Pszczółkowskiej Walerji, Marszałkowska 9 1787

Zgubiono dowód osobisty Lewina Jankiela, Nowolipki 26 1788

Zgubiono dowód osobisty Korycińskiej Bronisławy, Namiestnikowska 9-11 1789

Zgubiono dowód osobisty Pieczarka Aleksandra. Hoża 28—8 1790

Zgubiono dowód osobisty Abe Wienera. Nalewki 17 1791

Skradziono dowód osobisty i książkę wojskową Józefa Hersza Djamenta, Wielka 13 1792

Skradziono dowód osobisty, książkę wojskową i świad. moralności Maciąga Józefa, Stalowa 29 1793

Zgubiono tymczas. dowód osobisty Ulatowskiego Karola; Szara 4 1794

Zgubiono dowód osobisty Jakubowicza Judki Mordki. Miła 15 1795

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Janiny Jankielewicz, Wolska 39 1796

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Majłowicza Wolfa m. Iwie, pow. Wołożyn 1797

Zgubiono tymczesowy dowód osobisty Pisowodzkiego Wiktora, Przemysłowa 9 1798

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i kartę powołania Kleina Szlamy Zalmana, Nalewki 39 1799

Zgubiono 1) weksel 1,000,000 mk. podpisany P. Mróz na zlecenie I. M. Oberbaum i F. Grünszpan pł. 10-VII i 2) mk. 500,000 podpisany Ch. E. Szyfke in blanco pł. 15-VII żyrowany przez U. Grünszpan. Zwrócić Muranowska 14—17 Ćwierkowski 1800

Zgubiono metrykę ze stemplem poboru Daniszewskiego Stefana, Tamka 27 1801

Zgubiono dowód osobisty Chany Rojal, Dzika 17 1802

Zgubiono dowód osobisty Jana Koteńskiego, Łucka 16—42 1803

Zgubiono dowód osobisty i 235,000 mk. Helman Nusen Lejb, Jagiellońska 11 1804

Zgubiono książkę wojskową i kartę zwolnienia Grzybka Karola, Kolejowa 41—57 1805

Zgubiono dowód osobisty Szifry Etil Marako, Freta 47—6 1806

Skradziono dowód osobisty, książkę wojskową i kartę mobilizacyjną Bregmana Elkona, Wilcze 23 1807

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Starczewskiego Marjana, Marszałkowska 53-a 1808

Zgubiono dowód osobisty Izraela Joska Aspis, Ś-to Jerska 34 1809

Zgubiono tymczasowy dowód osob. Ploskiego Nikodema, Poznańska 22 1810

Zgubiono dowód osobisty Skrzyckiego Zygmunta, Danielewiczowska 6 1811

Zgubiono książkę wojskową Iwanowicza Bronisława, Przyokopowa 41 1812

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Milenbanda Chaima, Bonifraterska 19 1813

Zgubiono książkę wojskową Mikołajczyka Teofila, Sochaczew 1814

II.

Zgubiono dowód osobisty Skentlnowskiego Gerela, Stawki 63—52 1747

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Różyckiej Anny. Wilcza 30 1748

Zgubiono dowód osobisty i świadectwo na prawo wyrobu talesów Rubinsztajna Zelmana. Franciszkańska 27—71 1749

Zgubiono dowód osobisty Blumenthala Arona, Bielańska 9 1750

Zgubiono dowód osobisty Czaplińskiej Marji, Łucka 24 1751

Zgubiono dowód osobisty Czaplińskiego Kazimierza, Łucka 24 1752

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Nr. 6610 na imię Daczkowskiego Aleksandra, Lidzka 8 1753

Zgubiono dowód osobisty Kozienickiego Srula Hersza, Smocza 49 1753a

Zgubiono dowód osobisty Piotra Dederkało, Twerda 52—4 1754

Zgubiono dowód osob. Snopkowskiej Teofili, Elektoralna 14 1755

Zgubiono dowód osobisty Wasilewskiego Felicjana, Żelazna 4 1757

Zgubiono dowód osobisty Owczyńskiego Eljasza, Poznańska 22 1758

Zgubiono dowód osobisty Święckiej Lucyny, Grzybowska 30 1759

Zgubiono dowód osobisty Diny Danowicz, pl. Witkowskiego 6 1760

Skradziono tymczasowy dowód osobisty Garbowskiego Edwarda, Chłodna 50 1761

Skradziono dowód osobisty Małachajewa Jana, Rycerska 2—2 1762

Skradziono książkę wojskową Orzechowskiego Bolesława, Furmańska 5 1763

Skradziono książkę wojskową Kramarza Srula, Franciszkańska 6 1764

Zgubiono kartę na prawo pobytu w Warszawie Miłgóreckiej Fajgi, Przebieg 1 1765

Zgubiono dowód osobisty Godlewskiego Franciszka, Przeskok 4 1766

Zgubiono dowód osobisty Bergera Aleksandra, Piotra Skargi 65 1767

Zgubiono dowód osobisty Marji Berger, Piotra Skargi 65 1768

Zgubiono kartę pobytu Grinberga Eichela, Marszałkowska 19 1769

Zgubiono 3 świadectwa wojskowe rejestracyjne na samochody marki „Clydesdail" Nr. pol. 1607, „Cadillac" 1254, „Ford" półciężarowy 1931, dla garbarni Aleksandra Horna, Wolska 69 1770

Zgubiono paszp. i świadectwo demobil. Stefana Missola. 1771

III.

Zgubiono dowód osobisty Rozenberg Estery, Długa 8a—17 1691

Zgubiono dowód osobisty Okońskiego Józefa, Pl. Witkowskiego 9 1692

Zgubiono dowód osobisty Chaima Niedźwiedzia, Krochmalna 3 1093

Zgubiono dowód osobisty Muszyńskiej Marji, Ordynacka 9 1694

Zgubiono kartę zwolnienia Jakubiaka Jana, Leśna 99 1695

Zgubiono dowód osobisty Jarosińskiego Stanisława, Plac Trzech Krzyży 13 1696

Skradziono dowód osobisty i książkę wojskową Zawiskiego Wacława, Tarchomińska 1 1697

Zgubiono dowód osobisty Niewiadomskiego Jana Bolesława, Podwale 12 1698

Zgubiono tymczasowy dowód osob. Bieszyńskiego Stanisława, Krucza 48 1699

Zgubiono paszport zagraniczny za № 131 wyd. przez Starostwo Nieświeskie na imię Soni Płatok zam. przy ul. Nalewki 34—65 1700

Zgubiono książkę wojskową 1888 r. Wianera Froima, Franciszkańska 27 1701

Zgubiono dowód osob. Anny Czyż, Długa 5 1702

Zgubiono dowód osobisty Mintz Estery, Sosnowa 12 1703

Zgubiono dowód osobisty Flory Majeran, Włocławek 1704

Zgubiono dowód osobisty Łaji Grabarz, Długa 30 1705

Zgubiono paszport zagraniczny wydany przez Kom Rządu № 8215 81 3-23 na imię Lajwy Icchok Handel, Ś-to Jańska 17 1706

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Erdepela Haskiela, Wołyńska 8—35 1707

Zgubiono dowód osobisty Antoniny Kramarz, Daleka 13—60 1708

Zgubiono dowód osobisty i książkę wojskową Gardyszewskiego Feliksa, Ś-to Jańska 15 1709

Skradziono tymczasowy dowód osobisty i książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Pułtusk Mączkowskiego Nusyna Icka Pawia 65 1710

Zgubiono dowód osobisty Bine Chaima, Smocza 39 1711

Zgubiono dowód osobisty Janczewskiej Wacławy Stefanji, Piękna 66 1712

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Brodckiego Icchoka, Dzielna 65 1713

Zgubiono zaświadczenie tożsamości Chai Oster, wieś Pieczonki, pow. Sarny 1714

Zgubiono dowód osobisty i tymczasową kartę demobilizacji Jakubowskiego Marjana, N. Miasto 23 1715

Skradziono książeczkę wojskową Brandta Aleksandra, Hoża 72 1716

Skradziono dowód osobisty Lewina Judela, Nowolipki 4—24 1717

Zgubiono dowód osobisty i kartę zwolnienia Cieślikowskiego Jana, Marszałkowska 9—17 1818

Zgubiono dowód osobisty Bronisława Koper, Nowy Świat 8/10 1719

Zgubiono dowód osobisty i książkę wojskową Skrzypka Kazimierza, Błońska 3 1720

Skradziono dowód osobisty Balsam Hendli, Koszykowa 51 1721

Zgubiono dowód osobisty Wincentego Listka, Żórawia 23 1772

Skradziono kartę rejestracyjną, kartę urlopową, dowód osobisty Zygmunta Szmidta, Karolkowa 32 1723

Zgubiono dowód osobisty Feigenbluma Chaima, Pawia 22 1724

Zgubiono dowód osobisty Kupersztejna Abrama Bajnina, Gęsia 33 1725

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Bernarda Kehle, Złota 65-A 1726

Zgubiono dowód osobisty Rodzynka Moszka Icka, Pl. Trzech Krzyży 9—11 1727

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty, książkę wojskową i kartę zwolnienia Klosińskiego Zygmunta, Zakątna 1 1728

Zgubiono kwit za złożoną kaucję 500.000 mk. za Piotra Kowalczyka. Jaworski. Em. Plater 14 1729

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Chróścickiego Stanisława, Siedlecka 34 1730

Zgubiono dowód osobisty Józefa Najko, Górczewska 3 1731

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Magdaleny Migała, Sowia 5 1732

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji Traczyka Leonarda, Czerniakowska 73 1733

Zgubiono dowód osobisty Wiktorji Jasion, Gęsia 7 1734

Zgubiono dowód osobisty Bronickiego Władysława, Poznańska 23 1735

Zgubiono dowód osobisty Bronickiej Heleny, Poznańska 23 1736

Zgubiono dowód rejestracji wojskowej Nr. 1867 samochodu firmy „Colibri", Nr. W. 1977 (policyjny) na 1921 rok, Holtorf, Hotel Bristol, pokój Nr. 334 1737

Zgubiono dowód osobisty Antoniny Bahr, W. Żórawka, pow. warszawski 1738

Zgubiono dowód osobisty Florentyny Danilewicz, Chocimska 15 1739

Skradziono dowód osobisty Konowrockiego Jana, Ogrodowa 52 1740

Zgubiono dowód osobisty Murawskiego Kazimierza, Przemysłowa 9 1741

Zgubiono dowód osobisty Pachulskiego Onufrego, Bujanowska 15 1742

Szuldberg Berek zgubił dowód osobisty, Jerozolimska 43 1743

Szuldberg Ryfka zgubiła dowód osobisty, Jerozolimska 43 1744

Zgubiono dowód osobisty Haudszera Wolfa Izaaka, Zimna 4 1745

Zgubiono dowód osobisty i kartę zwolnienia Szwarca Srula, Smocza 9 1746

Łuża pow. Wołożyn.

Zgubiono legitymację i pozwolenie na broń Bolesława Ignatowicza.

Wadowice.

Zgubiono książkę inwalidzką Nr. 54192 Andzeja Koła.

Płock.

Keliszer Mendel, mieszkaniec m. Płocka zgubił dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Płock.

Krauze Antoni, mieszk. m. Płocka zgubił dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Płock.

Wypyszewski Zygmunt, mieszkaniec m. Płocka zgubił dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Płock.

Dalanek Stefan, mieszkaniec miasta Płocka zgubił dokument wojsk., wydany przez P. K. U. Płock.

Weliński Leon z Płocka zagubił paszport.

Sznajder Anna z Płocka, zagubiła paszport. 193

Derewno.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie P. K. U., Lida bezterminowego urlopu Sudnika Dominika, Derewno, woj. Nowogród. 192

Kielce.

Zgubiono dowód osobisty Aspisa Majera. Ul. Niewachtera 147. 194

DYREKCJA
Towarzystwa Przemysłu Naftowego Bracia Nobel w Polsce
Spółki Akcyjnej

niniejszem podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że w myśl postanowienia zwyczajnego walnego Zgromadzenia Acjonarjuszów z dnia 24 kwietnia r. b., zatwierdzonego przez pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu dnia 26 czerwca r. b.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY POWIĘKSZONY ZOSTAJE

z 1,170,000,000.— marek polskich czyli do sumy 2,340,000,000.— marek polskich

drogą wypuszczenia **1,170,000** sztuk akcji VI-ej emisji po marek polskich **1,000.—** nominalnej wartości każda na następujących warunkach;

a) cena emisyjna akcji nowej emisji określa się na złotych polskich 1.81, płatnych w markach polskich według relacji, ustalonej przez Ministra Skarbu dla 6% złotych bonów skarbowych w dacie dokonania subskrybcji i ulegnie odpowiedniej zmianie w stosunku do wartości złotego polskiego, jaką ustali nowa Ustawa Sejmowa, o ile Ustawa ta wejdzie w życie przed dokonaniem subskrybcji;

b) pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy właścicielom akcji emisji poprzednich, w stosunku jednej nowej akcji na każdą akcję dawną;

c) repartycji tych akcji, na które dotychczasowi akcjonanarjusze się nie zapiszą, dokona Dyrekcja między właścicielami akcji poprzednich emisji, należącemi do grup akcjonarjuszów, które przyjęły na siebie gwarancje całkowitego pokrycia nowej emisji;

d) z osiągniętych za nową emisję sum przeznacza się po mk. 1,000.— na każdą akcję na kapitał zakładowy, resztę zaś, po potrąceniu kosztów z emisją związanych, na kapitał zapasowy;

e) dla wykorzystania przez dawnych akcjonarjuszów prawa poboru akcji nowej emisji ustala się termin miesięczny, poczynając od dnia 10 lipca 1923 r. do dnia 9 sierpnia 1923 r. włącznie;

f) akcje nowej VI-ej emisji będą uczestniczyły w dywidendzie za r. 1923, poczynając od dnia 1 lipca 1923 r., zaś w prawach z akcjami poprzednich emisji zrównane będą od dnia zarejestrowania podwyższenia kapitału zakładowego w Rejestrze Handlowym.

Subskrypcje i wpłaty przyjmują:

Dyrekcja Towarzystwa Przemysłu Naftowego Bracia Nobel w Polsce (Al. Jerozolimskie 57).
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i jego Oddział w Warszawie (Jasna 8) oraz
Bank Handlowy w Warszawie (ul. Traugutta 9). 221

Warszawskie Akcyjne Tow. Pożyczkowe
na zastaw ruchomości
(LOMBARD AKCYJNY)

zawiadamia, że w dniach 2, 9, 16, 23 i 30 Sierpnia 1923 r. **od** godziny 10 rano, odbywać się będzie licytacja w miejscowej sali licytacyjnej przy placu Napoleona (**Warecki**) № 2 w Warszawie na sprzedaż zastawów we właściwym czasie niewykupionych, a zastawionych w Kantorze Głównym przy placu Napoleona (Warecki) № 2 i Oddziale I Przejazd № 1.

Sprzedaży przez licytację podlegają: złote i srebrne wyroby, kosztowne kamienie, **zegarki złote i srebrne**, wyroby platerowane, ubrania, dywany, towary łokciowe i rozmaite inne przedmioty.

Numery tych zastawów są następujące.

Kantor Główny, Plac Napoleona № 2.

174409 174636 436328 436329 440288 440690

Oraz od № 453590 do № 458864 włącznie.

Oddział I, Przejazd № 1.

321309 323925 330516 338514

Oraz od № 29162 do № 32537 włącznie. 213

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia niniejszem, że stosownie do uchwały Rady Miejskiej z dn. 4 b. m. i uchwały Magistratu z dn. 7-go b. m. OD DNIA 9-GO LIPCA r. b. OBOWIĄZUJE NASTĘPUJĄCA TARYFA:

W TRAMWAJACH:

za jednorazowy przejazd w dzień	Mk.	1,500.—
„ „ „ „ po cenie ulgowej	„	800.—
„ „ „ w nocy	„	3,000.—
„ bilet kwartalny:		
normalny imienny	„	525,000.—
„ bezimienny	„	787,500.—
ulgowy imienny	„	300,000.—
bezimienny	„	450,000.—
za bilet abonamentowy na 10-krotne przejazdy:		
normalny	„	13,500.—
ulgowy	„	7,200.—
ulgowy poranny	„	9,000.—

W AUTOBUSACH:

za jednorazowy przejazd po cenie normalnej	Mk.	1.500.—
„ „ „ „ ulgowej	„	800.—
„ bilet kwartalny normalny imienny	„	262.500.—
„ „ „ „ bezimienny	„	393.800.—
„ „ „ ulgowy imienny	„	150,000.—
„ „ „ „ bezimienny	„	225,000.—

Bilety terminowe, wykupione już na III kwartał ważne są do dn. 30-IX r. b. bez dodatkowej dopłaty.

Bilety abonamentowe normalne serji „B", „C" i „D", ulgowe serji „Z" oraz poranne serji „X" raz perferowane, znajdujące się w posiadaniu pasażerów, ważne są do dnia 13 lipca r. b. włącznie;

Od dnia 9-go lipca r. b. konduktorzy będą sprzedawać bilety na 10-krotne przejazdy normalne serji „E", ulgowe serji „Y" i poranne ulgowe różowe serji „W" raz perferowane. 217

BANK POWSZECHNY W PIOTRKOWIE
SP. AKC.
ODDZIAŁ W WARSZAWIE.
INSTYTUCJA CENTRALNA W PIOTRKOWIE. 224
ODDZIAŁY: WARSZAWA, BEŁCHATÓW (PIOTRK.)
ADRES TELEGR. „TRUSTBANK". TELEFON 35-32, 33-19.
Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

DOM BANKOWY
WINCENTY WOLAŃSKI
WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 19. TEL. 155-00.
ZAŁATWIA NAJKORZYSTNIEJ ZLECENIA KUPNA I SPRZEDAŻY PAPIERÓW PUBLICZNYCH I AKCJI.
KUPNO WALUT ZAGRANICZNYCH. 225

BANK MAZOWIECKI w WARSZAWIE SP. AKC.
Ś-to Krzyska 30.
Kapitał zakładowy Mk. 1.000.000.000, zapasowy i inne rezerwy Mk. 477.569.679
ADRES TELEGRAFICZNY: MAZOVIABANK
ODDZIAŁY W ORGANIZACJI: I ODDZIAŁ MIEJSKI, NALEWKI 29; I W WILNIE.
Załatwia wszelkie operacje bankowe. 223



Udoskonalone maszyny do wyrobu
Dachówki cementowej, Pustaków betonowych,
Cembrowiny studziennej, rur, słupów i inn.
poleca **Fabryka maszyn Rzewuski i S-ka**
Warszawa, Ordynacka 7. — Tel. 28-85.
Źródło poważnych zysków dla przedsiębiorczych jednostek. 222

„Tani węgiel"
RACZYŃSKI i WOŹNIAK
WILCZA Nr. 71, EMILJI PLATER Nr. 4. TEL. 106-33.
DOSTARCZAMY DO DOMÓW ZE ZNIESIENIEM DO PIWNIC WĘGIEL I DRZEWO W NAJWYŻSZYM GATUNKU.
ZA SOLIDNE WYKONANIE ZAMÓWIEŃ PRZYJMUJEMY PEŁNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ. 210

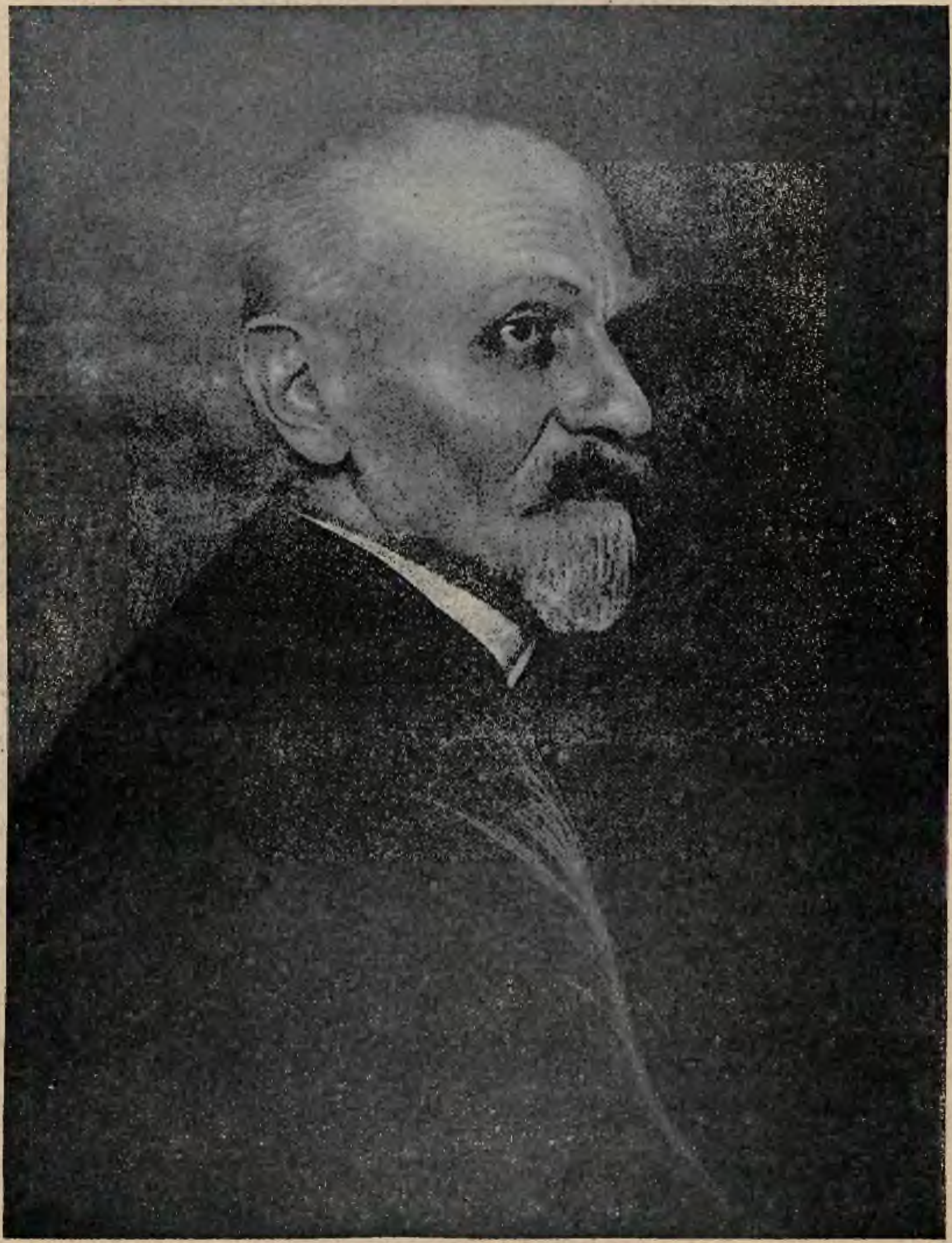
JEDYNE BEZKONKURENCYJNE BIURO DETEKTYWÓW
„PINKERTON"
Śniadeckich № 11. Telefon 194—84.
Kaucjonowane i zatwierdzone przez Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Przemysłu i Handlu.
Zorganizowane na wzór zagraniczny, pod kierownictwem sił prawniczych, oraz b. wyższych funkcjonarjuszów P. P.
wywiady, informacje, obserwacje, ochrona mienia, instytucji, sklepów. 106

CENY OGŁOSZEŃ: (Kolumna 6-cio szpaltowa) wiersz milimetrowy przed tekstem mk. 1500, (tylko urzędowe) — w tekście mk. 1750 — drobne mk. 1250 — na ostatniej stronicy mk. 1500, — paszportowe (3-krotne), z podaniem tylko nazwiska i adresu mk. 15.000, — o zagubieniu innych dowodów wiersz mk. 12,000 (trzykrotnie). — Ogłoszenia firm zegranicznych o 100% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe są ustalone jako netto. Wszelkie ustępstwa są wykluczone.

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA,—DŁUGA 33.
REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZINY 11—12
TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY:
M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, Dr. CELICHOWSKI, Z. DĘBICKI, E. GRABOWIECKI, W. HENSZEL, W. HOSZOWSKI, Z. HUEBNER, J. JAMONTT, J. KRZEMIŃSKI, J. KUCZYŃSKI, K. LENC, K. MŁODZIANOWSKI, T. MODRZEJEWSKI, S. URBANOWICZ.

PRZEDPŁATA: 13000 MK; DLA URZĘDÓW ORAZ FUNKCJONARJUSZY PAŃSTW. I KOMUNALNYCH 12000 MK. MIESIĘCZNIE WRAZ Z PRZES. POCZTOWP.
KONTO CZEKOWE P. K. O. № 30192.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 3500 MAREK.
ADMINISTR. OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 511-25.



STANISŁAW WOJCIECHOWSKI

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Gajda Ambroży.